ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

30 listopada - 6 grudnia 2020 r.| nr 48 (724/2020 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

16 str. + Bezpłatny dodatek TV

Może dopaść każdego

Prezydent Żuk pozytywny

Prezydent Krzysztof Żuk jest zakażony koronawirusem, o czym poinformował w piątek w mediach społecznościowych. – Czuję się dobrze, nie mam ciężkich objawów. Dokucza mi jedynie kaszel – zapewnił.

Str. 2

Zielone światło dla bloków na rogatce warszawskiej

Bloki zamiast galerii?

Czy w niedalekiej przyszłości między al. Warszawską, al. Kraśnicką, ul. Baśniową i Przygodną staną bloki? Lubelska rada miasta zgodziła się na tzw. przystąpienie do zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Decyzja jest pierwszym krokiem w kierunku zabudowy „rogatki warszawskiej" blokami z mieszkaniami pod wynajem, ale niczego jeszcze nie przesądza.

Str. 3

Mniej zakażeń, ale wciąż przerażająco dużo zgonów. Wprowadzane restrykcje przynoszą pewne efekty, ale koszty i finansowe i psychiczne są ogromne

Covid w powolnym odwrocie

Ponownie otwarte galerie, dodatkowa handlowa niedziela - 6 grudnia, a na święta będziemy mogli zaprosić góra pięć osób. Otwarte będą wyciągi narciarskie, ale hotele i restauracje pozostaną zamknięte. Ferie w całym kraju od 4 do 17 stycznia. Później mają ruszyć masowe, choć nieobowiązkowe, szczepienia. To najnowsze doniesienia z frontu walki z koronawirusem.

Str. 2

ŚWIDNIK. Co wybuduje w centrum miasta deweloper z Poznania?

Stary ratusz sprzedany za 6,3 mln zł

Wszystko wskazuje na to, że po wielu miesiącach starań miastu uda się sprzedać działki, na których stoi budynek starego magistratu. Do ogłoszonej przez miasto licytacji przystąpił jeden oferent, który przebił 6,3 mln zł, które były ceną wywoławczą. Ratusz nie zdradza jeszcze kim jest nabywca, ani jakie ma plany wobec wylicytowanych działek. Na oficjalnej stronie miasta podaje jedynie, że to firma z Poznania zajmująca się budową i sprzedażą powierzchni pod działalność komercyjną. Transakcja ma być sfinalizowana na początku przyszłego roku.

Str. 3

ŚWIDNIK. Co tu skrywać?

Wirus wtargnął do magistratu

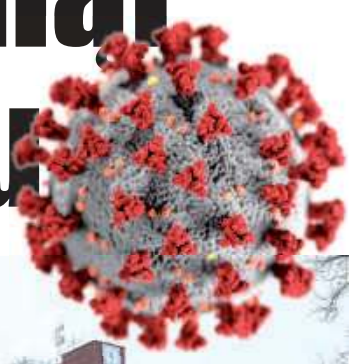

Mimo, że wielu urzędników pracuje zdalnie lub na zmiany, ograniczono kontakty wśród pracowników, a na wejściu do urzędu ustawiono kabinę dezynfekującą, to koronawirus i tak wtargnął do świdnickiego ratusza. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zakażonych jest ponoć sześciu pracowników w tym burmistrz Waldemar Jakson, choć w urzędzie nie wiedzieć czemu ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają tej informacji, a świdnicki ratusz nie jest zgłoszony jako ognisko koronawirusa.

Str. 3

ŚWIDNIK. Miasto zaplanowało budżet

Inwestycyjny boom ma trwać

Dokończenie budowy al. NSZZ „Solidarność", budowa ulic Witosa, Drewnianej, Działkowca, Wiejskiej, budowa hali przy ZSO nr 1, remonty obiektów sportowych przy szkołach i przygotowania do budowy Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju - to tylko niektóre z inwestycji, jakie znalazły się w projekcie przyszłorocznego budżetu miasta Świdnik. W sumie na inwestycje ratusz chce przeznaczyć ok. 70 mln zł.

Str. 5

Radni opozycji zagłosowali przeciw kandydatowi na członka zarządu w obawie o jego światopoglądowe podejście do edukacji

Zarząd powiatu uzupełniony

Romuald Gumienniak został powołany na członka zarządu Powiatu Świdnickiego. Uchwałę w tej sprawie, choć niejednomyślnie, radni przyjęli na ostatniej sesji. Nowy członek zarządu zastąpił Radosława Brzózkę i będzie odpowiadał za sprawy oświaty, ochrony zdrowia i opiekę społeczną.

Str. 5

Radni zatwierdzili nowe stawki za odholowywanie pojazdów

Czy miasto znowu nie przeholowało?

Rada Miasta Lublin uchwaliła nowe stawki za przymusowe odholowywanie źle zaparkowanych pojazdów. W uchwale miasto podzielono na strefę wschodnią i zachodnią, w których obowiązują zupełnie różne stawki. Kierowcy się dziwią skąd te różnice, za taką samą usługę.

Str. 4

Pandemia nie powstrzymała szlachetnych serc

Czas na pomaganie

Los innych osób, zwłaszcza tych w trudnej sytuacji materialnej i życiowej nie jest im obojętny. Pomagają za „dziękuję" i do tego samego zachęcają innych. Mowa o wolontariuszach „Szlachetnej paczki". Okres przedświąteczny to dla nich czas wytężonej pracy, a pomóc im może każdy z nas.

Str. 7

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26
815 333 333
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU
POBIERZ i zamawiaj TAXI

eprasa.pl aaaa38893e

Mniej zakażeń, ale wciąż przerażająco dużo zgonów. Wprowadzane restrykcje przynoszą pewne efekty, ale koszty i finansowe i psychiczne są ogromne

Covid w powolnym odwrocie

Ponownie otwarte galerie, dodatkowa handlowa niedziela - 6 grudnia, a na święta będziemy mogli zaprosić góra pięć osób. Otwarte będą wyciągi narciarskie, ale hotele i restauracje pozostaną zamknięte. Ferie w całym kraju od 4 do 17 stycznia. Póź`niej mają ruszyć masowe, choć nieobowiązkowe, szczepienia. To najnowsze doniesienia z frontu walki z koronawirusem.

W ubiegłym tygodniu liczba dziennych zakażeń koronawirusem w kraju spadła z ok. 21 do ok. 15 tys., ale liczba ofiar śmiertelnych pozostawała na niepokojąco wysokim poziomie – 500 – 600 w ciągu doby. Nieco spadła również liczba zajętych łóżek i respiratorów. W życie weszły więc niewielkie, zapowiadane już kilkanaście dni wcześniej przez rząd, poluzowania – ponownie zostały otwarte galerie handlowe (z zachowaniem reżimu sanitarnego), które będą dodatkowo czynne w niedzielę, 6 grudnia, i biblioteki. Rząd precyzyjnie określił również ile osób będziemy mogli zaprosić do domu na święta – góra pięć. O wprowadzeniu zakazu przemieszczania się nie ma już mowy. Rządzący liczą na naszą odpowiedzialność, bo przepis określający liczbę osób przy świątecznym stole wydaje się dość sztuczny i trudny do wyegzekwowania. Jeszcze większe kontrowersje wzbudzają zapisy o feriach w całym kraju w terminie od 4 do 17 stycznia, utrzymania zamknięcia restauracji i miejsc noclegowych dla turystów, przy jednoczesnym otwarciu wyciągów narciarskich. – Te ferie spędzamy w domu – niezmiennie powtarza minister zdrowa, **Adam Niedzielski**, choć z całego południa Polski płyną protesty samorządowców i żyjących z turystyki górali oraz apele nie tylko o otwarcie na ferie lokali gastronomicznych i noclegowych, oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego, ale również o rozłożenie ferii w czasie, nawet do połowy marca. Tamtejsi przedsiębiorcy podnoszą, że sezon zimowy zapewniał im ponad 70% całorocznych przychodów i bez nich całej branży grozi bankructwo.

Na razie rząd pozostaje nieugięty, choć nie brakuje głosów, że to z góry przyjęta strategia, i koniec końców zmieni zdanie, pokazując, że wsłuchuje się w głosy Polaków. Póki co premier Mateusz Morawiecki, zapewnia, że branża turystyczna i inne objęte obostrzeniami będą mogły liczyć na wsparcie z tarczy antykryzysowej 6.0 i tarczy finansowej 2.0. Ale o pomoc apelują również inne branże, które wprost restrykcjami obłożone nie są, ale równie mocno odczuwają ich skutki. Jakie ostatecznie rozwiązania znajdą się w ustawach nie wiadomo, bo ich procedowanie wciąż trwa.

Tymczasowe szpitale na trzecią falę

Choć systematycznie, aczkolwiek powoli, spada liczba zajętych łóżek covidowych i respiratorów o odczuwalnym odciążeniu szpitali i ich personelu na razie nie ma mowy, bo powstające w całym kraju nakładem milionów złotych szpitale tymczasowe (szpital w halach Targów Lublin ma być gotowy w pierwszych dniach grudnia) jak się okazuje wcale nie mają służyć przeniesieniu do nich części pacjentów z Covid-19, ale przede wszystkim mają być w rezerwie na wypadek, gdyby przyszła trzecia fala zakażeń. Jeśli tendencja spadku zachorowań na Covid-19 się utrzyma tymczasowe szpitale w większości pozostaną puste i jak twierdzi premier, to bardzo dobrze. Wiele wskazuje, że tak się stanie, bo w ocenie ministerstwa zdrowia, do lekarzy rodzinnych zgłasza się coraz mniej osób z objawami wskazującymi na koronawirusa. Tym też resort tłumaczy spadającą liczbę przeprowadzanych testów. Nie brakuje jednak opinii, że mniejsza liczba testów, a tym samym wykrywanych przypadków zakażeń, wynika również z tego, że pacjenci nawet z objawami zakażenia nie chcą skierowania na testy, ograniczając się do wzięcia zwolnienia lekarskiego i zastosowania samokwarantanny. Notabene od ubiegłej soboty w sprawie kwarantanny obowiązują nowe przepisy. Obowiązek poddania się kwarantannie istnieje już od dnia kiedy lekarz skieruje nas na wykonanie testu, a nie od momentu otrzymania pozytywnego wyniku. Co ważne, kwarantanna jest zawieszona na czas wykonania testu (droga do miejsca pobrania wymazu i powrót do domu). Zawieszenie kwarantanny lub izolacji ma miejsce, także kiedy musimy udać się do lekarza. W tych sytuacjach nie musimy zgłaszać się do sanepidu.

Masowych testów u nas nie będzie

Ilu naprawdę jest zakażonych, czy przeszło infekcję mogłyby pokazać masowe testy. Mają one w najbliższych dniach zostać przeprowadzone na Śląsku, Podkarpaciu i w Małopolsce. Kształt akcji nie jest jeszcze dopracowany, a część osób już teraz zastanawia się, czy takie badania są planowane również w województwie lubelskim. Na razie nie. – Co prawda w województwie lubelskim nie są planowane masowe badania mieszkańców na obecność koronawirusa, ale na małą skalę zamierzamy zrobić testy przesiewowe w dwóch domach pomocy społecznej – powiedział w miniony piątek **Lech Sprawka**, wojewoda lubelski. Masowe testy w regionie nie są planowane, bo zdaniem części ekspertów, wartość takich badań jest ograniczona, a akcja jest bardzo trudna z logistycznego punktu widzenia.

Coraz mniej zakażeń, ale również coraz mniej wykonywanych testów. Bardziej z powodu faktycznie spadającej liczby zachorowań czy niechęci chorych do testowania się?

Wojewoda lubelski tłumaczy, że część ekspertów ma wątpliwości, czy badania przesiewowe mają sens. – Żeby zyskać pewien obraz to trzeba by było daną osobę co najmniej trzykrotnie przebadać w odstępach trzydniowych, żeby z tego wyciągać jakiekolwiek wnioski. To nie jest takie proste – wyjaśnia wojewoda i dodaje, że nawet we wspomnianych trzech województwach badania nie będą polegać na tym, że przebadani zostaną wszyscy mieszkańcy.

Lech Sprawka podał też przykład Słowacji, która prowadziła badania przesiewowe mieszkańców. – Słowacy się o tym doskonale przekonali, kiedy tak naprawdę całą populację przebadali raz, a potem zaczęli mieć wątpliwości, zaczęli ograniczać wielkość próby. Wartość tych badań przesiewowych nie jest, zdaniem ekspertów, wystarczająca – uważa.

Część mieszkańców chce się jednak przebadać we własnym zakresie, nawet jeśli nie mieli do tej pory objawów wskazujących na zakażenie koronawirusem. W tej grupie jest niespełna 30-letni Konrad z Lublina, który zrobił sobie tzw. badanie kasetkowe w jednej z prywatnych placówek. Wykazuje ono, czy w przeszłości przeszło się już zakażenie koronawirusem. – Moi dziadkowie są już osobami w mocno podeszłym wieku. Chciałbym się z nimi spotkać w Święta Bożego Narodzenia, ale mam obawy, bo przecież znaczna część osób przechodzi zakażenie bezobjawowo. Badanie wykazało jednak, że nie miałem koronawirusa, dlatego nie wiem, czy spotkam się z nimi w Święta – tłumaczy mężczyzna.

Przetestować cały szpital?

O regularne testowanie wszystkich pracowników SP ZOZ w Świdniku apeluje powiatowa radna Edyta Lipniowiecka (Świdnik Wspólna Sprawa). Jak przekonuje, pozwoliłoby to zadbać o bezpieczeństwo i stabilne funkcjonowanie placówki. Od początku pandemii na oddziałach SP ZOZ w Świdniku, podobnie jak w innych szpitalach w kraju, co jakiś czas pojawiają się ogniska koronawirusa. Ostatnio z jego powodu wstrzymano przyjęcia na Oddział Chorób Wewnętrznych. Na szczęście pacjenci odczuli to w nieznaczny sposób, bo ciągłość udzielana świadczeń zapewnił II Oddział Chorób Wewnętrznych. Aby minimalizować ryzyko takich sytuacji radna **Edyta Lipniowiecka** (ŚWS) zaproponowałam, aby cyklicznie badać wszystkich pracowników szpitala na obecność koronawirusa i przygotowała interpelację do władz powiatu w sprawie sfinansowania takich badań.

- W związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją związaną z Covid-19, należy zadbać o bezpieczeństwo i stabilne funkcjonowanie powiatowego szpitala w Świdniku – przekonuje radna Lipniowiecka. - Dlatego też zwróciłam się z prośbą o sfinansowane przez powiat świdnicki testów na obecność koronawirusa Covid-19 dla całego personelu medycznego jednostki, w tym dla salowych, pielęgniarek, lekarzy oraz pracowników administracji. Testowanie powinno odbywać się regularnie aż do momentu ustąpienia pandemii w Polsce, a powiat świdnicki, jako zarządca, powinien to sfinansować.

W interpelacji radna podkreśliła, że zdaje sobie sprawę z tego, że w dobie pandemii sytuacja samorządów nie jest korzystna i zasugerowała, aby o partycypowanie w kosztach przeprowadzenia takich testów starosta zwrócił się do Urzędu Miasta Świdnik.

- Praca szpitala jest bardzo ważna, a co jakiś czas pojawiają się tam ogniska. Testy mogłyby zminimalizować to ryzyko - podkreśla radna.

W odpowiedzi na jej wystąpienie Starostwo Powiatowe poinformowało, że dotychczasowa pomoc powiatu dla SP ZOZ wyniosła ponad 1,7 mln zł (dotyczyła dotacji celowej i pokrycia straty finansowej za ubiegły rok), i nie ma wolnych środków na sfinansowanie testów.

„Rezerwa zabezpieczona w budżecie Powiatu Świdnickiego na zarządzanie kryzysowe wynosi 200 tys. zł (z przeznaczeniem na środki ochrony osobistej, dezynfekcję pomieszczeń, preparaty do dezynfekcji rąk, wyposażenie miejsc kwarantanny (...). Środki te nie są wystarczające na pokrycie kosztów ewentualnych testów na obecność Covid-19 dla całego personelu SP ZOZ w Świdniku - czytamy w odpowiedzi na interpelację radnej.

Sprawę testów dla pracowników szpitala radna poruszyła także na ubiegłotygodniowym posiedzeniu rady powiatu.

- W mojej interpelacji sugerowałam, aby zarząd w sprawie finasowania tych testów porozumiał się z Gminą Miejską Świdnik, a w odpowiedzi starosta w żaden sposób się do tego nie odniósł - mówiła radna i dodała, że podoba interpelacja złożona przez radnego miejskiego **Mariusza Wilka** (ŚWS) wpłynęła do ratusza, a władze miasta w odpowiedzi na nią, poinformowały, że są otwarte na działania minimalizujące ryzyko braku ciągłości działania szpitala i rozważą możliwość udzielenia wsparcia na zakup takich testów, po przedstawieniu ze strony starosty ewentualnego kosztu takiego kompleksowego badania oraz oczekiwań odnośnie udziału gminy. - Koszty związane z wykonaniem jednorazowych testów to 200 tys. zł - odpowiadał radnej starosta **Łukasz Reszka**. - Szpital jest powiatowy i tak naprawdę wszystkie gminy mogłyby partycypować w kosztach, ale wiadomo, nie mają takiego obowiązku. Pamiętajmy też, że przekazujemy dotacje na funkcjonowanie szpitala, co też nie jest praktykowane w samorządzie powiatowym. To jest 300 tys. zł rocznie. W roku 2021 będzie to już 400 tys. zł. Poza tym dyrektor szpitala sceptycznie podchodzi do tego pomysłu i zapewnił mnie, że robi wszystko, co w jego mocy aby zabezpieczyć pracowników i pacjentów.

Lęk pojawia się zawsze

Od początku pandemii koronawirusem zakaziło się już blisko 50 tys. mieszkańców naszego województwa (prawie co 40 osoba). Ponad 30 tysięcy chorobę ma już za sobą. Jedną z nich jest pan Łukasz. - Kiedy człowiek dowiaduje się, że jest zakażony koronawirusem, zawsze pojawia się jakiś rodzaj niepokoju – relacjonuje 40-letni lublinianin, który opowiedział nam o przebiegu swojej choroby, nazywając ją „turbogrypą". – Początkowo myślałem, że to zwykłe przeziębienie, ale w pewnym momencie straciłem węch i smak. Wiedziałem już, że to nie jest typowa infekcja. Pojawił się stan podgorączkowy, odczuwałem również ból w klatce piersiowej. Na szczęście chorobę spędziłem w domu. Covid-19 określiłbym mianem „turbogrypy" – relacjonuje mężczyzna, któremu właśnie skończyła się kwarantanna. Czy informacja o tym, że jest się zakażonym koronawirusem budzi duży niepokój? – W takim momencie zawsze pojawia się rodzaj lęku. Teoretycznie w mojej kategorii wiekowej śmiertelność jest bardzo mała, w dodatku wiodę raczej aktywne życie, ale nigdy nie wiadomo jak organizm zareaguje na kontakt z nowym patogenem – przyznaje Łukasz.

Jak mężczyzna ocenia opiekę medyczną? – Kontakt z lekarzem rodzinnym oceniam dobrze. Bardzo długo, bo aż 5 dni, czekałem jednak na przeprowadzenie testu, ale to nie wina lekarza, lecz „zatkania" systemu opieki zdrowotnej – przyznaje Łukasz.

Czy wiadomość o tym, że przeszło się Covid-19 sprawia, że człowiek czuję się już bezpieczny? – Nie patrzę na to w kategoriach ulgi, zwłaszcza, że pojawiają się doniesienia, że po trzech miesiącach od przebycia zakażenia liczba przeciwciał jest bardzo mała, co wskazywałoby na to, że w niedługim czasie można zachorować ponownie – uważa mężczyzna, nawiązując do badań przeprowadzonych przez zagranicznych naukowców. Polski wirusolog – profesor **Włodzimierz Gut** uspokaja jednak, że w przypadku koronawirusów odporność po przebyciu zakażenia powinna się zwykle utrzymywać przez trzy lata. Kolejne przypadki ponownych zakażeń, o których słyszy się w różnych częściach kraju, wskazywać mogą, że w przypadku koronawirusa jest jednak inaczej. **RD, GR, w**

PANDEMIA W LICZBACH

Przed kilkoma dniami rząd zmienił sposób raportowania na temat stanu pandemii w kraju. O liczbie zakażeń, ozdrowień, zgonów nie informują już w codziennych komunikatach służby wojewody i wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne, ale ministerstwo zdrowia, które w swoim podstawowym komunikacie podaje tylko liczbę dziennych zakażeń i zgonów (w kraju, województwach i powiatach) z rozbiciem na choroby współistniejące i sam covid. Zmianę, która i nam dziennikarzom i obywatelom, utrudniła dostęp do szczegółowej, czytelnej informacji resort tłumaczy potrzebą odciążenia sanepidów i uniknięcia błędów w statystykach, choćby takich jak zaginięcie na początku listopada ok. 22 tys. zakażeń, co wykrył dopiero licealista z Torunia, zbierający z grupką wolontariuszy szczegółowe dane statystyczne z całego kraju. Nowy sposób raportowania nie tylko zawiera mniej informacji i jest mniej czytelny dla obywatela, ale również nie jest bezbłędny - pierwotnie podane dzienne dane są zazwyczaj kilka godzin później korygowane. Wracając do samych liczb. W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koronawirusem od początku pandemii wzrosła do 985 075 (o ponad 109,4 tys. w ciągu tygodnia), zgonów do 17 029 (o 3 411), a wyleczonych do 559 429 (o ponad 135,4 tys.). W województwie lubelskim przybyło 5 779 zakażonych (od początku 49 862), 205 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 1 025). W minioną sobotę dzienny wzrost zakażeń w Polsce wyniósł 16 554, we Włoszech - 26 315, w Niemczech - 21 695, w Wielkiej Brytanii – 15 871, we Francji - 12 580, a w Hiszpanii - 10 853. Na świecie liczba wykrytych infekcji SARS-CoV-2 przekroczyła 62,3 mln (najwięcej w USA - 13,2 mln, Indiach - 9,3, Brazylii - 6,3, Francji - 2,26, Rosji - 2,24, Hiszpanii – 1,62, Wielkiej Brytanii - 1,61, Włoszech - 1,56, Argentynie - 1,41). Ponad 1,45 mln osób z Covid-19 zmarło, a 39,9 mln wyzdrowiało. Dane na niedzielę, 29 listopada.

Może dopaść każdego

Prezydent Żuk pozytywny

Prezydent Krzysztof Żuk jest zakażony koronawirusem, o czym poinformował w piątek w mediach społecznościowych. – Czuję się dobrze, nie mam ciężkich objawów. Dokucza mi jedynie kaszel – zapewnił.

- Jestem zakażony koronawirusem. Przechodziłem już kilka testów na obecność Covid-19. Do tej pory dawały negatywne wyniki, ale ostatni dał wynik pozytywny. Czuję się dobrze, nie mam ciężkich objawów. Dokucza mi jedynie kaszel – napisał w piątek prezydent **Krzysztof Żuk** (63 l.) na swoim profilu facebookowym. Prezydent Lublina dodał, że jego współpracownicy, którzy mieli z nim ostatnio kontakt, przeszli badania i są zdrowi. Krzysztof Żuk zaapelował też do mieszkańców o zachowywanie zasad bezpieczeństwa, czyli przestrzeganie dystansu społecznego, noszenie masek i dezynfekcję rąk. – W ten sposób ograniczycie ryzyko zakażenia. Życzę wszystkim dużo zdrowia – dodał prezydent w swoim wpisie. To nie pierwszy przypadek Covid-19 w lubelskim ratuszu. W październiku ognisko koronawirusa stwierdzono w wydziale oświaty i wydziale informatyki i telekomunikacji, chorowali również pojedynczy pracownicy w innych wydziałach. Koronawirus nie ominął również lubelskich radnych – Covid-19 przechorowała radna Anna Ryfka, przewodnicząca klubu radnych Krzysztofa Żuka i jej klubowy kolega **Piotr Choduń.** **GR**

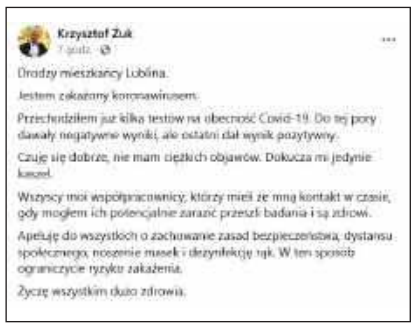
Krzysztof Żuk
7 godz.
Drodzy mieszkańcy Lublina.
Jestem zakażony koronawirusem.
Przechodziłem już kilka testów na obecność Covid-19. Do tej pory dawały negatywne wyniki, ale ostatni dał wynik pozytywny.
Czuję się dobrze, nie mam ciężkich objawów. Dokucza mi jedynie kaszel.
Wszyscy moi współpracownicy, którzy mieli ze mną kontakt w czasie, gdy mogłem ich potencjalnie zarazić przeszli badania i są zdrowi.
Apeluję do wszystkich o zachowanie zasad bezpieczeństwa, dystansu społecznego, noszenie masek i dezynfekcję rąk. W ten sposób ograniczycie ryzyko zakażenia.
Życzę wszystkim dużo zdrowia.

O zakażeniu prezydent poinformował mieszkańców na swoim profilu facebookowym

nowy tydzień W LUBLINIE
Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku
WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033, fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basiński – 691 344 090;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387
www.nowytydzien.pl
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

eprasa.pl aaaa38893e

U zbiegu al. Warszawskiej z al. Kraśnicką, w sąsiedztwie ronda Honorowych Krwiodawców, miała powstać galeria handlowa, ale prawdopodobnie jej miejsce zajmą bloki

Zielone światło dla bloków na rogatce warszawskiej

Bloki zamiast galerii?

Czy w niedalekiej przyszłości między al. Warszawską, al. Kraśnicką, ul. Baśniową i Przygodną staną bloki? Lubelska rada miasta zgodziła się na tzw. przystąpienie do zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Decyzja jest pierwszym krokiem w kierunku zabudowy „rogatki warszawskiej" blokami z mieszkaniami pod wynajem, ale niczego jeszcze nie przesądza.

Chodzi o obszar o powierzchni około 3,7 ha między al. Warszawską, al. Kraśnicką, ul. Baśniową i ul. Przygodną. To tzw. rogatka warszawska, mieszcząca się w sąsiedztwie przebudowywanego ronda Krwiodawców. Znajduje się tam obecnie stacja benzynowa Circle K, warsztat samochodowy i stacja kontroli pojazdów. Dla tego terenu obowiązuje uchwalony jesienią 2013 roku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z dokumentem, o którego przyjęcie wnioskował właściciel terenu - spółka Atrium, zainteresowana budową w tym miejscu galerii handlowej, obszar został przeznaczony na cele handlowe, usługowe lub oświatowe z wysokością zabudowy 3, 5 i 13 kondygnacji. W ubiegłym roku Atrium i współpracująca z nią firma BML-Architekci, złożyła do ratusza wniosek o zmianę obowiązującego od sześciu lat planu. Wnioskodawcy poprosili o dopuszczenie budowy na tym terenie bloków mieszkalnych albo prywatnych akademików. Ta ostatnia opcja może się okazać strzałem w dziesiątkę, bo w pobliżu, po drugiej stronie al. Kraśnickiej, mieszczą się już Wydział Artystyczny oraz Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, a od niedawna także (nieco bliżej miasteczka akademickiego niż wspomniane jednostki) Wydział Politologii i Dziennikarstwa oraz Instytut Psychologii UMCS. Z kolei za rok na teren tzw. kampusu zachodniego przeprowadzi się Instytut Pedagogiki. Gdyby na „rogatce" stanęły akademiki, studenci mieliby stamtąd na uczelnię przysłowiowy „rzut beretem". – Reakcją na szybko zmieniającą się sytuację społeczno-ekonomiczną jest propozycja inwestowania w budowę mieszkań na wynajem i domów studenckich. Właściciel wzniesionych obiektów gwarantuje utrzymanie i zarządzanie nimi czerpiąc dochody z najmu – zapewniają wnioskodawcy, dodając, że nie są już zainteresowani budową w tym miejscu galerii i przekonując, że „dopuszczenie funkcji mieszkaniowej do obowiązujących obecnie usług doprowadzi do satysfakcjonujących dla miasta rozwiązań".

Propozycje poparli miejscy architekci. Sprawą zgody na zmianę planów zagospodarowania rogatki warszawskiej na listopadowej sesji zajęli się lubelscy radni. Uchwała przeszła, mimo sprzeciwu radnych PiS, którzy podnosili, że miasto po raz kolejny idzie na rękę deweloperom. Decyzja rajców niczego jeszcze nie przesądza, bo dotyczy tzw. przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zanim ostateczne zmiany zostaną uchwalone, trwać będą czasochłonne procedury planistyczne.

Grzegorz Rekiel

Warunek nie do przyjęcia?

Przetarg na miejski biurowiec się opóźnia

Nie poznamy w tym tygodniu ofert firm zainteresowanych budową nowego biurowca dla urzędu miasta przy ulicy Leszczyńskiego. Termin ich otwarcia został przesunięty na połowę grudnia. Jedna z firm zaskarżyła warunki przetargu.

Oferty firm zainteresowanych budową biurowca przy Leszczyńskiego dla lubelskiego ratusza mieliśmy poznać w piątek, 4 grudnia, ale tak się nie stanie. Miasto poinformowało w ubiegłym tygodniu, że oferty poznamy dopiero 16 grudnia. Jedna z firm wstępnie zainteresowanych wykonaniem inwestycji, zaskarżyła warunki przetargu. Chodzi o spółkę Strabag z Pruszkowa, która zarzuciła miejskim urzędnikom, m.in., że „wprowadzili możliwość odmowy dokonania odbioru końcowego w przypadku wystąpienia wad, przy czym od arbitralnej decyzji zamawiającego (miasta – aut.) zależy uznanie, czy wady umożliwiają bądź nie dokonanie odbioru końcowego".

Nowy budynek urzędu miasta przy Leszczyńskiego ma mieć 7 kondygnacji i 29 metrów wysokości. Powstanie w miejscu starego biurowca, który zostanie zburzony (rozbiórką również zajmie się zwycięzca przetargu, podobnie jak przygotowaniem projektu). Do nowej siedziby za kilka lat wprowadzi się większość wydziałów i biur wchodzących w skład Departamentu Inwestycji i Rozwoju. Chodzi m.in. o Wydziały Architektury i Budownictwa, Funduszy Europejskich, Geodezji, Gospodarki Komunalnej, Gospodarowania Mieniem, Planowania, Ochrony Środowiska oraz Biura: Miejskiego Architekta Zieleni, Miejskiego Konserwatora Zabytków, Rewitalizacji i Klimatu oraz Zarządzania Energią. Do tej pory te jednostki mieściły się w starym biurowcu przy Leszczyńskiego, a także przy ul. Wieniawskiej, czy w siedzibach przy ul. Zana, Peowiaków czy Złotej. W nowym gmachu przy Leszczyńskiego powstanie też nowe Biuro Obsługi Mieszkańców z dwunastoma stanowiskami.

Budowa ma się zakończyć najpóźniej we wrześniu 2023 roku. Łączna powierzchnia użytkowa nowego biurowca wyniesie około 13,7 tys. m2, z czego powierzchnia biurowa – ok. 7,6 tys. m2. Do nowej lokalizacji przeprowadzi się w sumie około 570 pracowników.

Nowy budynek będzie mieć oczywiście monitoring, system rejestracji czasu pracy czy rozpoznawania tablic rejestracyjnych. – W związku z utworzeniem nowego Biura Obsługi Mieszkańców, zamówienie obejmuje również rozbudowę funkcjonującego w urzędzie tzw. systemu kolejkowego, o nowy 12-stanowiskowy oddział z wyposażeniem w urządzenia do bezpośredniej obsługi interesantów: nowy automat biletowy, wyświetlacze oraz głosowy system przywoławczy – wylicza **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Grzegorz Rekiel

ŚWIDNIK. Co tu skrywać?

Wirus wtargnął do magistratu

Mimo, że wielu urzędników pracuje zdalnie lub na zmiany, ograniczono kontakty wśród pracowników, a na wejściu do urzędu ustawiono kabinę dezynfekującą, to koronawirus i tak wtargnął do świdnickiego ratusza. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zakażonych jest ponoć sześciu pracowników w tym burmistrz Waldemar Jakson, choć w urzędzie nie wiedzieć czemu ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają tej informacji, a świdnicki ratusz nie jest zgłoszony jako ognisko koronawirusa.

Już wiosną, kiedy w Polsce potwierdzono pierwsze zakażenia wirusem SARS-CoV-2, Urząd Miasta Świdnik zaczął wdrażać rozwiązania mające zapewnić ciągłość pracy w trudnym czasie pandemii. Przeorganizowano więc urząd tak, aby wszystkie sprawy interesantów mogły zostać załatwione na parterze, wprowadzono również system pracy zdalnej i zmianowej oraz ograniczono kontakty wśród pracowników. Zamontowano też kabinę dezynfekującą, z której wchodząc do budynku korzystają pracownicy i klienci.

Niestety koronawirus okazał się bardziej podstępny i mimo tych wszystkich zabezpieczeń i tak wdarł się do świdnickiego ratusza. I to na samą górę.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, kilku pracowników ma potwierdzony covid, ale zakażonych może być więcej, bo podobno są tacy, którzy mimo objawów sugerujących zakażenie korzystają ze zwolnień lekarskich, ale nie robią testów. Wśród zakażonych jest też ponoć sam burmistrz **Waldemar Jakson**. Oficjalnie nikt w urzędzie tego jednak nie chce potwierdzić, ani temu zaprzeczyć.

- Stan zdrowia pana burmistrza jest jego prywatną sprawą. Mogę powiedzieć jedynie, że pan burmistrz od jakiegoś czasu pracuje w trybie zdalnym - komentuje te doniesienia wiceburmistrz **Marcin Dmowski**.

Wśród pracowników urzędu krążą jednak pogłoski, że burmistrz miał zarazić się właśnie w ratuszu i to od swojego zastępcy, który też miał chorować, bo przez kilka dni nie pojawiał się w pracy.

- To oczywiście plotka. Przez parę dni pracowałem zdalnie, ale nie ma to związku z koronawirusem, a sprawami rodzinnymi. Nie byłem na kwarantannie i nie miałem kontaktu z osobą zakażoną - mówi wiceburmistrz i dodaje, że ostatnio nie miał osobistego kontaktu ze swoim przełożonym, bo od dawna, właśnie w związku z pandemią, władze miasta również pracują w systemie rotacyjnym. W te dni, gdy burmistrz urzęduje w ratuszu, jego zastępca i sekretarz, pracują zdalnie.

Specjalne procedury i kabina dezynfekcyjna na wejściu do urzędu nie uchronił pracowników przed zakażeniem koronawirusem

Dmowski potwierdza jednak, że wśród pracowników magistratu są potwierdzone przypadki zakażenia Covid-19, część urzędników objęta jest kwarantanną, ale - jak zaznacza, nie ma to znaczącego wpływu na działalność urzędu, a wszystkie sprawy są załatwiane na bieżąco.

- To dziwne i dość nieodpowiedzialne, że nie informuje się oficjalnie mieszkańców i pracowników, że w urzędzie są przypadki zakażeń, ile ich jest, i czy ratusz jest ogniskiem koronawirusa – komentuje jeden z urzędników.

Przypomnijmy. Żadnych oporów z ujawnieniem, że jest zakażony koronawirusem nie miał świdnicki poseł i wiceminister aktywów państwowych **Artur Soboń**. Sam poinformował o tym, umieszczając 3 listopada na Twitterze wpis „Pozytywny. Wszystkim życzę zdrowia". Poseł Covid-19 przechorował w domu, ale niemal przez cały czas był aktywny online w mediach. Jest już zdrowy. W ubiegłym tygodniu wrócił do pracy. **(w)**

ŚWIDNIK. Co wybuduje w centrum miasta deweloper z Poznania?

Stary ratusz sprzedany za 6,3 mln zł

Wszystko wskazuje na to, że po wielu miesiącach starań miastu uda się sprzedać działki, na których stoi budynek starego magistratu. Do ogłoszonej przez miasto licytacji przystąpił jeden oferent, który przebił 6,3 mln zł, które były ceną wywoławczą. Ratusz nie zdradza jeszcze kim jest nabywca, ani jakie ma plany wobec wylicytowanych działek. Na oficjalnej stronie miasta podaje jedynie, że to firma z Poznania zajmująca się budową i sprzedażą powierzchni pod działalność komercyjną. Transakcja ma być sfinalizowana na początku przyszłego roku.

We wrześniu informowaliśmy, że Urząd Miasta Świdnik zamierza wystawić na sprzedaż część swoich nieruchomości. Do przetargu wystawiono m.in. cztery działki przy ul. gen. Roweckiego „Grota". Dwie z nich kupiła Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku po cenie wywoławczej, która dla każdej z działek wynosiła ok. 1,6 mln zł.

W tym samym czasie na sprzedaż wystawiono również parcelę z byłym urzędem miasta. W jej skład wchodzą cztery działki o łącznej powierzchni 0,4746 ha, położone przy ul. Wyszyńskiego 15 i Spółdzielczej 4 i 4a, zabudowane dwoma budynkami.

Ratusz próbował od kilku lat sprzedać tę nieruchomość, ale bez sukcesu, a ofertę jej odkupienia za ok. 3 mln zł, złożoną w poprzedniej kadencji przez władze powiatu, odrzucił. Aby uczynić działkę jeszcze bardziej atrakcyjną niedawno zmieniono jej przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego, dopuszczając w tym miejscu funkcjonowanie nie tylko obiektów handlowych, usługowych i gastronomicznych, ale również mieszkaniowych.

Charakterystyczny „blaszak", w którym przez kilkadziesiąt lat miał swoją siedzibę urząd miasta, zapewne przez nowego właściciela nieruchomości zostanie rozebrany

Na oferty miasto czekało do 16 listopada, a w ubiegły poniedziałek (23 listopada) odbyła się licytacja. Stanął do niej tylko jeden oferent proponując cenę nieco wyższą od wywoławczej (6,3 mln zł) i jeśli nie wycofa się z transakcji (to jednak mało prawdopodobne, bo oznaczałoby przepadek blisko 630 tys. zł wpłaconego wadium) zostanie ona sfinalizowana na początku przyszłego roku.

- Cieszymy się, bo próby sprzedaży tej nieruchomości trwały długo. Jak widać, decyzja o zmianie planu zagospodarowania, która dała inwestorom większe możliwości, była dobra. Przypomnę, że kiedy wystawialiśmy stary ratusz za ok. 3 mln zł „nie chciał się sprzedać", a teraz „poszedł" za 6,3 mln zł netto – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. Inwestycji i rozwoju.

Urzędnicy nie chcą jeszcze ujawniać ani nazwy nabywcy, ani jego planów wobec wylicytowanych działek. Na stronie swidnik.pl poinformowali jedynie, że to firma z Poznania zajmująca się budową i sprzedażą powierzchni pod działalność komercyjną.

(w)

eprasa.pl aaaa38893e

Lublinianin Wojciech Górski uważa, że powieszone niedawno na Starym Mieście tabliczki z numerami budynków powinny zostać zdjęte, bo nawiązują do czasów zaborów

STARE MIASTO. Stylizowane tabliczki z numerami budynków nie wszystkim przypadły do gustu

Niektórym kojarzą się z zaborami

Tabliczki z numerami kamienic, które przeszło rok temu pojawiły się na Starym Mieście, miały zdaniem menadżera Śródmieścia, Marka Poznańskiego, nawiązywać do przedwojennego oznakowania nieruchomości i upiększyć zabytkowy rejon Lublina. Tymczasem do ratusza wpłynęła właśnie skarga, że takie oznakowanie powinno zniknąć, bo pochodzi z czasów carskich i przypomina okresy zaborów. W najbliższym czasie zajmie się nią Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Lublin.

Skargę złożył lublinianin **Wojciech Górski**, prywatnie miłośnik historii. Jego zdaniem widniejący na tabliczkach znak „N-0„ pochodzi z czasów carskich i przywołuje niedobre momenty w historii Lublina (do 1915 roku miasto znajdowało się w zaborze rosyjskim).

– Tabliczki z literami „N-0" są dziedzictwem zaborów. (…) Powoływanie się władz Lublina przy zmianie oznakowania na tradycję kultury łacińskiej w Polsce jest chybione. Zarządzanie policmajstra Łodzi z 1863 roku, napisane po polsku ma napis „Nr". Reklamy prasowe firm z końca XIX wieku, pisane po polsku miały w zapisie „Nr" i „N-0„ - po rosyjsku. Ostentacyjne pisanie przez Polaków i Żydów znaku „Nr" było manifestacją walki o naszą tożsamość i jej obronę przed rusyfikacją – czytamy w skardze. Zdaniem Wojciecha Górskiego „forsowany przez władze Lublina znak rosyjski, jest obsesyjnym zakłócaniem naszej tożsamości". Mieszkaniec dodaje również, że znaku „-0 „ nie ma w polskim alfabecie, przyjętym przez Radę Języka Polskiego.

Przedstawiciele miasta na razie nie odnoszą się do zarzutów podnoszonych przez lublinianina. – W tej sprawie złożona została skarga, która jest obecnie rozpatrywana przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Lublin. Kolejne posiedzenie Komisji w tej sprawie wyznaczono na 2 grudnia – mówi **Katarzyna Dumna,** rzecznik prasowy ratusza. Na grudniowym posiedzeniu komisji, której przewodniczy **Marcin Bubicz** z klubu radnych **Krzysztofa Żuka**, swoją opinię w tej sprawie ma wyrazić miejski konserwator zabytków – **Hubert Mącik**. **Grzegorz Rekiel**

Radni zatwierdzili nowe stawki za odholowywanie pojazdów

Czy miasto znowu nie przeholowało?

Rada Miasta Lublin uchwaliła nowe stawki za przymusowe odholowywanie źle zaparkowanych pojazdów. W uchwale miasto podzielono na strefę wschodnią i zachodnią, w których obowiązują zupełnie różne stawki. Kierowcy się dziwią skąd te różnice, za taką samą usługę. Ratusz tłumaczy, że inne ceny biorą się stąd, że za obsługę każdej ze stref odpowiada inna firma.

Nowe stawki będą obowiązywać od nowego roku. Będą różne dla aut odholowanych ze strefy wschodniej i zachodniej. Granicę między nimi wyznaczają ulice: al. Spółdzielczości Pracy, Unicka, Podzamcze, al. Unii Lubelskiej, Lubelskiego Lipca '80, Cukrownicza, Krochmalna, Diamentowa, Wrotkowską, Wyścigowa, Kunickiego i Abramowicka. Różnice w cenach są spore. O ile za odholowanie roweru lub motoroweru w strefie zachodniej zapłacimy 50 złotych, za motocykl 56 złotych, a za pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony 170 złotych, to za odholowanie roweru, motoroweru i motocykla ze wschodniej części miasta zapłacimy 123 złote, a pojazdu do 3,5t - 271 złotych. Różne stawki obowiązywać będą również za przetrzymanie odholowanego pojazdu na parkingu strzeżonym. W zachodniej strefie każda doba kosztować będzie 5 zł za rower i motorower, 7 zł za motocykl i 13 zł za samochód do 3,5 t., a we wschodniej 7 zł za rower, motorower i motocykl, a 13 zł za pojazd do 3,5 t. Jednakowe stawki w obydwu strefach będą dotyczyć odholowania ciężarówek (do 7,5t - 653 zł, do 16t - 922 zł, powyżej 16t - 1360 zł) i ich przechowania na parkingu (7 zł za dobę). Co ciekawe, opłata za „parkingowanie" ciężarówki będzie niższa niż za samochód osobowy, a równa opłacie za motocykl.

Wielu kierowców wskazuje, że nowy cennik z różnymi stawkami w zależności od strefy, a nie np. odległości, którą musi przebyć holownik, budzi kontrowersje i przypomina, że Lublin już raz musiał wycofać się z przyjętej uchwały o opłatach za odholowywanie aut. W 2017 roku ustanowione przez samorząd przepisy zaskarżył Rzecznik Praw Obywatelskich, wskazując, że ceny są zawyżone (odholowanie auta osobowego kosztowało wówczas 476 zł, a doba na parkingu 39 zł) i nie wynikają z rzeczywistej kalkulacji kosztów takiej usługi. Wojewódzki Sąd Administracyjny, a następnie na początku tego roku Naczelny Sąd Administracyjny podzieliły zarzuty RPO i uchyliły uchwałę. Kierowcom, którzy na jej podstawie zostali obciążeni opłatami za odholowanie i parkowanie auta mogą występować do miasta o zwrot zapłaconych kwot. Mają na to czas aż do 2025 roku. Sprawa dotyczy ok. 500 osób.

Co roku na zlecenie straży miejskiej z lubelskich ulic odholowywanych jest ok. 500-600 pojazdów, które parkują niezgodnie z przepisami (w tym np. na kopercie dla niepełnosprawnych), utrudniają ruch lub w inny sposób zagrażają bezpieczeństwu. Dotyczy to również „porzuconych" przez właścicieli wraków. **Daniel Olbromski**

Powiat zwiódł miasto. Kupno za pół ceny już nieaktualne

Dworek Grafa pozostanie pusty

Miastu ponownie nie udało się sprzedać Dworku Grafa. Starostwo Powiatowe w Lublinie, które złożyło propozycję kupna obiektu za połowę ceny jego wartości, na co zgodzili się miejscy radni, ostatecznie wycofało swoją ofertę.

Wybudowany w drugiej połowie XIX wieku dworek ufundował Emanuel Graf, dziedzic majątku Tatary. Po II wojnie obiekt został upaństwowiony i przeznaczony na szkolny internat. Od początku lat 70-tych, XX wieku aż do 2014 roku, funkcjonowała w nim znana lubelska restauracja. Jej dzierżawcy zrezygnowali z prowadzenia działalności, po tym jak w 2013 roku miasto postanowiło wystawić nieruchomość na sprzedaż. Od tamtej pory Dworek Grafa stoi pusty i niszczeje

Stojący u zbiegu ulic Mełgiewskiej i Emanuela Grafa neoklasycystyczny Dworek Grafa, w którym przez lata mieściła się restauracja, od 2014 roku stoi pusty. Podejmowane przez miasto próby jego sprzedaży, czy zagospodarowania, przez lata nie przynosiły efektów, aż w ubiegłym roku pojawiła się szansa na znalezienie kupca. Ofertę nabycia zabytkowego obiektu zgłosiło Starostwo Powiatowe w Lublinie, które chciało przenieść do niego jedną ze swoich jednostek organizacyjnych. Powiat postawił jednak warunek, że może zapłacić co najwyżej 2,15 mln zł, czyli połowę wystawionej przez miasto ceny wywoławczej (4,3 mln zł). Prezydent **Krzysztof Żuk** pod koniec ubiegłego roku wystąpił do Rady Miasta Lublin z wnioskiem o wyrażenie zgody na sprzedaż Dworku po zaproponowanej przez powiat cenie i radni na to przystali. Transakcja miała zostać ostatecznie sfinalizowana w sierpniu tego roku. Ale już na początku lata powiat wystąpił z prośbą o wydłużenie tego terminu do 31 grudnia br. uzasadniając to trwającą epidemią koronawirusa i związaną z nią niepewną sytuacją budżetową. Niedawno powiat poinformował ratusz, że wycofuje się z transakcji. Tłumaczy to kłopotami finansowymi.

– W trakcie roku dochody powiatu zmniejszyły się o 4 mln złotych i żeby nie rezygnować z ważniejszych inwestycji, trzeba było zrezygnować z zakupu Dworku – wyjaśnia **Zdzisław Antoń**, starosta lubelski. - Wygląda na to, że sprawa na ten moment jest zamknięta. Starostwo znalazło tańszą alternatywę i wynajęło lokale przy ul. Okopowej od PKP, gdzie umiejscowione zostanie m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Tym samym jesteśmy zabezpieczeni lokalowo na najbliższe 10 lat – dodaje starosta.

W ślad za tym, na sesji, 19 listopada, Rada Miasta Lublin uchyliła zgodę, na sprzedaż powiatowi Dworku Grafa za połowę ceny.

– Analizujemy możliwości zagospodarowania i przeznaczenia Dworku. Na ten moment nie zapadła decyzja o ponownym wystawieniu nieruchomości na sprzedaż – informuje **Justyna Góźdź** z biura prasowego ratusza.

Jedną z rozważanych opcji zagospodarowania obiektu jest, a przynajmniej do niedawna było, przeznaczenie go na placówkę opieki społecznej. Miasto miało pomysł, by wspólnie z powiatem, ulokować w Dworku centrum całodobowego lub dziennego pobytu dla seniorów, w zależności od tego, na co udałoby się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie. – Moglibyśmy wspólnie ze starostwem przygotować taki projekt i wystąpić o jego dofinansowanie – mówił przed rokiem prezydent Żuk. Teraz realizacja takiego przedsięwzięcia wspólnie z powiatem wydaje się już nieaktualna. **Daniel Olbromski**

Choinka i światełka rozbłysną lada dzień

Świąteczna iluminacja przyćmi wirusa

13-metrowa choinka przed ratuszem, światełka na deptaku, dekoracje na placu Litewskim, czy na Starym Mieście. Już w tym tygodniu w Lublinie pojawi się iluminacja świąteczna. Jej koszt wyniesie 140 tysięcy złotych.

Świąteczna choinka przy ratuszu zaświeci lada dzień

Mimo trwającej epidemii koronawirusa i związanych z nią obostrzeń, już w tym tygodniu na ulicach Lublina pojawi się iluminacja świąteczna. Podobnie, jak w ubiegłym roku światełka i świąteczne dekoracje pojawią się koło ratusza, na deptaku, na placu Litewskim i na Starym Mieście. – Rozmieszczenie elementów świetlnych i ich ilość będzie taka sama, jak w zeszłym roku – tłumaczy **Izolda Boguta** z biura prasowego ratusza. W tym roku iluminacja ma wyglądać w „klasyczny sposób". Nie będzie więc charakterystycznych lampionów, jakie trzy lata temu ozdobiły plac Litewski. Pomysł **Jarosława Koziary** budził wówczas spore kontrowersje. Część osób uważała, że instalacja nie nawiązuje do bożonarodzeniowej tradycji.

Montowanie iluminacji ruszy w środę, 2 grudnia. – Prace zaczną się od deptaka na Krakowskim Przedmieściu, gdzie zamontowane zostaną elementy oświetleniowe i drzewka, następnie przystrojone zostaną latarnie na Placu Litewskim. 4 i 5 grudnia przed ratuszem rozstawiana będzie 13-metrowa choinka – zapowiada I. Boguta.

Koszty iluminacji, które obejmują montaż i demontaż zakupionych wcześniej elementów, wyniosą około 140 tysięcy złotych. Dekoracja będzie zdobiła ulice Lublina przez dwa miesiące. Co ciekawe, demontaż iluminacji jest planowany dopiero 8 i 9 lutego, czyli już po przypadającym na 2 lutego Święcie Matki Bożej Gromnicznej, kiedy dekoracje świąteczne zazwyczaj są demontowane. W tym roku Wigilia Bożego Narodzenia przypada w czwartek, Boże Narodzenie – w piątek, a Dzień Świętego Szczepana – w sobotę. Rząd **Mateusza Morawieckiego** zapowiedział niedawno, że w okresie świątecznym Polacy muszą się liczyć z obostrzeniami, mającymi ograniczyć rozprzestrzenianie koronawirusa.

Grzegorz Rekiel

Przebudowa Krochmalnej tuż-tuż

Drogowcy spuścili z cen?

Trzy firmy stanęły do przetargu na rozbudowę ulicy Krochmalnej. Wszystkie oferty mieszczą się w kwocie ponad 36 milionów złotych, jaką zaplanowało miasto, dlatego wyłonienie wykonawcy powinno być tylko formalnością. Inwestycja jest związana z budową dworca metropolitalnego dla autobusów, który powstanie w rejonie dworca PKP. Prace mają się zakończyć najpóźniej pod koniec czerwca 2022 roku.

Co ciekawe, oferty złożone przez zainteresowane firmy opiewają na sumy znacznie niższe od zaplanowanej przez miasto kwoty ponad 36 milionów złotych, co jeszcze parę lat temu byłoby niemożliwe. Najmniej, bo niespełna 21 milionów złotych, zaproponował pruszkowski Strabag. Ponad 22 miliony złotych zażyczył sobie warszawski Budimex oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów. Na oficjalne rozstrzygnięcie przetargu musimy jeszcze poczekać, ale wyłonienie wykonawcy powinno być formalnością.

Prace obejmą, mniej więcej, odcinek od ronda Młyńska-Gazowa-Stadionowa do ulicy Cukrowniczej. Po południowej stronie ul. Krochmalnej, czyli bliżej torów kolejowych zaprojektowano dwie nowe drogi wraz z miejscami parkingowymi na ponad 120 miejsc dla busów i autobusów. Roboty obejmą także m.in. budowę kanalizacji deszczowej i sieci wodociągowej, wymianę latarni czy przebudowę trakcji trolejbusowej.

W ramach rozbudowy Krochmalnej planowane jest wyłożenie tzw. nowej warstwy ścieralnej jezdni. Wymienione zostaną krawężniki, a ulica zachowa obecną 13-metrową szerokość. – Po obu stronach ulicy, w miejscu, gdzie pozwala na to jej szerokość, pas zieleni oddzieli chodniki od jezdni tak, aby słupy trakcyjne nie kolidowały z chodnikiem. Po północnej stronie ul. Krochmalnej przebudowana zostanie zatoka autobusowa. Powstanie nawierzchnia z betonu cementowego – informuje **Justyna Góźdź** z biura prasowego ratusza.

W rejonie ul. Krochmalnej powstanie również trzykondygnacyjny „budynek techniczny" dla kierowców. W planie jest też budowa drogi dojazdowej oraz parkingu wokół nowo powstałego obiektu. W budynku znajdą się szatnie dla kierowców, toalety z natryskiem i jadalnia.

Z kolei w północno-zachodniej części skrzyżowania Krochmalnej z ul. Cukrowniczą zmieni się „geometria" ścieżki rowerowej. Chodzi o to, aby zwiększyć szerokość chodnika.

GR

eprasa.pl aaaa38893e

Po starej stacji tankowania w Wierzchowiskach nie ma już śladu. Ruszyły prace nad budową MOP

Będą nowe MOP-y

Na Piasecką wrócą stacje

Trwają prace przy budowie Miejsc Obsługi Podróżnych w Wierzchowiskach i Bystrzejowicach na „piaseckim" odcinku drogi ekspresowej S12/S17. Budowa ma się skończyć pod koniec przyszłego roku.

W tych miejscach istniały kiedyś popularne stacje benzynowe. W trakcie budowy drogi ekspresowej S12/17 obydwie zostały zamknięte, a kierowcy na blisko 70-kilometrowym odcinku od Markuszowa aż za Piaski, zostali pozbawieni możliwości zatankowania, bez oddalania się od trasy. Po starych stacjach pozostały stare, niszczejące budynki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przez kilka lat ogłaszała przetargi na prowadzenie w tych miejscach punktów obsługi podróżnych, ale brakowało chętnych.

Wkrótce to się zmieni. – W Wierzchowiskach i Bystrzejowicach trwają prace przygotowawcze i porządkowe w ramach zadania na zaprojektowanie i budowę Miejsc Obsługi Podróżnych. Wiosną rozebrane zostały stare budynki, a obecnie trwają dalsze prace związane z przygotowaniem inwestycji – relacjonuje **Łukasz Minkiewicz**, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

W ramach MOP-ów powstaną toalety, parkingi, zadaszone miejsca wypoczynku i place zabaw. W planach są też m.in. nasadzenia zieleni i instalacja monitoringu. W kolejnym etapie planowane jest ogłoszenie przetargów na wydzierżawienie terenów w obrębie MOPów, gdzie powstaną m. in. stacje benzynowe i restauracje. Koszt budowy poniesie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Roboty przy MOP Wierzchowiska prowadzi pruszkowski Strabag. Z kolei za prace przy MOP Bystrzejowice odpowiada firma Eksam MSM - Budownictwo z Lublina. Roboty mają się zakończyć pod koniec przyszłego roku.

GR

IPN kontynuuje poszukiwania na cmentarzu przy ul. Unickiej

Wrzuceni do dołu twarzą do ziemi

FOT. IPN

Odkryte szczątki spoczywały pod współczesnymi mogiłami

Kolejnych siedem bezimiennych miejsc pochówku więźniów zamordowanych w latach 1994-56 na lubelskim Zamku odkryli w ubiegłym tygodniu na cmentarzu przy ul. Unickiej badacze lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Poszukiwania na Unickiej to następstwo śledztwa, jakie lubelski Instytut Pamięci Narodowej prowadzi w sprawie zamordowanych w latach 1944-1956 na Zamku w Lublinie działaczy antykomunistycznego podziemia – więzienie na Zamku w okresie stalinowskim było jednym z najcięższych w kraju miejscem kaźni. Według szacunków w jego piwnicach dokonano egzekucji około tysiąca osób, które pochowano w bezimiennych grobach. Wiele z nich prawdopodobnie na terenie cmentarza rzym.-kat. przy ul. Unickiej, co potwierdzają poszukiwania prowadzone od kilku lat przez Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Doprowadziły już one do odkrycia kilkunastu mogił i identyfikacji części znajdujących się w nim szczątków żołnierzy niepodległościowego, powojennego podziemia. W ubiegłym tygodniu odnaleziono kolejne miejsca pochówku i szczątki należące do siedmiu osób, które spoczywały pod czterema współczesnymi mogiłami.

– W trzech jamach grobowych natrafiono na nienaruszone szkielety czterech mężczyzn. Charakter ich pochówku pozwala stwierdzić, że z pewnością należały one do więźniów. Trzech z nich zostało wrzuconych do dołu, przy czym dwie ofiary spoczywały w pozycji twarzą do ziemi. Szczątki kolejnego mężczyzny odnaleziono w pozostałościach trumny, bądź drewnianej skrzyni. W ostatniej jamie grobowej natrafiono na szczątki należące do trzech osób. Były one złożone w foliowym worku i wkopane w głąb grobu – informuje **Dawid Florczak,** asystent prasowy Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

RD

POWIAT ŚWIDNICKI. Radni opozycji zagłosowali przeciw kandydatowi na członka zarządu w obawie o jego „światopoglądowe podejście w kwestii edukacji"

Zarząd powiatu uzupełniony

Romuald Gumienniak został powołany na członka zarządu Powiatu Świdnickiego. Uchwałę w tej sprawie, choć niejednomyślnie, radni przyjęli na ostatniej sesji. Nowy członek zarządu zastąpił Radosława Brzózkę i będzie odpowiadał za sprawy oświaty, ochrony zdrowia i opiekę społeczną.

Ostatnia sesja Rady Powiatu Świdnickiego odbyła się w ubiegły wtorek, 24 listopada. Już na początku obrad starosta **Łukasz Reszka** (PiS) zaproponował, aby do porządku włączyć punkt dotyczący przyjęcia uchwały w sprawie wyboru członka Zarządu Powiatu Świdnickiego, a później przybliżył radnym postać kandydata. Jak informował, **Romuald Gumienniak** jest absolwentem zarządzania na KUL-u. Pracował jako nauczyciel, potem przez kilka lat prowadził własną działalność gospodarczą, pracował też jako terapeuta w zakładzie opieki zdrowotnej w Lublinie, a także jako handlowiec, następnie przez niemal 25 lat był zatrudniony w Katolickim Stowarzyszeniu „Civitas Christiana". Najpierw jako pracownik organizacyjny w oddziale okręgowym w Lublinie, gdzie kilka lat później pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Następnie, przez 12 lat kierował oddziałem okręgowym w Białymstoku. Ostatnio pracował w ogólnopolskim zarządzie organizacji. Ma też doświadczenie w samorządzie. Był radnym miejskim I i V kadencji w Świdniku oraz radnym Powiatu Świdnickiego. Działa również społecznie. W latach 80. angażował się w działalność tzw. „Solidarności Młodych". Potem w działalność odradzającego się Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Społecznie pracował także w biurze interwencyjnym dla mieszkańców Świdnika, zorganizowanym przy Komitecie Obywatelskim "Solidarność". Był jednym z założycieli stowarzyszenia "Wspólnota Świdnicka", a przez kilka lat przewodniczącym jego zarządu.

- Myślę, że doświadczenie kandydata jest bardzo duże. Jest to osoba, która będzie pełniła obowiązki - można powiedzieć- szefa świdnickiej oświaty i pomocy społecznej, i wierzę, że będzie się z nich świetnie wywiązywać. Rekomenduję tego kandydata z całego serca i proszę o pozytywne głosowanie – przekonywał radnych starosta Reszka i dodawał, że w zarządzie powiatu Romuald Gumienniak przejmie obowiązki **Radosława Brzózki**, który podejmując pracę w ministerstwie edukacji, gdzie został szefem gabinetu politycznego ministra **Przemysława Czarnka**, stracił funkcję członka powiatu.

Radny **Dariusz Kołodziejczyk** (PSL-KO) chciał wiedzieć, czy zaproponowany przez zarząd kandydat ma odpowiednie doświadczenie i pełnił już funkcje kierownicze w jednostkach oświatowych lub pomocy społecznej. Był też ciekaw, czy jest on członkiem partii politycznej.

- Myślę, że to ważne pytanie i proszę się tu nie doszukiwać drugiego dna - zaznaczał radny.

Z kolei radny Brzózka (KW PiS) podkreślał, że cieszy się, iż jego obowiązki przejmie osoba związana z lokalną społecznością, z pięknym życiorysem, ważnymi dokonaniami i gigantycznym doświadczeniem w zarządzaniu nie tylko na poziomie lokalnym czy regionalnym, ale także ogólnopolskim.

Wątpliwości co do kandydata na członka zarządu miała radna **Edyta Lipniowiecka** (ŚWS).

- Nie do końca jestem pewna neutralności nowego kandydata ze względu na jego działalność w wymienionych stowarzyszeniach i mam obawy o światopoglądowe podejście w kwestii edukacji. Może warto byłoby, jeżeli jest taka możliwość, żeby głos zabrał sam kandydat i powiedział kilka słów na swój temat. Chciałam też poprzeć to, co mówił pan radny Kołodziejczyk. To doświadczenie w oświacie wydaje się dosyć skromne – mówiła radna.

Poparcie dla kandydatury R. Gumienniaka wyraził za to radny **Gustaw Dmowski** (PiS), tłumacząc, że jest to osoba, która umie słychać, łączyć różne stanowiska i dogadywać się ze wszystkimi. W podobnym tonie wypowiadał się także radny **Tomasz Szydło** (PiS), który podkreślał, że ceni sobie szczerość, otwartość na drugiego człowieka i dążenie do porozumienia R. Gumienniaka.

Zarząd powiatu w komplecie. Od prawej: starosta Łukasz Reszka, członek zarządu Romuald Gumienniak i wicestarosta Bartłomiej Pejo

Głos w tej dyskusji zabrał również radny **Jakub Osina** (ŚWS).

- To oczywiste, że szkoły powinny być neutralne światopoglądowo. Wobec członków zarządu takich wymogów nie ma; oni mogą mieć swoje poglądy. Ale pytanie, czy kandydat w pracy samorządowej jest w stanie abstrahować od swojego światopoglądu tam, gdzie wymagane jest abyśmy mieli do czynienia z neutralnością światopoglądową. Mam nadzieję, że tak będzie – mówił Osina.

Do tych słów odniósł się jeszcze radny Brzózka.

- Pani radna Lipniowiecka i pan radny Osina posługują się terminem neutralność światopoglądowa państwa. Oczywiście w państwie polskim nie ma neutralności światopoglądowej. Nic nie mówi o tym konstytucja ani żaden przepis ustawowy. Konstytucja polska mówi o bezstronności religijnej państwa. I tej zasady starałem się przestrzegać w swojej pracy i tej zasady będzie z całą pewnością przestrzegać każdy roztropny człowiek, który podejmie się tego wyzwania, więc również kandydat, o którym mówimy. Bo tak jak radny zauważył, w szkole publicznej uczą się dzieci przede wszystkim katolików, których w Polsce jest miażdżąca większość, uczą się też dzieci z rodzin, które pielęgnują inne wyznania chrześcijańskie, niekiedy pojawiają się jednostkowo osoby innych religii, a już niezwykle rzadko pojawiają się osoby wyrastające w rodzinach, gdzie pielęgnuje się wiarę w to, że Boga nie ma. Bezstronność religijna państwa nie oznacza, że osoby, które są przewrażliwione na tym punkcie mogą narzucać katolikom sprawującym funkcje publiczne jakąś cenzurę według swojego pomysłu - mówił R. Brzózka i dodał, że zachęca do umiaru w recenzowaniu kandydata, tym bardziej, że niektórzy z recenzentów, „mimo iż pełnią zaszczytną funkcję radnego, mają dużo skromniejszy dorobek".

Głos w tej dyskusji zabrał również starosta, który wyjaśnił, że zgłoszony przez niego kandydat nie jest członkiem partii politycznej. Przy okazji wbił też szpilkę swoim oponentom.

- Gwarantuję, że ma większe doświadczenie w sprawach oświaty i pomocy społecznej, niż miał **Mariusz Wilk** pełniąc funkcję sekretarza czy Jakub Osina pełniąc funkcję członka zarządu - wytykał Ł. Reszka.

- Tylko, że ja się demokratycznie zweryfikowałem – zareagował na te słowa J. Osina.

Ostatecznie za kandydaturą Romualda Gumienniaka na członka zarządu Powiatu Świdnickiego (w głosowaniu tajnym) opowiedziało się 10 radnych, a 7 było przeciw.

(w)

ŚWIDNIK. Miasto zaplanowało budżet

Inwestycyjny boom ma trwać

Dokończenie budowy al. NSZZ „Solidarność", budowa ulic Witosa, Drewnianej, Działkowca, Wiejskiej, budowa hali przy ZSO nr 1, remonty obiektów sportowych przy szkołach i przygotowania do budowy Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju - to tylko niektóre z inwestycji, jakie znalazły się w projekcie przyszłorocznego budżetu miasta Świdnik. W sumie na inwestycje ratusz chce przeznaczyć ok. 70 mln zł.

- Chcemy utrzymać ten trend inwestycyjny, który trwa od 2019 roku – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. - Przypomnę, że w roku 2019 na inwestycje przeznaczyliśmy w budżecie ok. 70 mln zł. W tym roku była to kwota ok. 90 mln zł, a w kolejnym będzie to również 70 mln zł. To są ogromne środki, jak na miasto, gdzie do tej pory na inwestycje przeznaczane było 15 mln zł. Liczymy, że przyniesie to zamierzony cel, którym jest oczywiście rozwój miasta i zwiększenie komfortu życia mieszkańców. Głównie stawiamy na infrastrukturę drogową, która pozwala też rozwijać się Strefie Aktywności Gospodarczej, czy budownictwu wielomieszkaniowemu. Jeśli liczba mieszkańców w mieście się zwiększa to znaczy, że miasto się rozwija, a taki trend obserwujemy.

W projekcie budżetu znalazły się m.in. takie zadania jak budowa Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju (hala sportowa) - 14,6 mln zł, budowa placu zabaw przy ul. Kopernika - 300 tys. zł, budowa placu zabaw przy ul. Kopera - 200 tys. zł, aranżacja terenu zielonego na terenie kompleksu Park Avia - 100 tys. zł, modernizacja skate parku przy SP 5 - 60 tys. zł. Ujęto w nim także 23 inwestycje drogowe łącznie opiewające na kwotę blisko 24 mln zł, w tym m.in. budowę ulic Drewnianej (6,25 mln zł), al. NSZZ „Solidarność" (II etap od ul. J. Hryniewicza do Kusocińskiego, 3,6 mln zł), modernizacja ul. Okulickiego (2,3 mln zł) oraz Skarżyńskiego (1,25 mln zł).

- Kluczowe inwestycje to oczywiście drogi. Dalej będziemy realizować program gruntówek, a główne ulice, te najczęściej uczęszczane i przy których mieszka najwięcej mieszkańców, będą budowane w pełnej infrastrukturze. Liczymy, że na początku roku otrzymamy pozwolenie na budowę na ulice: Witosa (ok. 900 tys. zł), drugi etap Solidarności, Wiejską (ok. 760 tys. zł), Działkowca (ok. 335 tys. zł) i Drewnianą. Z tym, że ukończenie tych inwestycji może przypaść na koniec 2021 roku lub początek 2022. Przewidujemy też wiele remontów, a w ciągu roku, kiedy będą pojawiać się oszczędności czy dodatkowe środki, na pewno będziemy sukcesywnie włączać do budżetu kolejne inwestycje – mówi M. Dmowski.

Wiceburmistrz przyznaje, że kilka zadań inwestycyjnych, a co za tym idzie także kilka milionów złotych trzeba było przenieść do kolejnego budżetu z tegorocznego, bo przez pandemię, wykonawcy mieli problemy z załatwieniem niektórych formalności, a to przełożyło się na opóźnienie w realizacji inwestycji. Tak jest np. z budową dworca przesiadkowego.

- Spory nacisk kładziemy również na placówki oświatowe. Planujemy budowę hali sportowej przy ZSO nr 1, o którą zabiegali rodzice, a także modernizację obiektów sportowych w SP nr 3, 5 i 7 oraz szereg mniejszych modernizacji np. w przedszkolach - dodaje M. Dmowski.

(w)

eprasa.pl aaaa38893e

Świdniccy policjanci uczą dzieci zasad bezpieczeństwa przez internet

ŚWIDNIK. Lekcja z cyberbezpieczeństwa

Pogadanka online

Nie mogą spotkać się z dziećmi i młodzieżą w szkołach, więc spotykają się z nimi online. Mowa o świdnickich policjantach, którzy za pomocą internetu przypominają uczniom o zasadach bezpieczeństwa. Ostatnio udział w e-pogadance wzięli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Z uczniami klasy piątej i siódmej spotkała się specjalistka do spraw nieletnich kom. **Magdalena Szczepanowska** Policjantka przypomniała podstawowe zasady bezpiecznego korzystania z internetu. Opowiedziała o zagrożeniach czyhających w sieci oraz o tym, jak się przed nimi bronić. Zwróciła również uwagę na zachowania rówieśnicze oraz omówiła zjawisko cyberprzemocy. Wyjaśniła, dlaczego jest ono tak niebezpieczne – kompromitujące zdjęcia, filmiki, komentarze czy inne materiały docierają w bardzo krótkim czasie do wielu osób i nie sposób zapanować nad ich rozpowszechnianiem.

Funkcjonariuszka radziła młodzieży, gdzie szukać pomocy, będąc ofiarą agresji w sieci oraz jak postąpić, gdy jesteśmy jej świadkami. Przypomniała uczniom również, że niewłaściwe korzystanie z sieci może mieć skutki prawne i finansowe.

(opr. w)

51-letni mieszkaniec gminy Głusk prowadził pojazd mając blisko 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

ŚWIDNIK. Nietrzeźwy traktorzysta

Ciągnikiem wężykiem

Blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który jechał ciągnikiem rolniczym po drodze publicznej. Dodatkowo mężczyzna posiadał aktualny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

W sobotę (22 listopada) dyżurny świdnickiej policji otrzymał informację, że w miejscowości Kębłów (gm. Piaski) ciągnikiem rolniczym może poruszać się nietrzeźwy kierowca. Traktorzystę nietrzymającego prostego toru jazdy zauważył przypadkowy świadek. - Te przypuszczenia okazały się słuszne. 51-letni mieszkaniec gminy Głusk prowadził pojazd mając blisko 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna ma orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – informuje asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik prasowy KPP w Świdniku.

Kierowca został przekazany pod opiekę rodzony, a ciągnik trafił na policyjny parking. Mężczyzna będzie odpowiadał za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

(opr. w)

Skala naciągania w trakcie transakcji mobilnych szokuje

Oszuści się kłębią

Mieszkanka Mełgwi zareagowała w ubiegłym tygodniu na SMS-a od firmy kurierskiej z prośbą o dopłatę 50 gr do przesyłki. Straciła 5000 zł. W ostatnich tygodniach nie było dnia, żeby ktoś nie tracił pieniędzy z konta. Rekordzistka poniosła stratę w wysokości aż 230 000 zł.

Oszustwa internetowe w ostatnim czasie przybrały ogromną skalę. Przestępcy podszywają się pod firmy kurierskie, wyłudzają w punktach sprzedaży telefonów duplikaty naszych kart SIM, a nawet podrabiają strony portali podatkowych. – Miesięcznie ujawniamy 12 tys. do 15 tys. takich przypadków – alarmuje **Mariusz Golecki**, Rzecznik Finansowy. – Ale dużo takich strat jest nieujawnionych.

– Zwracamy uwagę klientów na konieczność reagowania w sytuacji podejrzenia nieprawidłowego działania urządzeń wykorzystywanych do autoryzacji i uwierzytelniania transakcji płatniczych. Zwracamy również uwagę dostawców usług płatniczych na konieczność zachowania szczególnej ostrożności w procesie realizacji dyspozycji zmiany haseł dostępu do kanałów bankowości internetowej klientów, składanych w sposób zdalny – podkreśla dr hab. **Mariusz Golecki**.

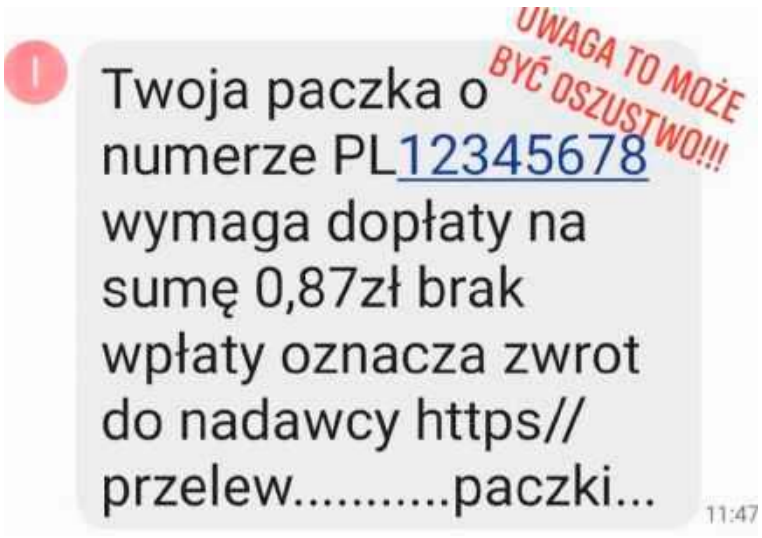

Jak się chronić? Przede wszystkim trzeba zacząć działać wtedy, gdy nasza karta SIM nagle przestanie działać. To może być pierwszy i najważniejszy sygnał, że stworzono jej duplikat.

W ten sposób w ostatnich dniach w ciągu kilku minut wyprowadzono z kont dwóch osób 650 tys. zł. W naszym regionie 58-letnia kobieta straciła w ubiegłym tygodniu 230 tys. zł.

Na początku ubiegłego tygodnia na numer komórkowy pokrzywdzonej 58-latki zadzwonił nieznajomy mężczyzna. Przedstawił się jako policjant prowadzący akcję przeciwko grupie wyłudzającej kredyty. Twierdził, że na dane kobiety złożony został przez sprawców wniosek o kredyt i istnieje konieczność zabezpieczenia jej wszystkich rachunków bankowych. Gwarantem tego miały być dokonane przez pokrzywdzoną przelewy na podane rachunki bankowe. Działania te miały być nadzorowane przez prokuratora, a środki już następnego dnia miały został zwrócone na konto 58-latki.

- Niestety, pokrzywdzona uwierzyła telefonicznemu rozmówcy wykonując jego polecenia. Instruowana przez sprawcę dokonywała przelewów w oddziałach banków oraz przez bankowość internetową. W efekcie dokonała kilkunastu przelewów na łączną kwotę ponad 230 tysięcy złotych. Gdy podczas trwającej kilka godzin „akcji" kobieta zaczynała mieć wątpliwości sprawca podawał dodatkowe numery, które jak twierdził należały do prokuratora i funkcjonariusza prowadzącego sprawę. Oczywiście osoby te potwierdzały wiarygodność telefonicznego rozmówcy. Kiedy 58-latka zdała sobie sprawę, iż padła ofiarą oszustów sprawę zgłosiła organom ścigania - mówi komisarz **Barbara Salczyńska-Pyrchla**. - Pamiętajmy: policjanci nie odbierają nigdy od nikogo pieniędzy, nie przyjmują pieniędzy na przechowanie i nie zabezpieczają ich na specjalnych kontach. Policjanci nie angażują postronnych osób w „tajne akcje" – dodaje pani komisarz.

(I)

Nie zostawiaj dziecka samego w przypadku dręczenia w Internecie – apeluje Policja

Stop hejtowi!

„Hejt ukrywa się pod maską nienawiści, kompromitowania, obrażania, znęcania się i dręczenia. I teraz uważaj: Twoje dziecko może być ich ofiarą. Albo sprawcą" - to fragment spotu MSWiA skierowanego głównie do rodziców. Jest w nim mowa o tym, jak ważna jest nasza uwaga na to, co dzieje się z dzieckiem – mówi komisarz Andrzej Fijołek z KWP Lublin, zachęcając do włączenia się w ogólnopolską kampanię przeciwko mowie nienawiści.

- Rodzicielstwo to też zdrowa kontrola. Dawaj dobry przykład. Dzieci w trudnej sytuacji powinny zawsze móc zwrócić się do zaufanej osoby. Rozmawiaj. To bywa trudne, ale jest niezbędne. Nie bój się jeśli nie wiesz, co zrobić. Zgłoś się do szkoły, fundacji czy psychologa. Są też telefony zaufania. Szukaj informacji w sieci – dodaje kom**. Andrzej Fijołek.**

MSWiA podaje pomocne informacje, dla tych rodziców, którzy przestali radzić sobie z sytuacją. Pomocy można szukać pod nr tel. zaufania: 800 080 222 – całodobowa bezpłatna infolinia dla dzieci, młodzieży, rodziców i pedagogów, 800 121 212 – dziecięcy telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka, 116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży. Ale także na stronach: www.liniadzieciom.pl oraz www.razembezpieczniej.mswia.gov.pl. Specjaliści podkreślają znaczenie zwracania przez nas uwagi na to, co się dzieje z dzieckiem.

- Niezmiernie istotna jest rozmowa z dzieckiem oraz zdrowa kontrola. Bądź razem ze swoim dzieckiem. Razem jest bezpieczniej – słyszymy we wspomnianym spocie. - Hejt ukrywa się pod maską nienawiści, szczucia, kompromitowania, obrażania, chamstwa, wulgarności, znęcania się i dręczenia. Najczęściej w Internecie, bo hejter ślepo wierzy w anonimowość. Ale także w szkole, na treningu, na osiedlu. Bądź czujny, zdobywaj wiedzę. Obserwuj.

Spot powstał w ramach realizacji programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka.

(I)

ŚWIDNIK. Pierwsze przymrozki i już kilku kierowców musi skorzystać z usług blacharza. Policja przypomina…

O poślizg najłatwiej na wiaduktach

W ubiegły czwartek (26 listopada) na terenie powiatu świdnickiego doszło do sześciu zdarzeń, spowodowanych niedostosowaniem prędkości do warunków panujących na drodze. Policja przypomina, że na śliskiej powierzchni łatwo o niekontrolowany poślizg auta i apeluje o rozsądek.

- Prognoza na najbliższe dni przewiduje nocne spadki temperatury poniżej zera. Śliska nawierzchnia jezdni znacznie utrudnia poruszanie się po drogach. Musimy pamiętać, że asfalt znajdujący się na mostach i wiaduktach ulega szybszemu oblodzeniu niż pozostałe drogi. Właśnie na takich odcinkach dróg w ubiegły czwartek rano doszło aż do sześciu zdarzeń drogowych, przy czym pięć z nich wydarzyła się w jednym miejscu - mówi asp. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Około godz. 5 dyżurny świdnickiej policji otrzymał zgłoszenie, że na zjeździe z drogi ekspresowej S-12 w kierunku Lublina, na wiadukcie, doszło do uderzenia pojazdu w bariery energochłonne.

- Jak ustalili policjanci chwilę po zgłoszeniu na tym samym odcinku jezdni kolejne samochody wpadając w poślizgi uderzały w przydrożne bariery. W sumie aż pięć pojazdów brało udział w podobnych kolizjach. Na szczęście nikomu nic się nie stało - dodaje asp. Domaradzka.

Kolejne zgłoszenie wpłynęło przed godziną 8 i dotyczyło ulicy Jana III Sobieskiego, gdzie na wiadukcie kierowca suzuki wpadł w poślizg i uderzył w bariery. W tym przypadku również na szczęście kierujący nie odniósł obrażeń. **(w)**

FOT. KPP ŚWIDNIK
Tylko jednego poranka, na wiadukcie na węźle Felin, z powodu śliskiej nawierzchni doszło do pięciu kolizji

ŚWIDNIK. Bombowy żartowniś znów w akcji

Fałszywe alarmy w bankach

W czwartek (26 listopada) przed godz. 10 świdnickie służby ratunkowe odebrały zgłoszenie o możliwości podłożenia ładunku wybuchowego w placówce bankowej przy ul. 3 Maja. Na miejscu interweniowali policjanci i strażacy. Alarm oczywiście okazał się fałszywy.

Zawiadomienie o możliwości podłożenia ładunku wybuchowego zgłosił służbom dyrektor banku. Jak wyjaśniał, mail z pogróżkami i informacją o „bombie" dotarł na skrzynkę mailową placówki poprzedniego wieczora, a został odczytany w czwartek, niedługo przed jej otwarciem.

Na miejscu interweniowała straż pożarna i policja. Obiekt dokładnie sprawdzono pod kątem pirotechnicznym, ale nie znaleziono nic podejrzanego. Ze względu na niską wiarygodność alarmu, dyrekcja nie zdecydowała też o ewakuacji pracowników z budynku.

Policjanci dodają, że to nie pierwsza tego typu sytuacja. Podobny incydent miał miejsce dzień wcześniej w banku w Piaskach, a na początku roku szkolnego podobne maile trafiły również do kilku miejskich przedszkoli. **(w)**

Lubelski sąd aresztował 53-latka

Wiózł kilogram amfetaminy

Mężczyznę zatrzymano na ul. Krańcowej w Lublinie. W audi, którym jechał 53-latek, policjanci znaleźli prawie kilogram amfetaminy.

Zatrzymany był już w przeszłości karany i odbywał wyrok pozbawienia wolności za udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się przestępstwami narkotykowymi. 53-latek usłyszał zarzuty wprowadzania do obrotu znacznej ilości narkotyków, za co grozi do 12 lat pozbawienia wolności. To kolejne tak duże przejęcie narkotyków przez lubelską policję. W lipcu na Kalinowszczyźnie kryminalni zatrzymali 46-latka, który toyotą przewoził 2 kilogramy amfetaminy. **(I)**

Poszukiwany mężczyzna

Kto poznaje tego oszusta?

Wyłudził dwa kody blik i tysiąc złotych

Kamery monitoringu zarejestrowały oszusta, kto go poznaje?

- Zarejestrowany przez kamery monitoringu mężczyzna jest sprawcą przestępstwa, polegającego na wyłudzeniu dwóch kodów blik pozwalających na wypłatę łącznie 1000 złotych. Podjęte w tej sprawie czynności, doprowadziły policjantów do bankomatów na terenie Lublina, gdzie zarejestrowany przez kamery monitoringu mężczyzna wypłacił pochodzące z tego przestępstwa pieniądze – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. - Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z II komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Walecznych 1, telefon 47 811 45 72 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112. **(I)**

eprasa.pl aaaa38893e

ŚWIDNIK. Jak z tą pandemią i zakazami?

SMS-y z MOK-u skołowały rodziców

Rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku zastanawiają się, dlaczego mimo trwającej pandemii i wynikających z niej obostrzeń, w placówce wciąż odbywają się zajęcia artystyczne. - Nie rozumiemy o co chodzi? Czy to jest zgodne z prawem? Przecież placówki kultury miały być zamknięte do 29 listopada – mówią. MOK uspokaja i zapewnia, że wszystko odbywa się zgodnie z przepisami.

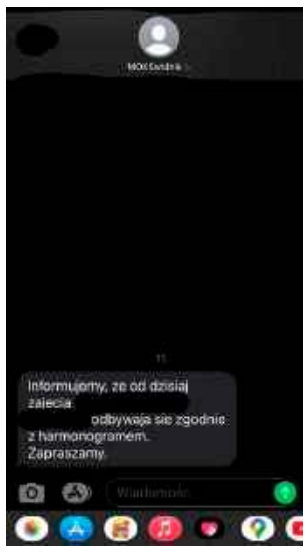

MOK zapewnia, że zajęcia, na które ostatnio zapraszał młodych uczestników, wysyłając do nich SMS-y, nie naruszają wprowadzonych przez rząd covidowych obostrzeń

- Mimo pandemii w Miejskim Ośrodku Kultury w Świdniku normalnie, stacjonarnie odbywają się wszystkie zajęcia dla dzieci. Zaznaczam, że płatne. Nie rozumiemy o co chodzi. Przecież do 29 listopada placówki kultury miały być nieczynne, a przez cały listopad otrzymujemy z MOK-u smsy zapraszające na zajęcia. Czy pieniądze są ważniejsze od zdrowia? Ostatnio dowiedzieliśmy się, że kolejna grupa taneczna jest na kwarantannie, bo jedna z tancerek z grupy ma potwierdzony covid. To już kolejna taka sytuacja. Wśród pracowników też są potwierdzone przypadki. Osobiście uważam, że do czasu kiedy w szkole jest zdalny tryb nauczania, nie powinno być też zajęć pozaszkolnych. Tylko wtedy te ograniczenia kontaktów rzeczywiście będą miały jakiś sens – pisze w mailu do redakcji jeden z naszych Czytelników.

Jak się okazuje, rodziców, którzy czują się zdezorientowani i nie wiedzą, czy mogą i powinni posyłać dzieci na zajęcia jest więcej.

- Zastanawiamy się, na jakich zasadach odbywają się zajęcia w MOK i jak to się ma do obostrzeń. W Łęcznej zajęcia są odwołane, w lubelskich domach kultury również. Czujemy się skołowani, bo nie wiemy, czy możemy puszczać dzieci na zajęcia; czy jest to zgodne z prawem, czy nie. Jedni rodzice posyłają, inni nie, a te dzieci, które nie chodzą mają pretensje, bo „przecież koleżanki chodzą, więc dlaczego ty mnie nie puszczasz". Zastanawiam się tylko, kto weźmie odpowiedzialność, jeśli dzieci się zarażą albo zarażą kogoś? - pyta inna Czytelniczka.

Miejski Ośrodek Kultury wyjaśnia, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem i ci rodzice, którzy chcą, mogą posyłać dzieci na zajęcia.

- Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 6 listopada 2020 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, czasowe zamknięcie instytucji kultury, muzeów, domów kultury i bibliotek oznacza, że nie będą mogły być w nich organizowane wydarzenia z udziałem publiczności oraz realizowane czynności związane z bezpośrednią obsługą zewnętrznych użytkowników. Zakaz obejmuje również organizowanie wydarzeń na otwartej przestrzeni. Natomiast przy uwzględnieniu zasad reżimu sanitarnego w dalszym ciągu mogą być prowadzone próby i ćwiczenia, które są niezbędne do przygotowania wydarzeń artystycznych – tłumaczy **Ewa Jaśkowiak**, kierownik Centrum Kultury.

Obecnie Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku jest w trakcie przygotowań do kilku wydarzeń zaplanowanych na końcówkę tego i początek przyszłego roku. Wydarzenia te - jak zaznacza MOK - będą realizowane z zależności od sytuacji epidemicznej i obostrzeń tradycyjnie lub w internecie.

(w)

Pandemia nie powstrzymała szlachetnych serc

Czas na pomaganie

Los innych osób, zwłaszcza tych w trudnej sytuacji materialnej i życiowej nie jest im obojętny. Pomagają za „dziękuję" i do tego samego zachęcają innych. Mowa o wolontariuszach „Szlachetnej paczki". Okres przedświąteczny to dla nich czas wytężonej pracy, a pomóc im może każdy z nas.

„Szlachetna paczka" to jedna z najbardziej znanych i skutecznych akcji charytatywnych w kraju. W jej ramach potrzebujące rodziny otrzymują materialną pomoc, dzięki której ich życie może stać się choć trochę łatwiejsze.

Akcja ma także inny wymiar - pokazuje potrzebującym, że nie są sami ze swoimi problemami, bo wokół są ludzie, którzy wesprą dobrym słowem i podzielą się tym, co mają.

Finał akcji przypada w grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia, w tzw. „Weekend Cudów", kiedy zebrane dary trafiają do rodzin. Jednak przygotowania do tego dnia rozpoczynają się wiele miesięcy wcześniej, od zrekrutowania wolontariuszy, którzy poprowadzą akcje. W Świdniku w tym roku jest ich 11. - Dotarliśmy już do 44 rodzin z całego powiatu, ale cały czas napływają nowe zgłoszenia. 20 z odwiedzonych rodzin kwalifikuje się do wsparcia i posiada już darczyńców, a jedna wciąż jeszcze na nich czeka – mówił nam w ubiegłym tygodniu **Tomasz Kuśmierczyk**, lider „Szlachetnej Paczki" w powiecie świdnickim.

Na pomoc czeka małżeństwo Małgorzaty (40 l.) i Michała (43 l.), wychowujące dwie córki w wieku 13 i 5 lat. Pan Michał pracuje jako ochroniarz, a jego żona została zwolniona z powodu cięć etatów, a ponieważ nie pracowała w pełnym wymiarze godzin, nie przysługuje jej zasiłek dla bezrobotnych. Starsza z córek, aby móc uczyć się zdalnie, pożycza telefon od ojca. Pani Małgorzata jest zdeterminowana, aby znaleźć zatrudnienie, ale nie jest to łatwe. Rodzina utrzymuje się z pensji ojca i programu „500+". Po odliczeniu rachunków, pozostaje jej 360 zł na osobę miesięcznie. Rodzinie potrzebna jest żywność z długim terminem przydatności do spożycia, środki czystości i laptop do zdalnej nauki. Przyda się też odzież i artykuły szkolne dla dziewczynek. Szczegółowe informacje na stronie szlachetnapaczka.pl.

(w)

ŚWIDNIK. Mieszkańcy pytają, burmistrz uspokaja

Asfaltowe troski na Grota-Roweckiego

Wbudowaną niedawno ul. gen. Stefana Grota-Roweckiego w Świdniku przecina droga ułożona z betonowych płyt prowadząca na plac budowy, gdzie powstają bloki dewelopera i z rządowego programu „Mieszkanie Plus". Mieszkańcy zachodzą w głowę, czy płyty położono na nowiutkim asfalcie, a jeśli tak, czy nie zostanie on uszkodzony i kto pokryje ewentualne koszty naprawy. A jeśli pod płytami nie położono dywanika, to kto to zrobi skoro inwestycja została zakończona?

Budowa dwóch trzypiętrowych bloków w ramach rządowego programu „Mieszkanie Plus" ruszyła na dobre jesienią ubiegłego roku. Kilka miesięcy wcześniej miasto wyłożyło prowadzącą do nich gruntową ulicę gen. S. Grota-Roweckiego betonowymi płytami, by ciężki sprzęt i ciężarówki miały jak dotrzeć na plac budowy. Z tej samej drogi korzystają również maszyny pracujące na sąsiednim placu budowy, gdzie powstają bloki dewelopera.

Budowa ulicy Grota-Roweckiego w docelowym kształcie ruszyła na początku tego roku. Inwestycja objęła rozbiórkę betonowych płyt, budowę kanalizacji deszczowej i chodnika, montaż oświetlenia i położenie asfaltu. Prace kosztowały ponad 2 mln zł, z czego połowa to rządowe środki z Funduszu Dróg Samorządowych. Dziś inwestycja jest już na ukończeniu. W ubiegłym tygodniu trwały jeszcze jej odbiory. Okoliczni mieszkańcy zastanawiają się jednak, czy budowa ulicy w tym samym czasie, kiedy budowane są bloki była dobrą decyzją.

- Miasto wydało ponad 500 tys. zł na wyłożenie tej drogi płytami betonowymi, a kilka miesięcy później je rozebrało, by zastąpić asfaltem. Dla mnie to przysłowiowe wyrzucanie pieniędzy w błoto. Albo nie trzeba było układać na chwilę tej drogi z płyt, albo wybudować asfaltową ulicę już po powstaniu bloków, bo teraz może zostać zniszczona przez ciężki sprzęt i trzeba będzie wydać kolejne pieniądze na jej remont. Przecież przez rok poza budowlańcami tą drogą nikt nie będzie jeździł – martwiła się jedna z z naszych Czytelniczek.

Władze miasta tłumaczyły wówczas, że otrzymanie dofinansowania na budowę ulicy było powiązane z dofinansowaniem, jakie z FDS dostał w tym samym rozdaniu powiat na przebudowę pobliskich ulic Armii Krajowej i gen. Maczka, i nie było pewności, że później też udałoby się otrzymać dotację. Wyjaśniano także, że ułożenie tymczasowej drogi z płyt też miało swoje uzasadnienie, bo bez tego nie dałoby się rozpocząć budowy bloków, a zdemontowane płyty zostały w mieście i są wykorzystywane przy innych inwestycjach. Ostatnio użyto je np. na ul. Krępieckiej, a reszta jest składowana na bazie Pegimeku.

Teraz w związku z budową ul. gen. Grota-Roweckiego pojawiły się nowe pytania.

- Właśnie byliśmy ze znajomym w tamtej części miasta i jadąc nową ulicą Roweckiego na wysokości budowanych bloków natrafiliśmy na ułożoną w poprzek ulicy, prowadzącą na budowę drogę z betonowych płyt, którą właśnie przejeżdżały wywrotka i koparka. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy te płyty ułożono na nowym asfalcie i jak ten asfalt będzie wyglądał po ich zdjęciu i kto zapłaci za ewentualne uszkodzenia? A jeśli w tym miejscu asfaltu nie położono, to kto to zrobi, skoro budowa ul. Roweckiego jest już zakończona – takimi wątpliwościami podzielił się z nami jeden ze świdnickich Czytelników. – Swoją drogą ta ulica jest tak uparana błotem, że niemal na całej długości asfalt ledwie spod niego przebija.

Czy droga z betonowych płyt, po której jeździ ciężki sprzęt budowlany nie uszkodzi położonego niedawno asfaltu? Władze miasta zapewniają, że obawy są na wyrost

Wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski** tłumaczy, że droga z betonowych płyt łącząca plac budowy z boczną drogą dojazdową została ułożona już na wylanym asfalcie, a płyty zostaną zdjęte dopiero, po zakończeniu budowy bloków. Jednocześnie zapewnia, że o stan asfaltu, po ich demontażu, nie ma się co martwić.

- Ulica gen. Roweckiego została wykonana w takich parametrach, że może nią jeździć ciężki sprzęt, a płyty są po to, aby zapewnić budowlańcom lepszy dojazd i wyrównać poziom bocznej dojazdówki, z poziomem wjazdu na plac budowy. Dodam, że ciężki sprzęt będzie tam pojawiał się sporadycznie, bo większość prac, do którego jest potrzebny już się zakończyła. Została głównie wykończeniówka, a droga jest oczywiście objęta gwarancją – uspokaja M. Dmowski.

(w)

ŚWIDNIK. Powiat rozwiąże problem

Uzbroją przejścia w czujniki i kocie oczka

Starostwo Powiatowe w Świdniku poprawi bezpieczeństwo na trzech przejściach dla pieszych zlokalizowanych w pobliżu szkół i innych obiektów użyteczności publicznej. W tym również na przejściu u zbiegu ulic Kosynierów i Turystycznej, na które jako szczególnie niebezpieczne miejsce, zwracali ostatnio uwagę miejscy radni.

Przed tygodniem pisaliśmy o zgłaszanej przez miejskich radnych **Włodzimierza Radka i Marcina Magiera** (obaj KWW **Waldemara Jaksona**) potrzebie zwiększenia bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Kosynierów i Turystycznej, z których korzystają uczniowie pobliskiej SP nr 3. Radni wskazywali, że ulica Kosynierów jest dosyć ruchliwa, a dodatkowo pojazdy stojące na parkingu, który jest zlokalizowany wzdłuż pasa drogowego, utrudniają kierowcom zauważenie przechodniów i zaproponowali, aby rozważyć zatrudnienie osoby przeprowadzającej dzieci przez jezdnię. W tej sprawie wystąpili z interpelacją do burmistrza.

Jak się okazuje, dyrekcja SP nr 3 jeszcze w ubiegłym roku szkolnym podjęła takie starania, ale niestety chętnych do pracy nie było.

- W rejonie skrzyżowania ulicy Kosynierów z Turystyczną są dwa przejścia dla pieszych. Być może lepszym i tańszym w perspektywie czasu rozwiązaniem, byłoby ich przebudowanie i wykonanie tzw. wyniesionych przejść dla pieszych oraz ustawienie sygnalizacji aktywnej z pulsującym pomarańczowym światłem, zasilanej np. panelami słonecznymi. Myślę, że to by wystarczyło – mówił nam ostatnio dyrektor placówki, **Marek Kwieciński**.

Przejścia przez ulicę Kosynierów w pobliżu SP nr 3 będą bezpieczne

Zdaniem ratusza, biorąc pod uwagę stan epidemiologiczny i to, że dzieci nie uczęszczają do szkoły, a uczą się w trybie zdalnym, zatrudnianie teraz osoby przeprowadzającej przez przejście wydaje się mało zasadne. Urząd Miasta wskazuje, że alternatywnym rozwiązaniem problemu bezpieczeństwa byłoby zastosowanie tzw. aktywnego przejścia, które wykorzystuje innowacyjne technologie, np. kurtynowy czujnik ruchu w obrębie przejścia, świetlny system ostrzegania kierowców, czy dźwiękowe komunikaty ostrzegawcze dla pieszych. Tę propozycję UM zamierza przekazać do Starostwa Powiatowego w Świdniku, które zarządza ul. Kosynierów.

Okazuje się, że te sugestie nie będą potrzebne, bo powiat ma już plan na „uzbrojenie" jednego z dwóch newralgicznych przejść w okolicach SP nr 3, w ramach projektu „Bezpieczne przejścia dla pieszych w powiecie świdnickim", dofinansowanego ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Projekt przewiduje modernizację przejść dla pieszych na drogach powiatowych przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii oraz działania edukacyjno-prewencyjne, skierowane m.in. do młodzieży szkolnej.

- Dzięki realizacji projektu wzmocnimy przede wszystkim bezpieczeństwo uczniów okolicznych szkół, ale również mieszkańców korzystających z innych budynków użyteczności publicznej, takich jak poczta, czy kościoły – mówi **Bartłomiej Pejo**, wicestarosta świdnicki. - Liczymy, że wszystkie modernizacje przyczynią się do znacznej poprawy bezpieczeństwa. Osobiście, pokładam nadzieję przede wszystkim w zastosowanych rozwiązaniach innowacyjnych, takich jak inteligentny system aktywnego przejścia dla pieszych, dzięki któremu pieszy jest identyfikowany podczas zbliżania się do przejścia w czasie rzeczywistym, wówczas aktywowane jest oświetlenie przejścia, a także pulsujące światła na znaku. Projekt kompleksowo zamierzamy zrealizować na przełomie roku. Na skrzyżowaniu z ul. Turystyczną zamontowany zostanie zestaw aktywnego oznakowania przejścia dla pieszych z oświetleniem, czujnikiem obecności pieszego, kamerami monitoringu i modułem bezprzewodowej transmisji obrazu. - Dzięki temu, bieżący podgląd na bezpieczeństwo będzie miała Straż Miejska i Policja. Wymienione zostanie oznakowanie pionowe, a także wykonane od podstaw oznakowanie poziome, w tym biało-czerwone pasy i aktywne oświetlenie LED-owe - tzw. „kocie oczka" – dodaje wicestarosta.

Projekt obejmie również modernizację przejścia dla pieszych w Oleśnikach (gm. Trawniki), zlokalizowanego na przeciwko szkoły i niedaleko kościoła. Zamontowane zostaną tu tzw. „kocie oczka", a widoczność kierowców zostanie wzmocniona latarniami fotowoltaicznymi; zamontowane zostaną również fluoroscencyjne znaki pionowe oraz namalowane biało-czerwone pasy na jezdni. Ciąg pieszy odgrodzony zostanie specjalnymi barierkami, co uniemożliwi przekraczanie jezdni w miejscach niedozwolonych. Trzecim z przejść dla pieszych, na którym powiat zamierza poprawić bezpieczeństwo, jest to na wysokości Szkoły Podstawowej w Krzesimowie (gm. Mełgiew). Tutaj podobnie jak w pozostałych dwóch miejscach, powstaną aktywne „kocie oczka", latarnie fotowoltaiczne oraz fluorescencyjne znaki pionowe, poziome oznakowanie biało-czerwone i zainstalowane zostaną również słupki przeszkodowe. Całkowity koszt projektu to nieco ponad 114 tys. zł, z czego niemal 100 tys. pokryją środki pozyskane z MSWiA.

(w)

eprasa.pl aaaa38893e

Liście na terenie wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Jastrzębiej od tego sezonu nie są grabione, tylko zdmuchiwane

BRONOWICE. W Lublinie na razie nie widzą problemu, w Warszawie już wprowadzili zakazy

(Nie)dmuchany problem

Czy używanie dmuchaw do liści jest bezpieczne z sanitarnego punktu widzenia? – zastanawia się mieszkaniec jednej ze wspólnot mieszkaniowych na Bronowicach, gdzie „tradycyjne grabie" zostały zastąpione przez „odkurzacze". Problem nie jest, wbrew pozorom, wyimaginowany, bo zakaz używania dmuchaw, choć z innego powodu, od stycznia będzie obowiązywać na Mazowszu.

- Na terenie naszej wspólnoty mieszkaniowej od pewnego czasu liście nie są odgarniane za pomocą grabi, lecz spalinowej dmuchawy. Czy to jest bezpieczne z sanitarnego punktu widzenia? – z nietypowym problemem zwrócił się do nas jeden z Czytelników, który mieszka przy ulicy Jastrzębiej na lubelskich Bronowicach. Mężczyzna, wspominając o „bezpieczeństwie sanitarnym" nie miał na myśli epidemii koronawirusa. Chodzi o to, że w liściach znajdują się np. odchody gołębi, a zatem liczne bakterie, które po użyciu dmuchaw mogłyby unosić się w powietrzu. – Mieszkańcy boją się otwierać okna. Czy słusznie? – zastanawia się nasz Czytelnik, dodając, że przy tym dmuchawy robią hałas. Nasz rozmówca, jak twierdzi, sam próbował to ustalić dzwoniąc do sanepidu i wydziału ochrony środowiska UM Lublin, ale nigdzie nie odbierano telefonu. Dlatego zwrócił się o pomoc do redakcji.

Nam do sanepidu co prawda dodzwonić się udało, ale niewiele się dowiedzieliśmy. – Nie zajmujemy się tą materią. Poza tym raczej nie ma żadnych publikacji naukowych na ten temat – usłyszeliśmy w sanepidzie. Problem, z jakim zwrócił się do nas mieszkaniec Bronowic nie jest, wbrew pozorom, wyimaginowany. Od nowego roku „odkurzaczy do liści" nie będzie można używać w miejscach publicznych w województwie mazowieckim (taki zapis znalazł się w programie ochrony powietrza przyjętym przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego – przyp. aut.), choć tu przyczyną nie są kwestie sanitarne, lecz te związane ze złą jakością powietrza. – Zakazane będą dmuchawy zarówno spalinowe, jak i elektryczne. Nie będzie można ich stosować nie tylko do usuwania liści, ale i do sprzątania pokosu trawy czy zamiatania chodników – podaje portal tvn24.pl/tvnwarszawa.pl

W Lublinie nie ma zakazu używania dmuchaw, choć **Izolda Boguta** z biura prasowego ratusza tłumaczy, że umowy zawierane przez miasto dotyczące utrzymania porządku np. w parkach, określają, że zamiatanie czy grabienie musi być wykonywane „tradycyjnymi narzędziami". Miasto nie może jednak nakazać podobnych rozwiązań np. spółdzielniom mieszkaniowym. Pozostają jedynie prośby. – Apelujemy jednak do firm zajmujących się utrzymaniem zieleni, aby ograniczać użycie dmuchaw i stosować je tylko wtedy, kiedy jest to rzeczywiście konieczne. Na ten moment nie planujemy wprowadzenia zakazu używania dmuchaw – dodaje I. Boguta.

GR

Drzewa kolidują z siecią ciepłowniczą

Wycinka na Daszyńskiego

35 drzew trafi pod topór na osiedlu Daszyńskiego. Wszystko przez prowadzoną w tym rejonie modernizację sieci ciepłowniczej. Wycinka już trwa, na co skarży się jeden z naszych Czytelników.

- Niedaleko siedziby Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor" na osiedlu Daszyńskiego wycięto niedawno kilka drzew – relacjonuje **Leszek Barczak, j**eden z okolicznych mieszkańców i Czytelnik „Nowego Tygodnia". – Komu one przeszkadzały? – denerwuje się pan Leszek.

Monika Głazik z biura prasowego ratusza tłumaczy, że wycinka ma związek z naprawą i modernizacją sieci ciepłowniczej na osiedlu Daszyńskiego. – Wydano łącznie cztery decyzje zezwalające na wycinkę drzew w tym rejonie. Trzy decyzje z maja tego roku zostały wydane na wniosek RSM „Motor" i dotyczyły zgody na usunięcie łącznie 4 drzew. Z kolei decyzja z kwietnia, zezwalająca na wycinkę 31 drzew, została wydana na wniosek pełnomocnika Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – tłumaczy M. Głazik. Drzewa są sukcesywnie wycinane. Termin wycięcia 4 drzew wynikający z zezwolenia wydanego RSM „Motor" upływa 31 grudnia tego roku, a 31 drzew – 28 lutego przyszłego roku.

W ubiegłym roku w Lublinie wydano zezwolenia na usunięcie 3270 drzew, z czego ok. 40% dotyczyło drzew rosnących przy domkach jednorodzinnych na posesjach prywatnych. Ich właściciele nie muszą

Mieszkańcy pytają, czy wycinka drzew na pewno jest konieczna do przeprowadzenia ciepłowniczych inwestycji?

wykonywać tzw. nasadzeń zastępczych. Pozostałym wnioskodawcom zlecono nasadzenie 1556 drzew ozdobnych.

Oprócz tego Miejski Architekt Zieleni jako gospodarz pasów drogowych występuje do marszałka województwa lubelskiego lub innego organu wyznaczonego przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze o zgodę na usunięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu. Chodzi o drzewa uschnięte lub te, które ucierpiały np. podczas wichur. – Takich drzew było w ubiegłym roku 244. W ramach rekompensaty miasto zostało zobowiązane do nasadzenia 432 drzew, które są systematycznie realizowane – wylicza M. Głazik. Zastrzega też, że dane nie są pełne, bo np. na terenach zabytkowych zgody wydaje Miejski Konserwator Zabytków.

Grzegorz Rekiel

RURY. Szkoła z ul. Rzeckiego czeka na boiska

Mieszkańcy przypominają: prezydent obiecał

Ładny budynek, estetyczne otoczenie, ale obiekty sportowe z poprzedniej epoki. Mowa o Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5, który z utęsknieniem czeka na remont przyszkolnych boisk. I choć nawet jest już gotowa dokumentacja i pozwolenie na budowę, to inwestycji nie ma w projekcie przyszłorocznego budżetu Lublina. Szkolna społeczność i okoliczni mieszkańcy liczą, że na grudniowej sesji budżetowej jednak się to zmieni.

Szkoła Podstawowa nr 22 przy ul. Rzeckiego powstała w latach 80- tych ubiegłego wieku. Na początku lat 90- tych do budynku wprowadziło się dodatkowo XIX Liceum Ogólnokształcące przeniesione z ul. Krzywej (ob. ul. Słowikowskiego – przyp. red.), z którym podstawówka utworzyła nowy zespół szkół. Przez lata zmieniało się otoczenie szkoły, a sam gmach doczekał się kompleksowej termomodernizacji. Niestety na szkolnych boiskach czas zatrzymał się na dobre kilkadziesiąt lat temu. Stare boisko do piłki nożnej z nierówną nawierzchnią, zarośnięta bieżnia, rozpadające się betonowe trybuny i podziurawione „jak ser" dawne asfaltowe boisko do koszykówki wynajmowane obecnie jako plac manewrowy dla jednej ze szkół nauki jazdy. Tak prezentują się obecnie obiekty sportowe Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5.

Obiekty sportowe przy ZSO nr 5 wołają o remont

Czy ten stan rzeczy ulegnie zmianie? Kompleksowa przebudowa boisk przy tej szkole była jedną z deklaracji prezydenta **Krzysztofa Żuka** podczas ostatniej kampanii wyborczej. Na razie nie zanosi się na szybką realizację tej obietnicy, choć miasto wykonało w ubiegłym roku projekt inwestycji. Niestety problemem jest znalezienie niezbędnych środków, które szacuje się na ok. 3 mln zł (kosztorys mówi o 2,4 mln zł netto – dod. red.).

– Dla modernizacji boisk przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 na ul. Rzeckiego posiadamy dokumentację projektową oraz pozwolenie na budowę z 23 grudnia 2019 r. Na tę chwilę, zadanie to nie zostało ujęte w projekcie budżetu miasta na 2021 rok. W pierwszej kolejności w 2021 roku realizowane będą zadania, z których miasto nie może zrezygnować lub odroczyć ich w czasie np. ze względu np. na podpisane już umowy na unijne dofinansowanie, a rezygnacja oznaczałaby konieczność zwrotu dofinansowania europejskiego – informuje **Monika Głazik** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Marek Kościuk

Działkowcy z ROD Kalina z nadzieją czekają na efekty

Odłownia na dziki już gotowa

Specjalna odłownia z przynętą w środku pojawiła się na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego z „Kalina". Ma rozwiązać problem watahy dzików, które od dłuższego czasu utrudniają życie działkowcom, m.in. niszcząc uprawy.

Pierwotnie odłownia o powierzchni około 3,5x5 metrów miała zostać ustawiona na terenie ROD „Kalina" niedługo po Wszystkich Świętych, ale prace nieco się opóźniły. Konstrukcja została już jednak zainstalowana. – Do odłowni została wsypana przynęta, ale na razie żaden dzik się nie tam nie zakradł. Zobaczymy, czy takie rozwiązanie okaże się skuteczne – relacjonował **Adam Osiński** z klubu radnych **Krzysztofa Żuka**, który współpracuje z działkowcami z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina", gdzie od dłuższego czasu grasują dziki.

O sprawie pisaliśmy wiele razy. Ustawienie odłowni miało już rozwiązać problem wiosną ubiegłego roku. Wówczas plany spaliły na panewce z przyczyn technicznych. Jesienią ubiegłego roku radny Osiński przekonywał władze Lublina, że „najwłaściwszym i skutecznym działaniem byłoby wydanie decyzji na odstrzał redukcyjny dzików".

– Nie mamy podstawy prawnej do wydania decyzji o odstrzale. Zwrócimy się do Polskiego Związku Łowieckiego o rekomendację sposobu odłowu dzików

Jak na razie działkowcom z Kaliny nie udało się zwabić do odłowni żadnego dzika

przy użyciu innych metod oraz o wskazanie podmiotów, które mogłyby podjąć się realizacji tego zadania – odpowiedział wtedy **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

O zgodę na odstrzał dzików prosiła też **Halina Gaj-Godyńska**, prezes ROD „Kalina". Urzędnicy nie przychylili się także do jej prośby. Powołali się m.in. na kwestie bezpieczeństwa, przekonując, że „w przypadku chybienia lub zrykoszetowania pocisku możliwy jest postrzał osób znajdujących się w okolicy".

Zajmujący powierzchnię około 22 hektarów ROD „Kalina" to ważne miejsce na „zielonej mapie Lublina". Położony jest między ulicą Turystyczną, a osiedlem Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor", po lewej stronie Bystrzycy.

Grzegorz Rekiel

Koordynatorem akcji w Lublinie, jest radny Marcin Nowak

Na nich można liczyć

Pomoże Ekipa z sąsiedztwa

Lubelski Oddział Ruchu Polska 2050 ruszył z akcją pomocową „Ekipa z sąsiedztwa" skierowaną do ludzi starszych i niepełnosprawnych, potrzebujących wsparcia w tak trudnym czasie pandemii Covid-19.

- Zrobimy zakupy, odbierzemy lekarstwa, pomożemy w innych ważnych sprawach - mówi **Marcin Nowak**, radny miejski w Lublinie, jeden z liderów lubelskich struktur Ruchu Polska 2050. - Nasi wolontariusze są do Państwa dyspozycji na terenie całego województwa lubelskiego.

Szczegółowe informacje dotyczące pomocy można otrzymać dzwoniąc pod biurowy numer telefonu **500 686 065** w godzinach 11:00 - 17:00 lub pisząc na adres mailowy: **lubelskie@polska2050.pl.**

BS

eprasa.pl aaaa38893e

ŚWIDNIK. Taniej i jaśniej

Świdnik rozbłyśnie LED-ami

W przyszłym roku Urząd Miasta Świdnik wymieni blisko tysiąc ulicznych latarni na energooszczędne. Nowe lampy pojawią się w całym mieście i będą zdalnie sterowane, a do tego tańsze w utrzymaniu.

W ubiegłym roku miasto Świdnik przystąpiło do promującego niskoemisyjność unijnego programu, realizowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Uchwała podjęta w tej sprawie przez radnych zobowiązała władze miasta do ubiegania się o dofinansowanie na modernizację istniejącego oświetlenia na energooszczędne.

Dwa miesiące temu, kiedy Urząd Marszałkowski w Lublinie opublikował listę zadań, które otrzymały dofinansowanie w ramach tego programu, Świdnika na niej nie było, ale finalnie środków wystarczyło również dla naszego miasta.

- Początkowo znaleźliśmy się na liście rezerwowej. Okazało się jednak, że po przetargach są oszczędności i ostatecznie nasz wniosek również został uwzględniony do dofinansowania – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrz Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

W ramach projektu prawie tysiąc ulicznych latarni zostanie zastąpiona lampami LED, o wiele bardziej ekonomicznymi, niż używane dotąd sodowe. Ponadto w ramach projektu miasto chce wymienić też uszkodzone słupy oświetleniowe, a w 51 szafkach oświetlenia ulicznego zamontować zdalny system inteligentnego sterowania oświetleniem z transmisją danych. Umożliwi on kontrolę nad czasem świecenia lamp poprzez zdalne ustawianie zegara astronomicznego, kontrolę zużycia energii, oszczędności w zużyciu energii poprzez redukcję mocy oraz skuteczniejszą konserwację lamp.

Wartość całego projektu została wyceniona na blisko 2 mln zł, z czego prawie 1,3 mln będzie stanowić unijna dotacja.

- Niebawem ogłosimy przetarg na to zadanie, a czas na wymianę latarni mamy do końca przyszłego roku – dodaje M. Dmowski. **(w)**

FOT. BIBLIOTEKA ŚWIDNIK | FACEBOOK

Lodówka dla zgłodniałych… literatury spodobała się świdniczanom

ŚWIDNIK. Niezwykły bookcrossing

Książki z lodówki

Przed Filią nr 1 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku stanęła lodówka wypełniona… książkami. „Zapasy" są uzupełniane kilka razy dziennie, a każdy zgłodniały lektury może przyjść i się poczęstować. Akcja przypadła świdniczanom do gustu. - To bardzo fajny pomysł. Brawa za kreatywność i poczucie humoru - chwalą mieszkańcy.

Od kilku tygodni w związku z „koronawirusowymi" obostrzeniami znów nie możemy wchodzić do bibliotek, mimo to, pracownicy książnic nie próżnują i szukają pomysłów, jak umilić czytelnikom czas przymusowej rozłąki. Tak przynajmniej jest w Świdniku. Od kilku dni przy ul. Ratajczaka, przed budynkiem Filii nr 1 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej stoi lodówka, a jej półki wypełnione są książkami.

- Znajdziemy tu przeróżną literaturę, począwszy od dziecięcej, przez obyczaj, sensację, kryminał; są też poradniki i przepisy kulinarne. Trzy razy dziennie uzupełniamy „zapasy". Każdy może przyjść i wziąć, co mu się podoba, a także zostawić swoje książki dzieląc się nimi z innymi – mówi **Aleksandra Majewska**, kierownik filii, która stoi za tym pomysłem.

Jak przyznaje, inspiracją były podróże. W jednym z odwiedzanych miasta urzekły ją domki dla książek, w których mieszkańcy zostawiali sąsiadom to, co sami już przeczytali (tzw. bookcrossing).

Książki są dostępne 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu. Lodówka jest dezynfekowana, a książki przechodzą kwarantannę.

Pracownicy biblioteki przypominają, że mimo pandemii, nadal można korzystać ze zbiorów. Książki można zamawiać przez internet lub telefonicznie i odebrać pod biblioteką, po wcześniejszym umówieniu. **(w)**

ŚWIDNIK. Tablice już stoją

Godne miejsce na nekrologi

W kilku punktach Świdnika ustawiono nowe tablice ogłoszeniowe. Są przeznaczone tylko na nekrologi.

- Mieszkańcy sygnalizowali nam problem, że nekrologi umieszczane na słupach ogłoszeniowych są ciągle zaklejane reklamami i innymi ogłoszeniami. Postanowiliśmy więc „zabrać" nekrologi z tych słupów i ustawić tablice dedykowane tylko im - mówili przedstawiciele ratusza.

Uwagę na ten problem na początku tego roku zwracał również radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza **Waldemara Jaksona**).

- Uważam, że przez wzgląd na szczególny charakter prezentowanych informacji nekrologi powinny być eksponowane z poszanowaniem uczuć osób najbliższych w miejscu godnym i przeznaczonym wyłącznie do tego typu ogłoszeń - mówi radny.

Tablice stanęły w głównych punktach miasta: przy galerii Venus, w pobliżu Sądu Rejonowego i pobliżu Miejskiego Centrum Usług Socjalnych, a także przy wszystkich świdnickich kościołach. **(w)**

Oby świdnickie tablice na nekrologi jak najczęściej pozostawały puste

ŚWIDNIK. Cenzura w powiecie?

Starosta zbanował internautę

Jeden z mieszkańców Świdnika poskarżył się, że starosta Łukasz Reszka, który administruje oficjalnym profilem Starostwa Powiatowego na Facebooku cenzuruje i usuwa niepochlebne komentarze. Oficjalna skarga w tej sprawie trafiła do rady powiatu.

Skarga na działalność starosty została złożona za pośrednictwem radnej **Edyty Lipniowieckiej** (ŚWS). Na jej temat radna zamieściła również obszerny wpis na swoim profilu na facebooku.

- „Jakiś czas temu napisał do mnie mieszkaniec naszego miasta z prośbą o przekazanie skargi na starostę **Łukasza Reszkę.** Mieszkaniec został zablokowany i nie ma obecnie możliwości wypowiadania się na oficjalnym koncie powiatowym. Najciekawsze w tym jest jednak to, za co został zablokowany.... Czy przeklinał? Nie. Czy używał wulgaryzmów? Nie. Otóż jego błędem było m.in. napisanie, że to ściema w odniesieniu, do któregoś z działań zarządu, zapytanie czy starosta Reszka i wicestarosta Pejo zawsze wszystko robią razem, stwierdzenie, że w powiecie nastały chyba tłuste lata, patrząc na garnitur wicestarosty, czy napisanie, że zdaniem komentującego, rządzący w powiecie mają zapędy komunistyczno-nacjonalistyczne. (...) W efekcie mieszkaniec, który pokusił się o te słowa, dostał wspomnianego bana. Ja od siebie powiem tak... Uważajcie co piszecie, bo Panowie są chyba, jak widać, niezwykle delikatni i wyczuleni na słowa krytyki i to nawet niedosłownej... A teraz już bez ironii. Gdzie jest granica krytyki? Czy to faktycznie o te komentarze chodziło? A może ów mieszkaniec napisał w innym komentarzu merytoryczną uwagę, która krytykowała zarząd powiatu i to się nie spodobało? Te pytania pozostaną bez odpowiedzi. To, kogo i za co blokujemy na prywatnych profilach jako radni na przykład to, moim zdaniem, co innego. To nasze osobiste odczucia i mamy do nich prawo, nawet jeśli nie zawsze są słuszne. W przypadku publicznego podmiotu, jakim jest starostwo, jest już inaczej. Profil nie jest własnością starosty, czy wicestarosty tylko powiatu, a powiat to ludzie, którzy mają prawo wyrazić swoje niezadowolenie i krytykować władzę. Nie musi się jej to podobać, a ocena tego stylu nie powinna do nich należeć. Oczywiście przekleństwa, obelgi i wulgaryzmy zawsze kwalifikują - powiedzmy sobie szczerze - do zablokowania. Kultura osobista to podstawa - napisała radna Świdnik Wspólna Sprawa na Facebooku, dodając, że w jej ocenie w tej sytuacji, ta granica nie została przekroczona jak np. w przypadku burmistrza Jaksona, który nazwał protestujących „bydłem".

Skarga na starostę za usuwanie internetowych wpisów była rozpatrywana na ostatniej sesji w powiecie. Większość, bo jedenastu radnych uznała ją za bezzasadną, troje za zasadną, trzech wstrzymało się od głosu, a jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu. Wcześniej nad petycją pochyliła się również Komisja Skarg, Partycji i Wniosków, w której oprócz Edyty Lipniowieckiej zasiadają również **Marcin Najda** (PSL-KO), **Arkadiusz Pszeniczka** (przewodniczący), **Tomasz Szydło** i **Arkadiusz Jurek** (KWW PiS), i która stosunkiem głosów 3:2 uznała, że starosta blokując internautę, nie dopuścił się naruszenia granicy swobody debaty publicznej poprzez cenzurowanie, a treści zamieszczane przez mieszkańca są obraźliwe, agresywne i naruszające zasady współżycia społecznego.

- Krytyka oczywiście jest dopuszczalna, ale powinna odnosić się do konkretnych działań czy decyzji powiatu, a nie może być to atakowanie kogoś „ad personam". Widzimy co się dzieje w społeczeństwie, w mediach społecznościowych i nie możemy się zgadzać na to, aby takie ataki miały miejsce - komentuje sprawę radny Pszeniczka.

Starosta Łukasz Reszka dodaje, że zanim sięgnął po „bana" prosił internautę o kulturalny sposób wypowiedzi i ostrzegał, że jeśli się do tego nie dostosuje, jego komentarze zostaną zablokowane.

- Po otrzymaniu tego ostrzeżenia ten pan nadal zamieszczał nic nie wnoszące do debaty publicznej wpisy m.in. o treści: „zlepek nacjonalistów-komuchów-karierowiczów kompletnie nie nadających się do pełnionych funkcji", „Panowie to tak zawsze ... razem? Ten bilbord nabiera nowego znaczenia...", „Wicestarosta na szczęście niedoszły poseł się odnalazł, a pytanko, na kampanię w Warszawie wziął pan urlop czy olał temat jak zwykle zresztą?" - przytacza starosta i dodaje, że wobec tego ukrył wyłącznie obraźliwe komentarze internauty oraz dwukrotnie zaprosił go do spotkania, aby wyjaśnić tę całą sytuację, ale ten nie skorzystał z propozycji.

Udało nam się dotrzeć również do autora skargi, który twierdzi, że nie jest zaskoczony takim wynikiem głosowania, choć jak przyznaje, jest zażenowany.

- Obłuda naszego starostwa jest porażająca. Patrząc na zachowania polityków, którzy zasiadają we władzach powiatu i czytając uzasadnienie uchwały w sprawie mojej skargi, łapię się za głowę i myślę sobie, że nawet Bareja by nie wymyślił lepszego kabaretu. Mam wrażenie, że ludzie którzy stoją u steru powiatu, żyją w zupełnie innej rzeczywistości w biurze, a zupełnie inaczej zachowują się na ulicy czy eksponując swoje poglądy wśród ludzi. Takie zachowanie jest dla mnie nieakceptowalne. Zdaję sobie sprawę, że pewne moje komentarze były przerysowane, ale mam świadomość, że internet rządzi się takimi prawami, że aby słowo nie zginęło w milionach innych, musi mieć jakiś wydźwięk. Natomiast wydaje mi się, że poruszałem się w ogólnie przyjętej konwencji dyskusji, nie było tam wulgaryzmów, czy słów ogólnie uznawanych za obraźliwe, choć pan starosta twierdzi inaczej. Może wrażliwość pana starosty jest inna niż moja. Czuję się jakby ktoś odebrał mi głos i przez chwilę miałem wrażenie, że bliżej nam do Białorusi niż do Unii Europejskiej. Wolność słowa jest wartością nadrzędną – mówi świdniczanin.

Nasz rozmówca twierdzi również, że nie dostał od administratora profilu, czyli starosty żadnego ostrzeżenia o zaniechaniu komentarzy.

- Pan starosta twierdzi, że w którymś z jego tekstów - nazwę je elaboratami - była ta informacja. Skoro tak twierdzi, pewnie tak było, ale przyznam, nie znalazłem jej. Wydaje mi się, że są inne sposoby dyscyplinowania w sieci. Pan starosta zaprosił mnie na spotkanie. Chciałem z niego skorzystać. Powiedział, że możemy się umówić, jak się skończy narodowa kwarantanna. Dopytywałem o termin, ale odpowiedzi już nie dostałem. Pan starosta prosił też o kontakt przez swój osobisty profil, po czym mnie na nim zablokował. Możemy się nie zgadzać i mieć inne zdanie w wielu kwestiach, ale rozmowa potrafi wiele załatwić. W mojej ocenie brakowało woli porozumienia, a wszystkie sygnały odnośnie jej chęci były tylko pozorne – komentuje autor skargi. **(w)**

Mieszkańcy Kopernika 14 narzekają na parkujące pod ich oknami samochody

ŚWIDNIK. Parkują pod oknami

Mandaty rozwiążą problem?

Na hałas i cuchnące spaliny skarżą się mieszkańcy bloku przy ul. Kopernika 14 w Świdniku. Ich utrapieniem są auta parkowane wprost pod oknami ich mieszkań, a problem ponoć nasilił się od kiedy kierowcy zaczęli zostawiać auta także na drodze pożarowej.

O pomoc w rozwiązaniu tej kłopotliwej sytuacji mieszkańcy zwrócili się do radnego **Włodzimierza Radka**, a ten przekazał tę prośbę dalej, do Urzędu Miasta Świdnik.

Przy bloku znajduje się kilka zatok, ale miejsc parkingowych i tak brakuje, więc kierowcy zostawiają auta również na drodze pożarowej położonej w sąsiedztwie budynku. Mieszkańcy narzekają, że przez to nie mogą otwierać okien, bo cuchnące spaliny wdzierają im się do mieszkań. Uciążliwy jest również hałas.

- Nie chodzi tylko o włączone silniki, ale też głośną muzykę, która często „wydobywa się" z tych aut. Wieczorem nie da otworzyć się okna - mówi jeden z mieszkańców.

Urząd Miasta przypomina, że droga przy bloku Kopernika 14 zlokalizowana jest w strefie zamieszkania, co oznacza, że parkować można tylko w wyznaczonych miejscach, czyli w zatokach parkingowych. W związku z tym kierowcy parkujący na drodze, łamią przepisy. Ratusz zapewnia także, że uczuli na ten problem Straż Miejską, by ta kierowała częstsze patrole w to miejsce, celem egzekwowania od kierowców zasad właściwego parkowania. **(w)**

eprasa.pl aaaa38893e

Lubelski skansen z nagrodą Traveller's Choice 2020

Certyfikat jakości Traveller's Choice dla Muzeum Wsi Lubelskiej

Nasz skansen doceniony

Muzeum Wsi Lubelskiej zostało jednym z laureatów tegorocznej nagrody Traveller's Choice. Nasz skansen znalazł się w gronie najlepiej ocenianych obiektów turystycznych na stronie TripAdvisor. Przypomnijmy, że zamknięte na początku listopada z powodu pandemii muzeum, znów jest otwarte dla zwiedzających.

Certyfikat jakości portalu turystycznego Traveller's Choice przyznawany jest obiektom turystycznym na całym świecie, które sami turyści chwalą za atrakcyjność oferty i jakość świadczonych usług. Z wszystkich firm ocenianych na TripAdvisor na uzyskanie certyfikatu może liczyć tylko 10% z nich. W tym roku w tym wąskim gronie znalazł się lubelski skansen. Muzeum Wsi Lubelskiej jest doceniane również na „krajowym podwórku". Np. w 2014 roku zdobyło certyfikat za Najlepszy Produkt Turystyczny przyznawany przez Polską Organizację Turystyczną. Muzeum, choć poświęcone jest prezentacji staropolskiej, wiejskiej architektury i kultury oraz kultywowaniu ludowych zwyczajów i tradycji ciągle uatrakcyjnia swoją ofertę wykorzystując nowoczesne technologie. Ostatnio z myślą o osobach głuchych i niedosłyszących wyposażyło swoje wystawy stałe w filmy z tłumaczeniem na język migowy, które można pobrać skanując odpowiedni QR kod. Od początku okresu pandemii koronawirusa i przerw w otwarciu muzeum dla zwiedzających, oferuje również wirtualne spacery, które są częścią projektu „Tędy droga. Dostępność cyfrowa w Muzeum Wsi Lubelskiej".

Skansen ponownie otwarty

Skansen, podobnie jak wszystkie muzea w kraju, był zamknięty od 7 listopada z powodu drugiej fali pandemii. Rząd na szczęście zmienił decyzję i pozwolił, by od 17 listopada, wszystkie muzea na wolnym powietrzu ponownie zostały otwarte. Na razie nie można jednak zwiedzać wnętrz muzealnych obiektów. Ale i bez tego nikt, kto zdecyduje się na wyprawę do skansenu nie powinien być zawiedziony. - Spacery pośród urzekających jesiennych krajobrazów, oddech od zgiełku miasta i historia lubelskiej wsi na wyciągnięcie ręki – zapraszają pracownicy MWL, zachęcając dodatkowo obniżoną ceną biletów (12 zł normalny, 6 zł ulgowy, 30 zł rodzinny). Skansen można zwiedzać od wtorku do niedzieli w godz. 9:00-15:00 (ostatnie wejście na godzinę przed zamknięciem). **Maksymilian Łuszcz**

POWIAT ŚWIDNICKI. Ośmioro wspaniałych

Stypendyści premiera

Są młodzi, ambitni i wyjątkowo zdolni. Mowa o ósemce uczniów z powiatowych szkół, którzy otrzymali stypendium Prezesa Rady Ministrów.

W Zespole Szkół w Piaskach stypendystą PRM już po raz drugi został **Michał Kędrak,** kształcący się zawodzie technik pojazdów samochodowych, którego średnia ocen na świadectwie wyniosła 5,13. Stypendium otrzymało także dwoje uczniów Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku: **Jakub Rutkowski** oraz **Sofia Stepanchenko.**

Z wyróżnień mogą się cieszyć także uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku: **Kacper Śliwa,** który w tym roku uzyskał promocję do klasy trzeciej z najwyższą w liceum trzyletnim średnią ocen 5,50 oraz K**acper Andrzejewski**, ze średnią 5,13. Stypendia PRM trafią również do uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Świdniku: **Julii Malinowskiej, Natalii Krzyżan oraz Marcina Malinowskiego.**

Stypendia Prezesa Rady Ministrów przyznawane są uczniom, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem i uzyskali najwyższą w szkole średnią ocen lub wykazują szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, osiągając w niej najwyższe wyniki. **(opr. w)**

POWIAT ŚWIDNICKI. Kursy, szkolenia i zajęcia

Miliony dla szkół

Modernizacja budynków, doposażenie pracowni, kursy i szkolenia dla uczniów i nauczycieli - to tylko niektóre formy wsparcia, z jakich korzystają powiatowe szkoły zawodowe, dzięki realizowanym projektom unijnym i nie tylko. W ciągu ostatnich lat na ich wykonanie udało się pozyskać łącznie ponad 20 mln zł.

Podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady Powiatu Świdnickiego podsumowano programy unijne i pozostałe projekty edukacyjne finansowane ze środków zewnętrznych w szkołach i placówkach oświatowych, dla których powiat jest organem prowadzącym.

- Od 2018 roku nasze szkoły zaangażowały się w realizację 24 projektów. Część z nich już się zakończyła, niektóre trwają, a inne dopiero wkrótce się rozpoczną. Cieszy mnie fakt, że udało się pozyskać ponad 19 mln złotych i 400 tys. euro na ich realizację. Dzięki tym pieniądzom mamy szanse nie tylko polepszyć infrastrukturę dla uczniów, ale przede wszystkim pomóc im się rozwijać i wzmacniać kompetencje – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki.

W tym roku powiat z sukcesem aplikował o środki unijne w ramach wspólnego projektu edukacyjnego, w realizacji którego wezmą udział wszystkie szkoły zawodowe działające w naszym powiecie. - Zaplanowaliśmy cały szereg działań udoskonalających kadrę, młodzież, ale także całe otoczenie. Chcemy, aby z projektu skorzystało 460 uczniów z czterech szkół, w tym osoby niepełnosprawne oraz obcokrajowcy - tłumaczy Ł. Reszka.

Uczniowie Zespołu Szkół im. C. K. Norwida otrzymają nowe wyposażenie pracowni gastronomicznej, hotelarsko-turystycznej oraz opiekuna medycznego. Z kolei w Powiatowym Centrum Edukacji Zawodowej im. Z. Puławskiego pojawi się sprzęt do pracowni elektroniki lotniczej, oprogramowanie do pracowni budowy i eksploatacji statków powietrznych. Najbardziej kosztowny sprzęt trafi natomiast do Piask, gdzie uczniowie tamtejszego Zespołu Szkół skorzystają, między innymi z nowej wyważarki do kół, czy urządzenia do ustawiania geometrii. Do placówki trafią także środki w postaci olejów, smarów, płynów itp. Zostanie także doposażona pracownia fryzjerska. Natomiast w Trawnikach pojawi się nowy sprzęt komputerowy i materiały do pracowni eksploatacji złóż i fryzjerskiej.

- Dla uczniów przygotowaliśmy nie tylko najnowsze wyposażenie. Będą mogli skorzystać z kursów zawodowych, zajęć dydaktyczno-wyrównawczych oraz staży u pracodawców – dodaje Ł. Reszka. **(w)**

CBA stwierdza niegospodarność i milionowe straty

ECOTECH COMPLEX prześwietli prokurator

- Podczas projektowania, budowy Centrum ECOTECH-COMPLEX doszło do niegospodarności i strat idących w miliony złotych, placówka nie spełnia swojej roli naukowo-badawczej, a zakupiony kosztem 32 mln zł unikatowy na skalę światową rezonans stoi niewykorzystywany - stwierdza Centralne Biuro Antykorupcyjne w wystąpieniu po kontroli sztandarowej inwestycji UMCS i zawiadamia prokuraturę. Władze uczelni są zaskoczone, zapewniając, że w protokole pokontrolnym owszem zostały wskazane pewne nieprawidłowości, ale nie było mowy o tak poważnych zarzutach, a stwierdzone uchybienia w części już zostały naprawione.

Górujący nad ulicą L. Pagi budynek centrum badawczo-naukowego powstał kosztem 145 mln złotych w ramach unijnego projektu pn. „ECOTECH-COMPLEX" - człowiek, środowisko, produkcja". Swoją działalność jednotka, wybudowana i zarządzana przez UMCS w imieniu konsorcjum grupującego: Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Instytut Agrofizyki PAN w Lublinie, Uniwersytet Rzeszowski i Politechnikę Rzeszowską, rozpoczęła w styczniu 2016 roku. Wyposażona w najnowocześniejszy w kraju sprzęt, miała być unikalnym miejscem prowadzenia multidyscyplinarnych, skomplikowanych prac badawczych. Samą inwestycję i funkcjonowanie centrum od października ubiegłego roku do lipca tego roku sprawdzali funkcjonariusze CBA. Zarzuty jakie sformułowali w wystąpieniu pokontrolnym są niezwykle poważne. W ocenie CBA już na etapie projektowania i wyposażania Centrum ECOTECH-COMPLEX nie przeprowadzono rzetelnych konsultacji w zakresie planowanych zakupów aparatury badawczej ani z pracownikami naukowymi wydziałów UMCS, ani pracownikami innych jednostek Konsorcjum, w wyniku czego zakupiono zbędny sprzęt, który w wielu przypadkach nie jest używany wcale, bądź używany jest sporadycznie. - Kontrola wykazała również, że budynek Centrum nie spełnia podstawowego wymagania postawionego przez UMCS tzn. nie jest budynkiem laboratoryjnym, tylko budynkiem składającym się głównie z pomieszczeń technicznych. I tak powierzchnia laboratoryjna stanowi 35 proc. powierzchni budynku, zamiast planowanych 60 proc., powierzchnia pomieszczeń pomocniczych zamiast 15 proc. stanowi ponad 55 proc., zaś powierzchnia sal dydaktyczno-edukacyjnych zamiast około 25 proc. stanowi zaledwie 9 proc. powierzchni użytkowej – czytamy w opublikowanym w ubiegły wtorek, komunikacie CBA.

CBA ma zastrzeżenia również do samego funkcjonowania Centrum. Zarzuca, że jako jednostka badawcza, nie podejmowała ona m.in. skutecznych działań mających na celu pozyskiwanie funduszy, naukowców i projektów badawczych przez co nie otrzymała żadnego dofinansowania na działalność naukową z wykorzystaniem unikatowego na skalę światową wysokopolowego rezonansu magnetycznego o wartości 32 mln zł i jego wykorzystanie do prac badawczych pozostaje wciąż we wstępnej fazie przygotowania zarówno samego sprzętu, jak i naukowców go obsługujących.

W efekcie przeprowadzonej kontroli CBA zdecydowało się zawiadomić prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa niegospodarności i poświadczenia nieprawdy przez ówczesnego prorektora UMCS oraz poświadczenia nieprawdy przez byłego dyrektora ECOTECH-COMPLEX, którzy według ustaleń agentów podpisując protokoły przyjęcia I i II etapu dokumentacji projektowej ECOTECH-COMPLEX i upoważniając wykonawcę do wystawienia faktur pomimo, że dokumentacja projektowa nie była zgodna z założeniami zamawiającego i dokonując zapłaty za wykonanie dokumentacji oraz za pełnienie nadzoru autorskiego, wyrządzili w mieniu UMCS szkodę w wysokości co najmniej 3 172 000,00 zł. - Ponadto odbiór dokumentacji i w konsekwencji wybudowanie obiektu niezgodnego z założeniami UMCS doprowadziło do dalszego wydatkowania kwoty nie mniejszej niż 44 868 229,29 zł. W skutek powyższego mogło dojść do powiększenia wyrządzonej szkody o wskazaną kwotę – informuje CBA.

Według CBA przy budowie ECOTECH-COMPLEX doszło do poważnych niegospodarności, a sama placówka nie spełnia swojej roli

UMCS zaskoczony

Na opublikowany przez CBA komunikat jeszcze tego samego dnia zareagowały władze UMCS, wydając oświadczenie. - Sprawa budowy i realizacji projektu Centrum ECOTECH-COMPLEX sięga 2007 roku, zaś przedstawione przez CBA zarzuty dotyczą w głównej mierze lat 2007-2013 i obejmują cztery kadencje władz rektorskich UMCS. Uczelnia otrzymała protokół z postępowania przeprowadzonego przez funkcjonariuszy CBA w okresie 24.10.2019-10.07.2020 r. Zostały w nim wskazane pewne nieprawidłowości związane m.in. z powstaniem Centrum, ale co istotne - z informacji, które uzyskały wówczas władze uczelni, kwalifikacja prawna tych zdarzeń była inna, aniżeli skutkująca złożeniem zawiadomienia do prokuratury. […]Stąd zaskoczenie dzisiejszym komunikatem CBA - czytamy w przysłanym stanowisku.

Jak informują dalej władze uczelni niezwłocznie po zakończeniu kontroli CBA i przedstawieniu protokołu w Centrum ECOTECH-COMPLEX wdrożono szereg działań naprawczych i uruchomiono procedury zmierzające do zmiany wizerunku jednostki. Wraz z rozpoczęciem nowej kadencji władz rektorskich UMCS (tj. 1.09.2020 r.) dokonano wnikliwej analizy ustaleń pokontrolnych oraz wdrożono istotne zmiany w funkcjonowaniu Centrum, zarówno w wymiarze organizacyjnym, naukowym, jak i personalnym. Nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Centrum ECOTECH-COMPLEX. Funkcję tę objął prof. dr hab. Ryszard Naskręcki – wybitny badacz i organizator nauki, były prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej, osoba o szerokich kontaktach w krajowym i międzynarodowym środowisku naukowym. W grudniu br. zostanie powołana nowa Rada Programowa Centrum. UMCS zapewnia również, że obecnej kadencji zintensyfikowały prace zmierzające do optymalnego wykorzystania aparatury oraz infrastruktury badawczej jednostki. Tworzone jest m.in. centrum biomedyczne i Centrum Badań Zmian Klimatu i Środowiska, rozpoczęto badania nad praktycznym wykorzystaniem alternatywnych źródeł energii, realizowane są prace nad przygotowaniem wniosku o uzyskanie przez ECOTECH-COMPLEX statusu „Associated partner" w międzynarodowych programach badawczo-naukowych, a afiliowane w Centrum zespoły badawcze zabiegają o finansowanie swoich projektów ze źródeł zewnętrznych i jeden z nich uzyskał właśnie dofinansowanie Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu OPUS. - Mając na uwadze treść i wnioski protokołu z przeprowadzonego postępowania oraz fakt wdrażania wyżej wymienionych procedur zmierzających do wyeliminowania stwierdzonych niedociągnięć i wzrostu wykorzystania potencjału Centrum ECOTECH-COMPLEX, władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie są zaskoczone informacją opublikowaną na stronie cba.gov.pl. W tym zakresie czekamy na ustalenia prokuratury w przedmiotowej sprawie – dodają władze uczelni.

DB

Dzieli się wiedzą i ważnymi wartościami

Prof. Iwona Hofman nominowana do prestiżowej nagrody

Profesor dr hab. Iwona Hofman, dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS, kierownik Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu, została nominowana do prestiżowej Nagrody im. Jerzego Giedroycia, przyznawanej za „pogłębianie dialogu między narodami Europy Środkowo-Wschodniej".

Nagroda im. Jerzego Giedroycia jest przyznawana od 2001 roku przez dziennik „Rzeczpospolita".

Kapituła XX edycji Nagrody „Rzeczpospolitej" nominowała 14 kandydatów, którzy rozwijają myśl redaktora „Kultury" i twórcy Instytutu Literackiego w Paryżu. Profesor **Iwona Hofman** została doceniona za działalność badawczą problematyki „Kultury" i aktywność publikacyjną Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu i została nominowana do tej Nagrody w tym roku.

Oprócz niej nominowani są m.in.: **Swietłana Alieksiejewicz**, pisarka i białoruska noblistka, **Wiera Meniok**, szefowa Muzeum i Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, **Henryk** (pośmiertnie) i **Ludwika Wujec**, działacze opozycji demokratycznej w okresie PRL, **Swietłana Cichanouska,** białoruska działaczka opozycyjna, **Andżelika Borys,** działaczka Związku Polaków na Białorusi oraz **Saulius Skvernelis**, premier Litwy.

W poprzednim roku laureatami zostali prezydent Krakowa prof. **Jacek Majchrowski** oraz ukraiński dziennikarz i polityk, **Mykoła Kniażycki**. Gala ogłoszenia nagrody online odbędzie się 17 grudnia br. **MG**

eprasa.pl aaaa38893e

Kultura organizmu miejskiego wymaga naszej aktywności i wrażliwości

Chroń skarby przestrzeni

Rozstrzygnięto II edycję konkursu Skarby Kultury Przestrzeni 2020. Wpłynęło do niego 112 zgłoszeń. Decydowali jurorzy i sami obywatele, nie zawsze będąc jednomyślni. To skutek rozmów, co i dlaczego ludziom w Lublinie się podoba. Celem przedsięwzięcia jest społeczny dialog o kulturze przestrzeni i ochrona tych dóbr.

Jakie są twoje ulubione miejsca w Lublinie? – pyta mieszkańców Forum Kultury Przestrzeni ogłaszając konkurs, w którym wyróżni później ciekawe „znaleziska" z naszego otoczenia: miłe zakątki, przyjemne trakty spacerowe, wyjątkowe widoki, dzieła natury, obiekty a nawet działania.

Takie punkty w tkance miasta zyskały miano: Skarby Kultury Przestrzeni, są bowiem estetyczne, urocze, lubimy je, mają w sobie to „coś", co kojarzymy z kulturą.

20 listopada br. podsumowano konkurs SKP. Oto jego wyniki. Kategoria Miejsce: Ścieżki na Górkach Czechowskich – malowniczo meandrują często w zielonych korytarzach i tunelach z drzew. Pozwalają mieszkańcom swobodnie odetchnąć, relaksować się, uprawiać sport, uczyć przyrody, geografii i historii – to laureat wyłoniony przez jury konkursu i mieszkańców.

Kategoria Widok: Widok z Bronowic na Stare Miasto – chodzi o punkt między ulicami Bronowicką i Firlejowską. Jedyna historyczna panorama ukazująca Lublin niemal tak, jak był widoczny przed wiekami, przed jego rozbudową – to również wybór jury oraz mieszkańców.

W kategorii Obiekt ogłoszono dwoje zwycięzców: Galeria Saska przy alejach Racławickich, która ożywia i nobilituje kilkaset metrów parkanu Ogrodu Saskiego – to „skarb" jury Konkursu, oraz Balkon w podwórku na Zamojskiej 21 – wykwit fantazji właścicielki, wybór mieszkańców.

Podobnie w kategorii Inne: Zabawy „Dzikich Dzieci" – „skarbem" jury, oraz Akcja „Posprzątajmy Lublin!" – jako wybór mieszkańców.

Tegoroczne Skarby Kultury Przestrzeni są prezentowane na osobnych zdjęciach wraz z opisami i uzasadnieniem w witrynie skarby.ulublin.eu.

Decydowało jury i obywatele

Kandydatury były oceniane przez jurorów oraz mieszkańców Lublina w internetowym głosowaniu. Dwie kategorie pokazały ich jednomyślność, dwie innych nie. Skarby zostały wybrane ze 112 zgłoszeń. Wśród nich było 57 tegorocznych oraz 65 kandydatur, które nie weszły do finału w ubiegłym roku.

Ażeby łatwiej było orientować się w nich, organizatorzy podzielili zgłoszenia na wymienione kategorie. Najpierw wybrano z nich 12 nominacji do finału (po 3 na kategorię), a następnie laureatów, po jednym z kategorii. W obu tych etapach po jednej propozycji na kategorię mogli zgłaszać mieszkańcy. Dlatego ostatecznie wybrano 6 Skarbów, bowiem w kategoriach Obiekt i Inne jurorzy i mieszkańcy mieli odmienne zdanie.

Swoje zgłoszenie mógł przesłać każdy. Kandydatury tworzyły się spontanicznie: co nam się w jego przestrzeni podoba, co lubimy. - Odkrywcy takich miejsc, obiektów, widoków to dla nas „czuli narratorzy" opowiadający o swoim otoczeniu. Dzięki nim mieliśmy szeroki wgląd w to, co nam się podoba prywatnie. Dwuetapowa selekcja pozwoliła dowiedzieć się, jakie wartości przestrzeni - z tych zaproponowanych indywidualnie - mają znaczenie społeczne. Znalazło to odbicie w uzasadnieniach nominacji oraz w werdykcie jury – wyjaśniają organizatorzy.

Z danych statystycznych wynika, że w głosowaniu wzięło udział ponad 1000 osób, co jest liczbą dużą zważywszy na temat konkursu, który nie jest popularny, dopiero przebija się do publicznej świadomości. W tym roku głosy mieszkańców przełożyły się na bardzo wiele nominacji.

Zgłoszenia były zróżnicowane

Nie dało się określić, które z nich są obiektywnie „najlepsze". I przecież nie o to chodzi w Konkursie SKP. Uzyskano za to szeroki wgląd w to, co prywatnie odpowiada członkom społeczności we wspólnej przestrzeni. Dzięki dwuetapowej selekcji, najpierw nominację a potem wybór finalistów, można było dowiedzieć się, jakie wartości z tych indywidualnie zaproponowanych mają szczególne znaczenie społeczne.

Największym zainteresowaniem cieszyła się kategoria Obiekt. Tu doszło do prawdziwego współzawodnictwa między fanami poszczególnych nominacji. Najmniejszą natomiast popularnością, tak co do liczby zgłoszeń jak i samych głosów, cieszyła się kategoria Widok. Jest to zaskakujące zważywszy, że widok najmocniej kojarzy się z krajobrazem i jest najpopularniejszym motywem amatorskiej fotografii. I być może to właśnie powoduje, że patrzy się na krajobraz przez pryzmat autorskiej fotografii, a nie jako na cechę wspólnego dobra, otoczenia. Ciekawe jest też zróżnicowanie kandydatur na Skarby w kategoriach Obiekt oraz Inne. Pokazuje to, jak szeroko możemy myśleć o kulturze przestrzeni, ile ciekawych nie tylko miejsc, lecz i działań się w niej mieści.

Widok z Bronowic na Stare Miasto, pomiędzy ulicami Bronowicką i Firlejowską. Jedyna historyczna panorama ukazująca Lublin niemal tak, jak był widoczny przed wiekami, przed jego rozbudową

Ścieżki na Górkach wygrały kategorię "Miejsce"

- Na te wyniki trzeba patrzeć jak na rezultat rozmów, debat mieszkańców: co i dlaczego im się w Lublinie podoba. Każda kultura, nie tylko kultura przestrzeni, bierze się właśnie z takich rozmów – komentuje **Marcin Skrzypek** z Forum Kultury Przestrzeni, inicjator SKP i jeden z organizatorów. - Warto zwrócić uwagę na jednomyślne wybory Jury i mieszkańców w kategoriach Miejsce i Widok, co wskazuje na dużą wagę związanych z nimi wartości. Oprócz zgłoszeń, które uzyskały tytuł Skarbu Kultury Przestrzeni 2020, warto też zwrócić uwagę na dwie nominacje, które zdobyły bardzo wiele głosów i ciekawą opinię jurorów: pierwsza to ogródek artystyczny Podwórko przy ul. Staszica 3, druga - odnowione wspólnie z mieszkańcami Kolorowe podwórko przy ul. Kunickiego 21.

Mimo iż konkurs obejmował również Świdnik, zgłoszeń z tego obszaru nie odnotowano.

Skład Jury Konkursu SKP: **Renata Filipiak** - wicedyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej; **Krzysztof Gorczyca** - Towarzystwo dla Natury i Człowieka; **Wojciech Januszczyk** - architekt krajobrazu; **Jarosław Koziara** - artysta; **Marta Kurowska** - Fundacja tu obok, projekt „Miasto dla ludzi"; **Emilia Lipińska** - Fundacja Dwa Ognie, radna Dzielnicy Rury; **Hubert Mącik** - Miejski Konserwator Zabytków; **Hanna Pawlikowska** - Miejski Architekt Zieleni.

Już w roku ubiegłym…

Odbyła się pilotażowa edycja konkursu, która cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Lublina. Aby wziąć w niej udział należało wysłać swoją propozycję Skarbu - z jego nazwą, opisem oraz krótkim uzasadnieniem, dlaczego właśnie to zgłoszenie zasługuje na miano Skarbu Kultury Przestrzeni. Do pierwszej edycji Skarbów, ogłoszonej w maju 2019, wpłynęły 62 kandydatury.

Nagrodzono wówczas 7 Skarbów: górki czechowskie – wybrane przez mieszkańców w kategorii Przyroda; Zakola Bystrzycy przy Lubelskim Klubie Jeździeckim – wybrane przez mieszkańców w kategorii Przestrzeń; Trasy rowerowe na górkach czechowskich – wybrane przez jury i mieszkańców w kategorii Działanie; Zdroje podwórkowe – wybrane przez mieszkańców w kategorii Obiekt. Jurorzy nagrodzili jeszcze 3 inne Skarby: Wąwóz ulicy Lipniak, Dąb na ul. Bohaterów Monte Cassino, Balkon na ul. Cyruliczej.

Wśród zgłoszeń dominowały propozycje związane z naturą, dlatego w I edycji SKP była kategoria Przyroda. Ten stan pokazuje, co z kultury przestrzeni cenimy i jakie są de facto potrzeby mieszkańców.

- Dzięki zgłoszeniom można było dowiedzieć się o wielu nowych, ciekawych miejscach, o preferencjach, np. dokąd warto wybrać się na spacer. Widać było, że ludzie mają bardzo emocjonalny stosunek do wielu miejsc i zdarzeń w przestrzeni publicznej – wspomina Marcin Skrzypek.

Galeria Saska przy alejach Racławickich, która ożywia i nobilituje kilkaset metrów parkanu Ogrodu Saskiego

Inicjatorom konkursu stawiano naturalne pytanie: Skąd wiadomo, co wyznacza, określa kulturę przestrzeni? Odpowiedź brzmi: o kulturze miejsc, obiektów decydują rozmowy i spory, co w przestrzeni miasta podoba się nam, co robi wrażenie – analogicznie jak w kwestii dobrych manier czy dzieł sztuki.

Jaka może być praktyczna strona Konkursu SKP? Choćby taka, by „nobilitowane" tu składniki przestrzeni - stanowiące kulturowy kapitał miasta - nie stały się polem transakcji deweloperskich, które mogłyby odmienić losy ulubionych przez nas miejsc, obiektów, widoków, rarytasów przyrody.

Marek Rybołowicz

Choć kwesta oficjalnie kończy się w ten poniedziałek datki można przekazywać cały rok

Trudno zastąpić vipa z puszką

Dziś, w poniedziałek 30 listopada, upływa ostatni dzień, tegorocznej, wyjątkowo odbywającej się tylko w internecie kwesty, na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Prowadzący ją od lat Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina liczy na zryw darczyńców, bo dotychczasowy wynik zbiórki jest dość skromny.

- Na 9 listopada konto bankowe kwesty zasilało 8 tys. złotych. Ile datków wpłynęło od tego czasu do końca zbiórki sprawdzę 4 lub 5 grudnia br. – mówi **Stanisław Santarek**, wieloletni prezes SKOZL-u. – Dotąd wpłaty były bardzo różnej wysokości, od 5 zł do nawet 500 zł, ale najczęściej było to 20 – 30 złotych. W sumie spodziewam się uzyskać z tegorocznej kwesty internetowej, w połączeniu z oszczędnościami czy wpływami z odpisania 1 procenta podatku na rzecz SKOZL-u, od 20 do 25 tysięcy złotych.

Podczas ubiegłorocznej, tradycyjnej, kwesty udało się zebrać rekordową kwotą 109 tys. złotych, z czego najwięcej, ponad 10 tys. zł, trafiło do puszki biorącego udział w zbiórce od lat miejskiego radnego Zbigniewa Jurkowskiego

Przed pandemią

To suma pięciokrotnie mniejsza od zebranej w ubiegłym roku, kiedy padł rekord wszystkich dotychczasowych kwest – do puszek wolontariuszy prowadzących zbiórkę w okresie Wszystkich Świętych na cmentarzu przy Lipowej trafiło 109 tys. złotych. Udało się za nią odrestaurować aż 6 nagrobków, w tym prezydenta Lublina w latach 1868-1886, Henryka Wolińskiego. - Wydaliśmy na całość renowacji nieco więcej, tj. 113 tys. Kilka brakujących tysięcy mogliśmy dodać dzięki oszczędnościom z poprzednich lat – wyjaśnia prezes Stanisław Santarek.

Koszt naprawy jednego zabytkowego nagrobka waha się od 15 do 20 tys. złotych. Jednak sumy te – jak tłumaczy prezes SKOZL-u - mogą znacznie się różnić, gdy renowacja dotyczy bardzo uszkodzonych pomników z cmentarza na ul. Lipowej, bądź gdy dotyczy niewielkich napraw.

W dobie epidemii

W tym roku pandemia koronawirusa uniemożliwiła SKOZL-owi przeprowadzenie tradycyjnej kwesty do puszek, w której zawsze w roli wolontariuszy występowali znani i lubiani lublinianie oraz młodzież z lubelskich szkół. Kwestę przeniesiono do internetu, a wpłat na ratowanie nagrobków można dokonać przelewem na konto bankowe Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina nr 04 1240 5497 1111 0000 5001 4129. Choć formalnie kwesta kończy się 30 listopada, to datki czy darowizny na rzecz SKOZL można przekazywać przez cały rok.– Mogą być z adnotacją "kwesta" albo „darowizna na rzecz odnowy nagrobków". Liczymy także na odpis 1 proc. od podatku – mówi S. Santarek. – Pieniądze w całości będą przeznaczone na odnowę zabytkowych nagrobków z „lubelskich Powązek". wDopomóc mogą również firmy. Przypomnijmy, że Browary Lubelskie „Perła" dopomogły odnowić nagrobek Vetterów. Natomiast odnowę nagrobku znanego lekarza dra Kazimierza Jaczewskiego wsparła Lubelska Izba Lekarska.

Zebrane w tym roku pieniądze w pierwszej kolejności zostaną przeznaczone na uratowanie jedynego drewnianego pomnika, jaki znajduje się na nekropolii przy ul. Lipowej. – To grób dwunastoletniej dziewczynki, Ewy Rutkowskiej, która zginęła podczas pierwszego bombardowania Lublina w dniu 9 września 1939 r. – przypomina Stanisław Santarek. **Marta Żyńska**

Nr konta SKOZL 04 1240 5497 1111 0000 5001 4129
Nr KRS SKOZL (1%): 0000159001

eprasa.pl aaaa38893e

SPRZEDAM AUTO-MOTO

Audi A4 B5, 98r. st. db. 1,9tdi, 4.800zł, Tel. 725 194 015

Audi A4 B6, 1,9tdi kombi 04r. st. bdb, Tel. 512 130 003

Audi A4 B6, 1,9tdi kombi 04r. st. bdb., Tel. 512 130 003

Audi A4 B7, 06r. st. bdb. garażowany alufelgi nowe opony skóra, 20.800zł, Tel. 884 318 730

Citroen C5 Searn 1,6hdi 05r. 4es 6pp klim. h temp. cz i wiele innych, 2 kpl. opon, 6.300zł, Tel. 502 522 796

Cotroen C4 Cactus 1,2b 14r. biały 51000km st. bdb. garaż. nowe opony zim., 35.000zł, Tel. 602 356 797

Daihatsu Feroza 91r. 1,6b 95KM, 7.500zł, Tel. 605 829 549

Ford C-max 1,6d 04r. bordowy w ciągłej eksploatacji alufelgi, 5.500zł, Tel. 504 364 830

Ford Fiesta 99r. 1,4, 5os. nowe opony i akumulator kol. bordo, 1.500zł, Tel. 601 070 770

Ford Focus 09r. 1,6b+g czarny st. bdb. pełna opcja 5d, 15.900zł, Tel. 500 028 078

Ford Focus C-max 06r. 1,6tdci srebrny st. db., 6.000zł, Tel. 512 267 690

Honda Dio Fit 50 - skuter 97r. , 900zł, Tel. 516 231 873

Kia Sportage 07r. 2,0d srebrny skóra bogate wypos. garażow. mały przebieg, 19.500zł, Tel. 662 700 086

Mazda 323F, 03r. 1,6b 5d 98000km błękitny klimatyzacja st. bdb., Tel. 786 968 819

Mazda 5, 2,0b 05r. van 7os. af 4 koła zapas. klima kamera drzwi tył rozsuwane, 12.000zł, Tel. 695 749 933

Mazda 5, 2,0b 05r. van 7os. af 4 koła zapas. klima kamera drzwi tył rozsuwane, 12.000zł, Tel. 695 749 933

Mazda Premacy 03r. 1,8b+g 276700km, przegląd 01.2021r. gaz 01.2025r., 4.500zł, Tel. 602 309 637

Mitsubishi Carisma 1,6b+g 00r. kpl. kół zim. nowy akumul. rozrząd olej rozrusz., 2.100zł, Tel. 604 515 776

Nissan Qashqai 12r. 100000km 1,6b salon st. bdb., 35.500zł, Tel. 691 333 395

Opel Antara 07r. 2,0cdti full opcja, cz, 19.900zł, ew. zamiana na Opel Meriva B, Astra, Tel. 603 376 572

Opel Astra 1,7cdti 13r. 158000km 2wł. st. bdb., 27.500zł, Tel. 602 111 731

Opel Corsa 1,4b 05r. 230000km, super stan, bogate wyposażenie, 8.900zł, Tel. 600 077 521

Opel Corsa C, 1,2d, 06r., 3d, dobrze wyposażony, 4.999zł, Tel. 782 287 607

Opel Vectra 1,8b+g 91r. zabytek, 12.300zł; Zetor 6711 z kabiną 75r., 18.300zł, Tel. 502 858 956

Peugeot 207, 07r. 1,4d 158000km, 8.900zł, Tel. 604 456 263

Peugeot 306, 2,0hdi kombi 01r. opłacony ważny przegląd hak, 1.900zł, Tel. 503 464 904

Peugeot 407, 2,2hdi biturbo bogate wypos. 2x koła skórzana tapic. k. czarny, 14.300zł, Tel. 503 393 309

Polonez Caro Plus 1,6 Gli 150000km 99r. b+g hak sprawny technicznie, Tel. 733 571 001

PolonezCaro Plus Gli 1,6b+g hak 99r. 150000km st. db., Tel. 733 571 001

Przyczepa 4t wywrotka, gm. Żmudź, Tel. 602 875 462

Przyczepka sam. 125x200cm ,1.450zł, Tel. 503 464 904

Renault Clio 02r. 1,2b 5d niebieski st. db., 3.950zł, Tel. 500 028 078

Renault Megane 3, 10r. st. bdb. garażowany, Tel. 797 583 969

Renault Megane Classic 1,6b 03r. oliwkowy, 2.000zł, Tel. 509 518 852

Renault Megane Classic 1,6b 03r. oliwkowy, 2.000zł, Tel. 509 518 852

Renault Scenic 01r. 1,9d niebieski st. bdb., 2.500zł, Tel. 664 416 258

Renault Scenic 1,4b 97r. granatowy zadbany, 2.000zł, Tel. 668 433 166

Seat Alhambra 1,9tdi 03r. zadbany, 7.500zł, Tel. 668 433 166

Seat Altea 1,9tdi 07r. st. db. zadbany pełna elektryka hak, 13.800zł, Tel. 691 748 321

Seat Ibiza 08r. 1,2b st. db., 7.200zł, Tel. 825 639 835

Seat Leon 1,8b 02r. 197000km 5d st. bdb., Tel. 661 082 907

Skoda Octavia II, 1,9d 105KM 06r. 1wł. srebrny bdb. wyposażenie klima garaż. el 2es, Tel. 517 490 156

Skoda Octavia II, 1,9d 105KM 06r. srebrny klima st. bdb., Tel. 517 490 156

Skuter Kymco Xtown 250cm3, 17r. 5500km st. idealny abs, chłodzony cieczą, Tel. 509 063 790

Skuter Romet 717 silnik do remontu, tanio, Tel. 785 563 559

Toyota Avensis 06r. 1,8b+g sedan st. bdb., Tel. 535 286 912

Toyota Avensis 2,0d 15r. 1wł. kupiony w ASO wsz. dodatki 60400km czarny, 69.600zł, Tel. 500 021 807

VW Fox 10r. 1,4b 113000km st. bdb srebrny, Tel. 786 968 819

VW Golf IV, 01r. 1,6b+g hatcgback st. bdb. srebrny, Tel. 518 405 415

VW Golf IV, 01r. 1,6b+g hatchback st. bdb. srebrny, Tel. 518 405 415

VW Golf IV, 1,9sdi 01r. klima es cz nowe opony zimowe temp. 3d st. db., 4.900zł, Tel. 502 522 796

VW Golf Plus Goal 06r. 1,6b szary zadbany garażowany bogate wyposażenie, 17.500zł, Tel. 515 312 941

VW New Beetle 2,0b+g sekwencja 01r. czarny 8,500zł; rower z silnikiem spalinowym, Tel. 691 742 826

VW Passat B5, 99r. 1,9tdi 115KM bordowy kombi koła lato-zima doinwestowany, Tel. 664 612 719

VW Passat kombi 1,8b+g 94r. czarny, 2.200zł - lub zamiana na Passat kombi diesel, Tel. 512 396 584

VW Polo 02r. 1,2b 47kW 64KM es klim. abs poduszki powietrzne 170000km, 6.500zł, Tel. 510 464 660

VW Polo 02r. 3d 1,4 czarny nowe opony akumulator, 5.000zł, Tel. 601 070 770

VW Sharan 02r. 1,9tdi 4es 6pp klimatronic 2 strefy webasto 7os. 2 kpl. opon, 9.200zł, Tel. 506 181 957

VW Touran 05r. 2,0tdi 140KM bezwypadkowy 1wł., 16.800zł, Tel. 607 860 885

VW Touran 1,9tdi 04r. 254600km bogato wyposażony garażowany, 11.500zł, Tel. 510 667 916

SPRZEDAM AUTO-CZĘŚCI I AKCESORIA

Pokrywa silnika – aluminium do Citroena C4, Tel. 506 337 128

Audi A4 B5 i B4 kombi maska zderzaki sil. 1,8b 1,9tdi; koła bezdętk. do przycz. Autosan, Tel. 534 134 104

Części do Audi A8-D2, A6-C4, A4-B5, VW Passat B5, montażownica kół, Tel. 692 596 458

Części do WSK 3-biegowa - sprzedam, Tel. 507 145 973

Felgi 14" aluminiowe na 4 otwory opony zimowe 14/175 st. bdb., Tel. 500 220 284

Felgi alum. 205/45/16 Keskin, 1.000zł, Tel. 507 183 122

Felgi stal. z oponami 14" zimowe Peugeot, Citroen st. db. gotowe do jazdy, 420zł, Tel. 725 826 944

Felgi stalowe 14" 4x100 ET45 (Seat, VW, Audi) malowane proszkowo st. bdb., 300zł, Tel. 881 666 099

Felgi stalowe 15" 4szt. 4 śruby, 160zł, Tel. 572 926 695

Klocki hamul. Racer 1523 Renault Laguna, 65zł, Tel. 500 811 798

Koła 13" 4szt. opony 155/70/13 M+S felgi stal. rozstaw szpilek 80mm otwór 58mm, 200zł, Tel. 724 602 071

Koła zimowe 4szt. felga R14/100 opona Inga 165/70/14 bieżnik 7-8mm, 100zł/szt., Tel. 501 791 171

Nowe klocki hamulcowe ze smarem za 1/2 ceny do Suzuki Grand Vitara - oryginalne, Tel. 515 089 521

Nowe podwieszenie wału do Ford Transit za 1/2 ceny, 50zł, Tel. 515 089 521

Opony 145/75/13, 2szt. 2000km 2017r. 2 starsze 100zł razem, licznik do Aixam 200zł, Tel. 885 534 069

Opony 205/65/15, 4szt. po jednym sezonie, 100zł/szt., Tel. 513 788 767

Opony Dębica Passio 165/65/13, Tel. 504 377 961

Opony Dębica Passio 165/65/13, Tel. 504 377 961

Opony letnie i zimowe używane różne rozmiary, 50zł/szt., Tel. 530 468 600

Opony zimowe 195/65/15 na stalowej feldze kpl. 4szt. do Audi 80, 400zł, Tel. 500 552 434

Opony zimowe Barum Polaris-5, 225/45/17, 2018r. st. bdb., 500zł, Tel. 601 081 906

Opony zimowe na felgach stalowych, 75zł/szt., Tel. 607 565 785

Opony zimowe Pirelli Sottozero st. db. 255/45/19, 2017r., 700zł, Tel. 601 081 906

Opony zimowe używ. na felgach stal. i kołpaki 4szt. 175/65/14 Kleber do Toyoty, 500zł, Tel. 605 292 122

Zima Dunlop Sport 3D Runnflat 225/55/17, 2014r. st. db., 300zł, Tel. 601 081 906

SPRZEDAM INNE

Wóz konny na kołach 16' z zaczepem do ciągnika, Krępiec, Tel. 603 887 885

Kredens kuchenny, cena 100 zł, Lublin, Tel. 506 337 128

Łóżko ortopedyczne, fotel toaletę na kółkach, balkonik na kółkach, Świdnik, Tel. 511 824 595

Szafki kuchenne, cena 60 zł/szt., Lublin, Tel. 506 337 128

Łóżko ortopedyczne stan bdb, Tel. 511 824 595

Budę drewnianą, ocieplaną dla dużego psa, Świdnik, Tel. 603 887 885

Balkonik na kółkach z hamulcem i siedziskiem, Świdnik, Tel.511 824 595

Używany Telewizor kolorowy LG w bardzo dobrym stanie, Tel. 880 812 168, 666 696 298

Fotel- toaletę na kółkach, nieużywana, Świdnik, Tel.511 824 595

Pralkę automatyczna Electrolux otwieraną od góry w dobrym stanie, cena 250 zł, Tel. 880 812 168, 666 696 298

Wiertarko-wkrętarko Maktec, stan idealny, Tel.696 806 881

Łóżko ortopedyczne, stan bardzo dobry, Tel.511 824 595

Piec c.o. na olej opałowy ze zbiornikiem Buderus, Tel.517 407 140

Piec c.o. Sas 17kW węgiel drewno miał, bez podajnika, ze sterownikiem, 2.500zł, Tel.608 884 689

Kamień polny gruby drobny, 40zł/tona, Tel.795 821 149

Piec centralnego ogrzewania na olej opałowy Buderus ze zbiornikiem, Tel.517 407 140

Piec gazowy „Świebodzice" 1 sezon używany (budynek 100m2), Tel.609 153 721

Grzejniki Purmo 10szt., od 50zł; bojler 140l ocieplony z uchwytami, 70zł, Tel.570 331 807

Grzejniki żeliwne 13 żeberek wys. 60cm 2szt., Tel.608 120 884

Kocioł c.o. st. bdb. węgiel drewno inne 9kW +pompa licznik wiatrak - Semrau, 2.300zł, Tel.506 446 134

Płyty drogowe - sprzedam, Tel.609 150 543S

Pralkę automatyczną 6 kg, otwierana od góry, stan bardzo dobry, cena 280 zł do uzgodnienia Tel.666 696 298

Wwełnę mineralną, większą ilość, cena 8 zł/m, Tel.604 858 729

Sprzedam lub wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą, cena 7000 zł, Tel.604 858 729

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Automatyka do bram!
GARAŻE WZMOCNIONE
781-088-977 604-397-105
81-440-51-08 82-592-28-44
84-539-81-91 25-740-57-38
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.
Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Płyty granitowe 50 mkw lub zamienię, cena 50 zł/mkw, Tel.604 858 729

Siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem, cena 10 zł/mb, Tel.604 858 729

Kołdrę zdrowotną z lamy, na bóle kręgosłupa i kończyn, cena 300 zł, Tel.604 858 729

Sprzedam, wynajmę lub zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową, Tel. 604 858 729

Rower zabytkowy Wigry 3, stan dobry, cena 320 zł do negocjacji, Tel. 604 858 729

Dwa komplety nart austriackich (jasna zieleń, karbon, tytan), stan bdb. Tel.603 910 334

Obraz (widok) Morskie oko, cena 230 zł. Tel.530 126 793

Bale topolowe różnej grubości, cena 220 zł/m3, Tel. 604 858 729

Drzwi pancerne do schronu klejowego, cena 1100 zł, Tel. 604 858 729

Rower, niemiecką damkę, cena 320 zł do negocjacji, Tel. 604 858 729

Bale sosnowe z rozbiórki stodoły. Lublin. Tel.512 682 679

Tanio drzewo opałowe, c. 90 zł/m3. Tel.604 858 729

Opryskiwacz do ciągnika 400-litrowy, 12-metrowy, nowy. Janowice k/Świdnika. Tel.81 759 53 27

Orzechy włoskie, 200 kg. Cena 2 zł/kg. Janowice k/Świdnika. Tel.81 759 53 27

Matera przeciwodleżynowy AJRFL0250F, cena 120 zł. Tel.505 060 601

Trzy tony pszenicy, cena 40 zł za 100 kg. Janowice koło Świdnika. Tel.81 758 53 27

Elektryczny wózek inwalidzki max. udźwig 140kg +ładowarka do akumulatora 2.500zł, Tel. 720 773 501

Rower damka koła 28" niemiecki bardzo mało używany 600zł, Tel. 519 105 232

Rower dziecięcy koła 16" fioletowo-biały st. bdb. 220zł, Tel. 505 996 061

Rower Maxim różowy damka koła 24" st. bdb. przerzutki Shimano koszyczek 380zł, Tel. 500 486 835

Autom. kocioł c.o. 15-35kW na ekogroszek +podajnik strażak moduł zaworu 3.500zł, Tel. 500 243 975

Uzdatniacz wody pitnej. Świdnik. Tel.784 561 351

Drzwi wejściowe z szybką pionową drewniane z futryną z demontażu rozmiar 90cm, Tel. 602 629 188

Dźwig bud. elektryczny 3 fazy st. bdb. Włodawa, Tel. 500 594 653

Gruz betonowy, kruszony - sprzedam, Tel. 609 150 543

Heblarka SAM metal. wał 40 blaty grube regul. silnik 3kW przystawka 4000obr. 1.550zł, Tel. 697 130 249

INNE

Oddam za darmo Telewizor Sanyo 25" (analogowy), sprawny w 100%. Tel.698 352 127

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, Tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729

USŁUGI

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel.515 754 059

Szpachlowanie, malowanie, glazura, panele, Tel. 661 985 928

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel.506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel.512 682 679, 81 743 32 59

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel.662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel.509 252 557

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel.505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel.607 722 107

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel.792 069 445

NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAM

Lub zamienię na dom jednorodzinny mieszkanie po remoncie, 50 mkw, Lublin, ul. Lotnicza 8, dwa pokoje, kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość spłacenia w ratach. Cena 300 tys. zł. Tel.604 858 729

Działkę usługową 300 mkw w Lublinie przy ul Gospodarczej, prąd, woda, gaz, cena 80 tys. zł. lub wydzierżawię za 800 zł/m-c. Tel.604 858 729

Lub wydzierżawię dwie działko 60 arów, w Lisznej (gm. Sławatycze), nad rzeką Bug z drewnianym domem do generalnego remontu. Możliwość nasadzenia lasu. Tel.604 858 729

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel.691 636 371

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, Tel. 601 241 712

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel.691 636 371

Dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel.691 636 371

Dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda Tel.605 522 201

Nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel.508 041 361

Mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel.797 205 320

Dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel.508 041 361

2-pokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel.605 664 143.

Pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel.600 050 647.

Mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel.889 970 626

Garaż znajdujący się pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) Tel.605 954 934

M-2 kupię w Chełmie lub Świdniku, Tel. 512 986 050

ZAMIENIĘ

Mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel.691 636 371

Kawalerkę w Rejowcu Fabr. lub sprzedam. Tel.691 636 371

Mieszkanie 3 pokojowe , 48m² w Lublinie, na mniejsze ok. 40m², 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel.691 675 777

Mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8-Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, Tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie w centrum Lublina, 40 mkw, 1 do 3 osób najchętniej uczącym się lub studiującym, Tel. 506 949 083

Wynajmę mieszkanie dwupokojowe w Świdniku, Tel. 510 116 404

Wynajmę lokal 15 mkw w centrum Świdnika, okolice targu, cena do uzgodnienia, Tel. 504 281 006

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, Tel. 601 241 712

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel.504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia, Świdnik. Tel.601 084 857

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel.504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel.730 740 554

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel.508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, Tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel.608494991 lub 605613017

REKLAMA

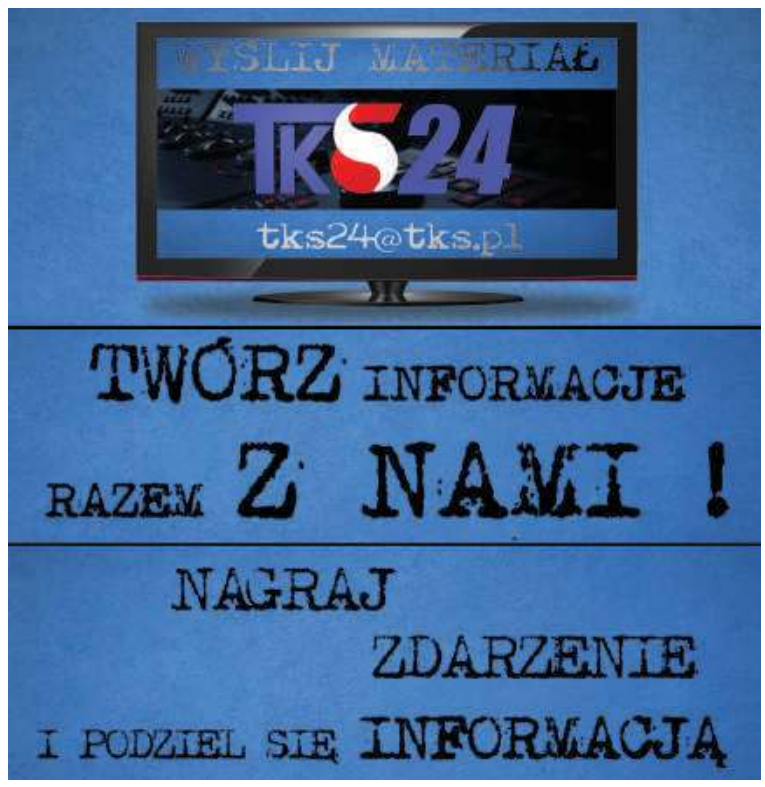

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel.694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel.604 858 729

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, c. do uzgodnienia. Tel.513 348 687

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel.601 313 149

Dz. nwestycyjne, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m². Tel.697 492 997

PRACA

Poszukuję alpinisty z linami do podcięcia drzewa oraz zrobienia podbitki w szycie budynku, Tel.604 858 729

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w ochronie/recepcji, na obiektach zamkniętych na budowie lub portierni. Długoletnie doświadczenie, znajomość języków. Tel.887 039 439, 504 651 114

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel.577 846 950

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna – podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, Tel. 691 666 068

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel.506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel.515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel.515 754 059

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o tlel. 20– 21: Tel.794 671 561

NAUKA

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel.797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel.517 779 729

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel.(81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel.797 754 39

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel.511 198 493

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupon ogłoszeniowy

nowy tydzień

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:
W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.
W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

eprasa.pl aaaa38893e

Szczypiornistki MKS Perła Lublin poznały rywalki w fazie grupowej Ligi Europejskiej

Nie bez szans na awans

Wiemy już, z kim szczypiornistki MKS Perła Lublin zagrają w fazie grupowej Ligi Europejskiej. Mistrzynie Polski trafiły do gr. B, w której zmierzą się z rosyjską Ładą, tureckim Kastamonu Belediyesi GSK oraz francuskim Nantes Atlantique Handball, w składzie m.in. z bramkarką reprezentacji Polski, Adrianną Płaczek.

Losowanie, które odbyło się w miniony czwartek w siedzibie Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej w Wiedniu, biorąc pod uwagę, że nasz zespół losowany był dopiero z czwartego koszyka, należy uznać za dość dobre.

O ile w pierwszym koszyku oprócz Rosjanek były same tuzy europejskiego szczypiorniaka: duński Herning-Ikast Handbold, węgierski Siofok KC i rumuńska CS Minaur Baia Mare (te cztery drużyny zdobyły łącznie aż 10 trofeów europejskich), o tyle zarówno z drugiego, jak i trzeciego koszyka lublinianki wylosowały potencjalnie najsłabsze drużyny.

- To bardzo interesująca grupa, w której są trzy zespoły, mające niezwykle wysokie ambicje i ogromny potencjał. Każdy z nich prezentuje inny styl piłki ręcznej, co sprawia, że grupa jest wyjątkowo silna. Jestem przekonana, że dla nas mecze te będą stanowić wyzwanie i wspaniałe doświadczenie. Nie mam wątpliwości, że będziemy przygotowane na każde spotkanie, by zrealizować nasz najważniejszy cel, jakim jest awans. Nie mogę się doczekać! - komentuje rozgrywająca biało-zielonych, Jaqueline Anastacio.

Faza grupowa rozpocznie się 9/10 stycznia 2021 roku.

Grupa A
Herning-Ikast Handbold (Dania), Váci NKSE (Węgry), HC Zvezda (Rosja), Paris 92 (Francja)
Grupa B
Handball Club Lada (Rosja), Kastamonu Belediyesi GSK (Turcja), Nantes Atlantique Handball (Francja), MKS Perła Lublin (Polska)
Grupa C
CS Minaur Baia Mare (Rumunia), Astrakhanochka (Rosja), Storhamar Handball Elite (Norwegia), Thüringer HC (Niemcy)
Grupa D
Siófok KC (Węgry), HC Dunarea Braila (Rumunia), Kuban (Rosja), Fleury Loiret Handball (Francja)

Kim Rasmussen selekcjonerem reprezentacji Czarnogóry

Duński szkoleniowiec MKS Perła będzie łączył funkcję trenera mistrzyń Polski z byciem selekcjonerem kobiecej reprezentacji Czarnogóry.

- Bardzo się cieszę z tej szansy. Jestem również szczęśliwy, że klub i prezes **Bogusław Trojan** wyrazili zgodę, bym mógł łączyć obowiązki trenera MKS Perła Lublin z obowiązkami selekcjonera kadry narodowej. Pragnę zapewnić, że nie wpłynie to w żaden sposób na moją pracę w Lublinie. Podczas przerw reprezentacyjnych i tak zazwyczaj pracujemy nieco lżej, bowiem większość zawodniczek wyjeżdża na zgrupowania kadry Polski – zaznacza **Kim Rasmussen**, który selekcjonerem reprezentacji Czarnogóry będzie co najmniej do lata 2021 roku.

Rosjanka Vinyukova nową zawodniczką MKS

Natalia Vinyukova dołącza do MKS Perła Lublin! 31-letnia rosyjska rozgrywająca, gdy tylko przyjedzie do Polski, przejdzie badania lekarskie, po których rozpocznie z biało-zielonymi walkę o sukcesy na krajowych i europejskich parkietach.

- Czekamy, aż Natalia do nas dołączy. Wierzymy, że pomoże nam w realizacji naszych celów – mówi prezes klubu, **Bogusław Trojan**.

Natalia Vinyukova urodziła się 27 marca 1989 roku w Maykop (Rosja). Jej nominalna pozycja na parkiecie to lewe rozegranie. W swojej karierze występowała m.in. HC Kuban Krasnodar, Zvezda Zvenigorod oraz Gloria Buzau. Ostatnio była zawodniczką rumuńskiego zespołu Magura Cisnadie.

Natalia Vinyukova zagra w MKS Perła

KOSZYKÓWKA

Świetna gra biało-czerwonych!

Reprezentacja Polski pokonała Rumunię 91:61 w meczu kwalifikacyjnym do EuroBasketu 2022, który został rozegrany w sobotę w hiszpańskiej Walencji.

Najwięcej punktów dla naszej reprezentacji zdobyli niscy skrzydłowi, występujący w zagranicznych klubach: **Michał Sokołowski** (Treviso Basket - Włochy) 17 i **Jarosław Zyskowski** (RETAbet Bilbao Basket - Hiszpania) 13.

Z 3 punktami na koncie spotkanie zakończył **Kamil Łączyński** z Pszczółki Startu Lublin.

Dzisiaj (poniedziałek) o godz. 16:30 zespół trenera **Mike'a Taylora** zagra z Izraelem.

MAG

Moore nie jest już graczem Pszczółki Startu

Pszczółka Start Lublin rozstała się z 26-letnim Armani Moorem. Amerykanin, który miał być jednym z liderów lubelskiego zespołu w sezonie 2020/21 nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Moore w 13 rozegranych spotkaniach Energa Basket Ligi zdobywał dla czerwono-czarnych średnio 7,8 punktu, 4 zbiórki i 1,4 asysty. Po rozstaniu z lubelskim klubem Moore długo nie pozostał bez pracy. Trafił do Arged BMSlam Stali Ostrów Wlkp. i nadal będzie występował w Energa Basket Lidze.

BS

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: Za nami 17. Memoriał Stanisława Zalewskiego, legendy lubelskiego boksu

Pamiętali o Panu Stasiu

Reprezentacja Lublina zremisowała z drużyną złożoną z zawodników z Radomia i Mielca w towarzyskim meczu rozegranym w sobotę w ramach 17. Memoriału Stanisława Zalewskiego, legendy lubelskiego boksu.

Tegoroczny memoriałowy turniej poświęcony pamięci Pana Stasia (tak o Zalewskim mówili wszyscy), byłego zawodnika, trenera i działacza, a przede wszystkim masażystę, jednego z najbliższych współpracowników **Feliksa „Papy" Stamma**, twórcy największych sukcesów polskiego boksu, odbył się znacznie później niż zwykle, a także w zupełnie nowym miejscu.

- Z uwagi na pandemię koronawirusa zawody nie mogły zostać rozegrane na przełomie czerwca i lipca na Moście Kultury na Bystrzycy. Po „odmrożeniu" sportu zdecydowaliśmy się, że Memoriał odbędzie się pod koniec listopada, w szczególnym miejscu dla lubelskiego i polskiego boksu, a także samego Stanisława Zalewskiego, bo w dawnym kinie Apollo przy ul. Peowiaków 6 - mówi **Krzysztof Sugier**, prezes LOZB. - To tutaj, w niedzielę 20 maja 1944 roku w kinie „Apollo", po raz pierwszy od wybuchu II wojny światowej w okupowanej przez Niemców Polsce, odbył się pięściarski mecz międzymiastowy, w którym Lublin przegrał z Warszawą 4:6. To tutaj, dokładnie trzy miesiące później, rozegrany został także pierwszy turniej na wyzwolonym skrawku Polski. Oczywiście w zawodach boksował Stanisław Zalewski, który mieszkał za... ścianą, w kolejnej kamienicy, pod numerem 8 - dodaje prezes K. Sugier.

W zawodach stoczono 9 walk. Emocji nie zabrakło, szczególnie na finiszu zmagań, gdy w ringu pojawili się seniorzy. Najpierw **Damian Cieślik**, były zawodnik Sparty Kraśnik, od niedawna reprezentujący Starą Szkołę Boksu, efektownym prawym z dołu już w 1. rundzie pojedynku w kat. 81 kg rozprawił się z **Danielem Śpiewakiem**, a następnie **Hubert Kwapisz** z Berej Boxing, boksujący w wadze średniej, pokonał jednogłośnie **Pawła Piroga**. Reprezentacja Lublina tym samym uratowała w spotkaniu remis.

Honorowy patronat nad memoriałem sprawował prezydent Lublina dr **Krzysztof Żuk.**

Turniej wsparła marka **LOTTO**.

BAS

Podczas Memoriału Stanisława Zalewskiego pamiątkowe statuetki z okazji 50-rocznicy awansu do II ligi pięściarzy Motoru Lublin otrzymali uczestnicy wydarzeń z 1970 roku - **Krzysztof Sugier** i **Zbigniew Czubacki**. Wyróżniono także zawodników, którzy później reprezentowali lubelski klub: **Waldemara Kołodziejczyka** i **Tadeusza Brydę** (na zdjęciu z lewej). Pamiątkową statuetkę, za zdobycie przed tygodniem brązowego medalu Mistrzostw Europy Juniorek otrzymała także **Julia Szeremeta** z KS Paco

LUBLIN - RADOM 13:13
adepci 30 kg: Wiktor Lipiec - Michał Borowski remis
kadeci 63 kg: Kacper Chachaj - Kacper Machnio **0:3 (2:3)**
kadeci 60 kg: Krystian Mendzelewski - Kacper Chodara **3:0 (4:4)**
juniorzy 64 kg: Kacper Lipiec - Alan Stanos **2:1 (6:5)**
kadeci 75 kg: Dawid Marcinek - Ryszard Olender **2 AB (7:7)**
juniorzy 81 kg: Nikita Bendeicki - Krystian Kopeć **0:3 (8:9)**
juniorzy 75 kg: Marcel Pietras - Cezary Znamiec **0:3 (9:11)**
seniorzy 81 kg: Damian Cieślik - Daniel Śpiewak **1 AB (11:12)**
seniorzy 75 kg: Hubert Kwapisz - Paweł Piróg **3:0 (13:13)**

Tradycyjnie przez rozpoczęciem memoriałowych zmagań delegacja LOZB na czele z prezesem Krzysztofem Sugierem na cmentarzu przy ul. Lipowej na grobie Śp. Stanisława Zalewskiego złożyła wiązankę i zapaliła znicze

eprasa.pl aaaa38893e

FOT. TAURON 1. LIGI MĘŻCZYZN (3)

Świdniczanie, po dłuższej przerwie spowodowanej koronawirusem, wrócili w sobotę do gry. W meczu beniaminków pokonali u siebie BAS Białystok

W siatkarskiej Tauron 1. Lidze

Nasi wygrywają bez straty seta

Miniony weekend był niezwykle udany dla naszych zespołów występujących w siatkarskiej Tauron 1. Lidze. Zarówno Polski Cukier Avia Świdnik, jak i LUK Politechnika wygrały mecze, nie tracąc seta!

Świdniczanie, którzy kilka dni temu wrócili do treningów po przymusowej przerwie spowodowanej zakażeniem kilku zawodników koronawirusem, w sobotę, w meczu beniaminków pokonali u siebie BAS Białystok. Dłuższa przerwa w rozgrywkach była dość dobrze widoczna w poczynaniach gospodarzy, zwłaszcza w końcówkach setów. Na szczęście zarówno w drugiej, jak i trzeciej partii w ostatnich akcjach gospodarze zachowali więcej zimnej krwi, wygrywając oba sety 25:23.

MVP został wybrany **Bartłomiej Żywno**.

Z kolei siatkarze LUK Politechniki wygrali na wyjeździe z Exact Systems Norwid Częstochowa. Rywale naszych akademików, podobnie jak świdniczanie z powodu koronawirusa mieli dłuższą przerwę w rozgrywkach. Częstochowianie powrócili do gry na pierwszoligowych parkietach po 27 dniach.

Miejscowi postawili się lublinianom jedynie w trzeciej partii, gdy poprawili swoją skuteczność w ataku. W końcówce prowadzili nawet 22:21. Skuteczny atak 26-letniego środkowego **Konrada Stajera**, a także jego blok pozwoliły Politechnice odzyskać prowadzenie. W ostatniej akcji **Grzegorz Pająk**, wybrany MVP spotkania szczelnym blokiem zatrzymał atak **Jana Kopyścia** i zespół z Lublina wygrał partię 25:22 i całe spotkanie 3:0.

Bartłomiej Żywno - MVP sobotniego meczu z BAS Białystok.

POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK - BAS BIAŁYSTOK 3:0 (25:18, 25:23, 25:23)
Polski Cukier Avia: Żywno (13), Swodczyk (7), Rawiak (10), Walawender (2), Obermeler (10), Sługocki (4) Kuś (libero) oraz Wiktor Nowak (1), Kurek (8), Rećko (2).
BAS: Konrad Bączek (4), Kudrashou (9), Lesiuk (6), Abramowicz (5), Laskowski (1), Jankiewicz, Podborączyński (libero) oraz Tokajuk (5), Wnuk (5), Witkoś (1), Kacperkiewicz (4).

LUK Politechnika pod Jasną Górą była bezlitosna dla gospodarzy

EXACT SYSTEMS NORWID CZĘSTOCHOWA – LUK POLITECHNIKA LUBLIN 0:3 (19:25, 16:25, 22:25)
Norwid: Kryński (4), Usowicz (7), Mucha (3), Kogut (3), Szewczyk (10), Kowalski, Wasilewski (libero) oraz Walczak (7), Demcio (2), Kopyść (4), Franczak, Biliński i Cieślik (1).
LUK Politechnika: Wachnik (15), Romać (8), Sobala (6), Pająk (4), Stajer (8), Mehić (6), Majstorović (libero).

Pozostałe mecze 11. kolejki: Gwardia Wrocław - BBTS Bielsko-Biała **1:3 (16:25, 16:25, 25:22, 20:25)** * Olimpia Sulęcin - Krispol Września **0:3 (18:25, 21:25, 26:28)** * ZAKSA Strzelce Opolskie - MCKiS Jaworzno **3:2 (25:22, 17:25, 23:25, 25:20, 16:14)** * KPS Siedlce - Visła Bydgoszcz **2:3 (20:25, 25:20, 15:25, 25:21, 11:15)** * spotkanie: Lechia Tomaszów Maz. - Mickiewicz Kluczbork odbędzie się 16 grudnia.

1. BBTS	11	31	33-9
2. Politechnika	**9**	**24**	**24-5**
3. Visła	9	22	26-10
4. Gwardia	10	22	25-13
5. Avia	**8**	**16**	**18-11**
6. Norwid	8	14	16-13
7. Mickiewicz	7	12	14-10
8. Krispol	10	11	15-22
9. ZAKSA	11	11	15-25
10. KPS Siedlce	8	9	13-17
11. Olimpia	9	8	10-21
12. Lechia	7	7	13-18
13. AZS AGH	9	5	11-25
14.Jaworzno	10	5	9-28
15. BAS	8	4	8-23

W następnej kolejce - 5 grudnia: Mickiewicz Kluczbork - Polski Cukier Avia (18:00) * LUK Politechnika - KPS Siedlce (20:00)

Nie ma trzeciej z rzędu, a piątej w II lidze wygranej zespołu z Lublina. „Żółto-biało-niebiescy" w niedzielę nie dali rady w Katowicach GKS-owi, wiceliderowi i najbardziej bramkostrzelnej drużynie rozgrywek

Motor zatrzymany w Katowicach

Po dwóch wygranych u siebie (z Bytovią Bytów 2:1 i Hutnikiem Kraków 3:0), w kolejnym meczu, piłkarze lubelskiego Motoru musieli przełknąć gorycz porażki. „Żółto-biało-niebiescy" w wyjazdowym spotkaniu 15. kolejki II ligi mimo świetnej postawy nie dali rady w niedzielę w Katowicach GKS-owi, wiceliderowi i najbardziej bramkostrzelnej drużynie rozgrywek, tracąc gola już w doliczonym czasie!

W tym sezonie w Katowicach nie wygrał jeszcze żaden zespół. Z kolei przed niedzielnym meczem Motor w historii 22. ligowych potyczek z GKS przy Bukowej zwyciężał tylko raz, przed 37 laty i była to jedna z dwóch wygranych lublinian w konfrontacji z drużyną z Górnego Śląska!

Motor spotkanie z GKS rozpoczął w identyczny składzie, jak w dwóch poprzednich, zwycięskich potyczkach. Do korekty doszło jednak już zaledwie po kwadransie, gdy z powodu kontuzji boisko musiał opuścić **Rafał Grodzicki. Maksymilian Cichocki**, który go zastąpił podobnie, jak pozostali obrońcy lubelskiej drużyny spisywał się w pierwszej połowie dość poprawnie, choć nie uchronił się od błędu i zarobił żółty kartonik. Katowiczanie atakowali, ale motorowcy z powodzeniem bronili się. W pierwszej połowie oba zespoły nie miały zbyt wiele okazji do zdobycia bramek. Gospodarze oddali 7 strzałów na bramkę, ponad dwukrotnie więcej niż lublinianie, ale podobnie jak nasz zespół zantowali zaledwie jedno celne uderzenie.

Świetne widowisko piłkarze stworzyli po przerwie. Zarówno GKS, jak i Motor dążyły za wszelką cenę do zdobycia bramki. Najpierw udało się to katowiczanom. W 65. minucie niezwykle groźnie było w polu karnym... gospodarzy. Piłkę po strzale **Pawła Mokswika** złapał bramkarz GKS i błyskawicznie dalekim wykopem za połowę boiska uruchomił **Krystiana Sanockiego**. 24-letni pomocnik wygrał pojedynek biegowy z **Michałem Królem** i strzałem po długim rogu pokonał **Sebastiana Madejskiego.** W 81. minucie młodszy z braci Króli zrehabilitował się świetnie dośrodkowując z prawej strony do **Szymona Raka,** który przepięknym uderzeniem głową skierował piłkę w okienko bramki GKS.

Zwycięstwo gospodarzom w ostatniej minucie doliczonego czasu zapewnił **Filip Kozłowski,** który wykorzystał znakomite dośrodkowanie Sanockiego.

MAG

GKS KATOWICE - MOTOR LUBLIN 2:1 (0:0)
GKS: Mrozek - Wojciechowski, Jędrych, Kołodziejski (59 Janiszewski), Rogala - Sanocki, Gałecki, Urynowicz (82 Stefanowicz), Kiebzak (68 Woźniak) - Kościelniak (82 Jaroszek), Kozłowski.
Motor: Madejski - M. Król, Grodzicki (15 Cichocki), Wawszczyk, Moskwik - Wójcik (73 Duda), Kumoch (73 Rak), Swędrowski, Ceglarz - R. Król, Świderski (79 Ropski).
Bramki: 1:0 Sanocki 65, 1:1 Rak 81, 2:1 Kozłowski 90+3.
Żółte kartki: Jędrych, Kołodziejski, Gałecki (GKS) oraz R. Król, Wawszczyk, Cichocki, Kumoch (M.). **Sędziował**: Robert Marciniak (Kraków). Mecz bez udziału publiczności.

Świdnicznka odrabiała zaległości w piłkarskiej IV lidze

Dwie porażki na koniec jesieni

Nie tak miał wyglądać finisz tegorocznych ligowych zmagań w wykonaniu Świdniczanki. Beniaminek IV ligi w zaległych spotkaniach zmierzył się w środę u siebie z Tomasovią i w sobotę na wyjeździe z Granitem Bychawa. Obie potyczki podopieczni trenera Pawła Pranagala przegrali, tracąc bramki ze stałych fragmentów, w tym aż dwie z rzutów karnych!

Świdniczanka w obu spotkaniach jeszcze na kwadrans przed końcem remisowała z rywalami.

W meczu z niepokonanym liderem z Tomaszowa Lubelskiego, po rzucie rożnym, głową drugą bramkę dla gości zdobył **Arkadiusz Smoła.** W ostatniej minucie po kolejnym kornerze w zamieszaniu w polu karnym piłkę do siatki wpakował **Patryk Dorosz**, ustalając wynik na 1:3.

W potyczce z Granitem o wyniku zadecydował rzut karny podyktowany za zagranie piłki ręką w przez **Kamila Wareckiego**. Skutecznym egzekutorem „11" okazał się **Jakub Szymala**.

Od 30. minuty Świdniczanka musiała radzić sobie bez **Michała Zubera,** swojego najlepszego snajpera, który z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. **MAG**

ŚWIDNICZANKA – TOMASOVIA 1:3 (1:1)
Świdniczanka: Kowalczyk – Warecki, Kopyciński, Żmuda (8 Martyna), Kowalski, Stępień, Szczerba, Babiarz, Pędlowski, Kowalewski (84 Śliwa), Zuber.
Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Baran (64 Żurawski), Karólak (75 Sałamacha), Smoła (90 Chudyga), Skiba, Słotwiński, D. Szuta (90 Lomber), J. Szuta (87 Dorosz).
Bramki: 0:1 D. Szuta 37 z karnego, 1:1 Baran 39 samobójcza, 1:2 Smoła 75, 1:3 Dorosz 90.
GRANIT BYCHAWA – ŚWIDNICZANKA 1:0 (0:0)
Granit: Zawiślak – Iwaniak, Radziewicz, Szymala, Piwnicki, Sprawka (46 Świderski), Struk, Misztal, Banachiewicz, Pęcak, Strug (61 Morenkov).
Świdniczanka: Dejko – Kopyciński, Szczerba, Stępień, Śliwa, Zuber (30 Martyna), Babiarz, Wilk, Warecki, Pędlowski, Kowalewski (85 Ziemkiewicz).
Bramka: Szymala 75 z karnego.

Pozostałe zaległe mecze w gr. 2 IV ligi: Unia Hrubieszów - Łada 1945 Biłgoraj **5:0** * Victoria Żmudź - Huczwa Tyszowce **3:0**

1. Tomasovia	19	55	72-6
2. Victoria	18	34	25-13
3. Kryształ	19	34	30-20
4. Świdniczanka	**19**	**33**	**41-22**
5. Granit	19	31	33-22
6. Grom	19	30	32-19
7. Huczwa	19	30	37-30
8. Gryf	19	24	18-38
9. Hrubieszów	19	24	26-31
10. Kłos	19	18	16-29
11. Łada	18	6	7-69
12. Białopole	19	3	20-58

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin wygrały na wyjeździe z GTK Gdynia 85:76.

To nie był spacerek

W meczu 9. kolejki Energa Basket Ligi koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin wygrały na wyjeździe z GTK Gdynia 85:76. Spotkanie z ligowym outsiderem nie było jednak dla podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka przysłowiowym spacerkiem.

- Na pewno wygrana cieszy, choć styl już nie do końca. Zespół z Gdyni walczył do ostatniej minuty spotkania. Za nami dwa tygodnie ciężkiej pracy na treningach i pewnie to też dało się we znaki. Jednak tym nie możemy się tłumaczyć. Najważniejsze, że do Lublina wracamy z kompletem oczek! - mówi **Klaudia Niedźwiedzka,** 22-letnia skrzydłowa Pszczółki.

Kluczowa dla losów meczu okazała się pierwsza kwarta, w której akademiczki wypracowały solidną zaliczkę (23-11). Później gdynianki próbowały niwelować straty. Tuż po przerwie, po „trójce" **Marty Marcinkowskiej** zbliżyły się nawet na cztery punkty (37-41).

Zespół z Lublina w sobotnim meczu ogromną przewagę osiągnął pod tablicami, zbierając 46 piłek przy 31 rywalek. **MAG**

GTK GDYNIA – PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN 76:85 (11:23, 23:18, 23:25, 19:19)
Pszczółka: Bertsch 20 (2x3, 7 zb.), O'Neill 17 (3x3, 7 zb.), Pavel 10, Fassina 5 (1x3), Sklepowicz 3 (1x3) – Milazzo 16 (2x3), Niedźwiedzka 2, Poboży 12, Kośla, Trzeciak.
GTK: Marcinkowska 27 (4x3), Niemojewska 13 (3x3), Żytkowska 12 (2x3), Rudzka 7 (1x3), Kalenik 5 – Bazan 8, Borkowska 2, Szmyrka 2, Teler.

W PIŁKARSKIEJ II LIDZE
15. kolejka: GKS Katowice - Motor Lublin **2:1** * Sokół Ostróda - Chojniczanka Chojnice **3:0** (Dawid Wolny 28, Rafał Siemaszko 31, Tomasz Gajda 70) * Hutnik Kraków - Bytovia Bytów **3:1** (Patryk Kieliś 49, 90, Dawid Linca 75 - Paweł Zawistowski 55 k) * Lech II Poznań - Wigry Suwałki **1:1** (Ołeksandr Jacenko 33 - Adrian Piekarski 50) * Górnik Polkowice - KKS 1925 Kalisz **2:1** (Mariusz Szuszkiewicz 39, Ernest Terpiłowski 50 - Mateusz Majewski 10) * Pogoń Siedlce - Śląsk II Wrocław **1:2** (Krzysztof Kołodziej 60 - Paweł Kucharczyk 6, Sebastian Bergier 90 k * Olimpia Grudziądz - Garbarnia Kraków **1:2** (José Embaló 21 k - Grzegorz Marszalik 58, Bruno Wacławek 84) * Znicz Pruszków - Skra Częstochowa **0:5** (Kamil Wojtyra 9 k, 33, Piotr Nocoń 46, 66, Damian Warnecki 90) * Olimpia Elbląg - Błękitni Stargard **4:2** (Janusz Surdykowski 7, 76, Orest Tkaczuk 32, Marcin Bawolik 39 - Mateusz Bochnak 29 k, Michał Cywiński 75) * **pauzowała:** Stal Rzeszów.

1. Górnik	14	34	31-11
2. Katowice	14	32	33-14
3. Wigry	14	29	22-12
4. Skra	15	28	25-14
5. Chojniczanka	14	24	21-14
6. Sokół	15	23	21-19
7. Stal Rzeszów	14	21	21-15
8. KKS 1925	14	21	23-19
9. Bytovia	14	19	23-21
10. Śląsk II	14	18	19-20
11. Motor	**14**	**17**	**16-16**
12. Pogoń	14	17	23-25
13. Znicz	14	16	13-25
14. Garbarnia	14	14	17-24
15. Błękitni	15	14	16-33
16. Elbląg	14	13	20-25
17. Lech II	14	13	22-29
18. Hutnik	15	13	20-35
19. Grudziądz	14	12	13-28

W następnej kolejce - 2 grudnia: Motor - Lech II Poznań (17:30).

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE
Zaległe mecze (25-28.11): Chełmianka - Korona II Kielce **3:4** (16. kolejka) * Hetman Zamość - Chełmianka **2:7** * Cracovia II - Sokół Sieniawa **1:2** (17. kolejka), KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Stal Kraśnik **1:0** (19. kolejka).

1. Wisła Puławy	20	48	54-20
2. Sokół	20	43	38-16
3. Sandomierz	20	37	36-24
4. Wólczanka	20	36	43-26
5. Avia	**20**	**36**	**46-20**
6. Stal St. Wola	19	35	36-22
7. KSZO	20	32	34-23
8. Siarka	20	31	39-29
9. Podhale	20	31	32-28
10. ŁKS	19	28	28-29
11. Chełmianka	20	28	33-30
12. Wisłoka	20	28	26-21
13. Lewart	20	26	26-23
14. Korona II	20	23	37-45
15. Wiązownica	19	21	23-41
16. Stal Kraśnik	19	19	21-31
17. Orlęta	20	19	21-42
18. Cracovia II	20	18	22-29
19. Jutrzenka	20	16	25-54
20. Podlasie	18	15	24-49
21. Hetman	20	7	18-60

Pozostałe mecze 9. kolejki: Ślęza Wrocław - VBW Arka Gdynia **60:78** * CCC Polkowice - KS Basket 25 Bydgoszcz **100:77** * Enea AZS Poznań - PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wlkp. **56:62** * DGT AZS Politechnika Gdańska - Energa Toruń zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. VBW Arka	8	16	757-481
2. CCC	7	14	638-417
3. Basket 25	8	14	621-554
4. Enea Gorzów	7	12	559-471
5. Pszczółka	**7**	**11**	**542-536**
6. Ślęza	7	10	527 - 505
7. Enea AZS	7	9	480-512
8. Zagłębie	6	8	462-474
9. Politechnika	6	8	422-495
10. GTK Gdynia	8	8	481-705
11. Energa	7	7	322-661

W następne kolejce - 5 grudnia: Pszczółka - Enea AZS (16:00).

eprasa.pl aaaa38893e

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Puchar „Omega Przyjaciele na zawsze” dla AleTaxi

Zespół AleTaxi zakończył sezon piłkarskich zmagań na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 52 na Felinie, organizowanych tej jesieni przez Ognisko TKKF Omega, z dwoma trofeami. Po wygranej w Lidze Orlikowej sięgnął także po Puchar „Omega Przyjaciele na zawsze”, pokonując w piątkowy wieczór w finale FC Balony 6:1.

W finałowym meczu ekipa FC Balony jedynie do przerwy dotrzymywała kroku faworyzowanym rywalom, mistrzom Jesiennej Ligi Orlikowej. W drugiej połowie taksówkarze z każdą minutą powiększali przewagę, ostatecznie wygrywając jak najbardziej zasłużenie 6:1.

- To już finał naszych jesiennych turniejowych zmagań. Zagraliśmy dużo spotkań. Na boisku nie zabrakło walki, spięć i nerwów. Czasami niepotrzebne padały słowa, przytrafiały się brzydkie faule. Piłka daje jednak życiu smak – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega, organizator rozgrywek. - Nasze turnieje to lekcje dobrego wychowania, lekcje prawdziwej historii bez retuszu na miarę czasu. Tu przy starszych, młodzież nabiera doświadczenia i szacunku do kolegi, z którym rywalizuje o lepszy wynik w meczu. Pamiętajmy! Sport łączy, nigdy nie dzieli. U nas nie ma przegranych – kończy prezes Z. Furman. **BAS**

AleTaxi było bezsprzecznie najlepszym zespołem jesiennych rozgrywek organizowanych przez Ognisko TKKF Omega. Wygrało Ligę Orlikową, a także Puchar „Omega Przyjaciele na zawsze”. Niewiele brakowało, a taksówkarze sięgnęliby także po Puchar Ligi, rozgrywany jako Puchar Nowego Tygodnia. Dotarli do finału, w którym jednak musieli uznać wyższość ekipy ZURB

FINAŁ
ALETAXI – FC BALONY 6:1 (2:1)
AleTaxi: Krzysztof Burdzicki, Grzegorz Bartnik, Norbert Iwanek, Tomasz Bronikowski, Mateusz Siedlecki, Marcin Orłowski, Wojtek Czernicki, Marcin Pytka, Arkadiusz Sidor, Mateusz Gawryszczak, Michał Rycerz, Grzegorz Czopek, Paweł Łapa.
FC Balon: Ariel Cybula, Andrzej Demczuk, Damian Dęga, Krzysztof Juszczuk,Wojciech Mikuła, Marcin Mojsiejuk, Tomasz Wójcik, Tomasz Żelazowski, Krzysztof Kosowski, Piotr Urbańczyk, Mateusz kowalewski, Paweł Namolnik, Janusz Cybula, Tomek Brzozowski.
Bramki: Mateusz Siedlecki 7, 27, Marcin Orłowski 13, Wojtek Czernicki 23, Michał Rycerz 27 - Tomasz Żelazowski 11.

O 3. MIEJSCE
ZURB – WP WO OMEGA 10:1
Bramki: Adam Aina 5, Patryk Stadnicki 4, Kamil Dudek - Bartek Tokarski.
PÓŁFINAŁY
AleTaxi – ZURB **5:0** * FC Balon – WP WO Omega **6:0**
ĆWIERĆFINAŁY
ZURB – Omega **4:2** * AleTaxi – Spiżarnia **9:2** * FC Balon - FLN LABEL **5:0** * WP WO Omega – FC Kumple **3:0**

Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, najpierw nagrodził najlepsze zespoły - puchary i dyplomy odebrali kapitanowie Artur Sidor z AleTaxi i Ariel Cybula z FC Balony, a następnie wręczył wyróżnienie dla najlepszego zawodnika rozgrywek, którym został Mateusz Siedlecki z AleTaxi

Ekipa FC Balon do finału Pucharu „Omega Przyjaciele na zawsze” spisywała się w rozgrywkach rewelacyjnie. W ćwierćfinale rozgromiła FLN LABEL 5:0, a w półfinale WP WO Omega 6:0. Niestety, w meczu o 1. miejsce kroku rywalom zdołała dotrzymać jedynie do przerwy

Organizatorzy turnieju dziękują za wsparcie: **Urzędowi Miasta Lublin, NSZZ Solidarność Region Środkowo-Wschodni, Fundacji „Ruch Solidarności Rodzin”, IPN Lublin** oraz **OLIMP TROFEA.**

Ruszyły zapisy do rozgrywek o Puchar Amatorskich Lig Lublina

19 i 20 grudnia odbędą się zmagania o Puchar Amatorskich Lig Lublina w futsalu.

Aby zagrać w turnieju należy wypełnić formularz zgłoszeniowy oraz opłacić koszt udziału w zmaganiach, który wynosi 100 złotych od ekipy. W turnieju wystąpi osiem zespołów. O tym, kto zagra, decyduje kolejność zgłoszeń.

Pierwszego dnia zmagań rozegrana zostanie faza grupowa. Mecze potrwają 2×12 minut (niezatrzymywany czas gry). Decydująca faza turnieju, czyli niedzielne finały zmienią nieco formułę. Każde spotkanie będzie trwało 2×10 minut (zatrzymywany czas gry).

Regulamin i zgłoszenia na http://amatorskieligi.pl.

O Puchar Amatorskich Lig Lublina w futsalu zagra osiem zespołów

„Rzarufki” znowu były najlepsze w turnieju z cyklu Pucharu Solidarności

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Kolejny raz nie było mocnych na „Rzarufki”

Niska temperatura i silny wiatr nie wystraszyły młodych piłkarzy. W 21. turnieju cyklu Pucharu Solidarności, organizowanego na Orliku na Felinie przez Ognisko TKKF Omega i niestrudzonego prezesa Zbigniewa Furmana, udział wzięło aż osiem zespołów. Kolejny raz wygrała drużyna „Rzarufki”.

W meczu o 1. miejsce zwycięzcy pokonali WP WO Omega 5:4 (bramki: **Maciej Daśko 3, Patryk Florek, Daniel Banaszek „Rzarufki” - Piotr Krysa 2, Maks Sprawka, Patryk Błaszczak**).

Pozostałe wyniki spotkań fazy finałowej:
o 3. miejsce: Tsunami – Tiki Taka **1:2**
o 5. miejsce: FC Hopki – Legion Felin **3:2**
o 7. miejsce: Błyskawica – Kometa **3:1**

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Fabian Iwanek** (Tiki Taka), syn byłego piłkarza Motoru, Norberta, a bramkarzem **Mateusz Brzyski** („Rzarufki”).

Strzelecką koronę wywalczył **Daniel Banaszek** („Rzarufki”), zdobywca 7 bramek.

- Niektórym trudno będzie w to uwierzyć, ale była to już 37. piłkarska impreza w tym roku organizowana dla dzieci, młodzieży i dorosłych przez nasze Ognisko dla uczczenia 40. rocznicy powstania NSZZ Solidarność. Tutaj, na piłkarskim boisku, staram się tym młodym ludziom przekazywać te najważniejsze wartości, o które walczyłem w 1980 roku. One nigdy się nie zmienią. Nikt nie zakłamie tej, pięknej, prawdziwej historii i naszej walki o wolną ojczyznę – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega.

BAS

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Pierwsza kolejka Lubelskiej Ligi Futsalu za nami

Wystartowała kolejna edycja Lubelskiej Ligi Futsalu. W sezonie 2020/21 drużyny rywalizują w dwóch klasach.

W pierwszej lidze, tak jak w poprzednim sezonie czeka nas faza zasadnicza oraz późniejszy podział na grupy mistrzowską i spadkową (po 4 drużyny). Na drugim poziomie rozgrywek zespoły grać będą każdy z każdym jedną rundę. Awans z drugiej do pierwszej ligi uzyskają trzy czołowe zespoły. Z pierwszej ligi spadnie najsłabszy zespół.

W 1. serii w I lidze w czterech meczach padło 37 goli, w II lidze w pięciu spotkaniach 29

1. LLF
ANKIER NIEDRZWICA - SZERSZEŃ TEAM 8:4 (4:0) Bramki: Dawid Piorun 7, 13, 15, 22, Karol Strug 16, Michał Bloch 18, Krzysztof Żarnowski 22, Paweł Bielak 23 - Paweł Lizun 11, Paweł Ostapczuk 15, Marcin Goc 16, Ernest Tatara 22.

ZAMKOWO - OIRP LUBLIN 11:1 (6:0). Bramki: Sebastian Cieślak 7, 9, 14, Sebastian Król 7, 10, 11, Mateusz Gawryszczak 19, Kamil Ostrowski 3, 20, Jakub Łuczyński 23 - Daniel Sekuła 14

SYRIUS - RKS PERŁA 5:4 (1:2). Bramki: Grzegorz Kamiński 8, Michał Kuczyński 14, 19, Daniel Wojtysiak 19, Patryk Błaszczuk 24 - Bartosz Chlebiej 6, Przemysław Kwiatek 21, 22, Michał Młynarczyk 22.

KWK - ESV ŻUBRY 2:2 (0:0). Bramki: Paweł Czech 14, Michał Wasil II 19 - Piotr Chruściel 17, 19.

2. LLF
ALOBEX TEAM - KLUB SPORTOWY NIEDRZWICA 3:3 (2:2). BRAMKI: Pavlo Bilotskyi 4, Ostap Demianchuk 6, Vladyslav Markov 13 - Karol Kępowicz 3, Radosław Skrabucha 10, 13.

HUSARIA - SPARTA OKOSZE 1:4 (1:1). Bramki: Łukasz Litwiniuk 6 - Marcin Nowakowski 5, 17, 19, Bartłomiej Bylicki 9.

NATUS VINCERE - RKS CHUWDU 0:10 (0:3). Bramki: Jakub Gałka 1, 14, Radosław Mazur 9, 16, Jakub Leszcz 10, 20, Jan Dutkiewicz 13, 14, Krzysztof Bednarczuk 15, Maciej Izdebski 16.

AMATOR TEAM - WNWA UNITED 4:0 (1:0). Bramki: Marcin Dębski 3, Piotr Berej 12, Grzegorz Domin 15, Jarosław Dziachan 20.

BRITENET - UNDERGROUND POKER LEAGUE 2:2 (0:0). Bramki: Daniel Mróz 4, 5 - Sebastian Kula 14, Kacper Galazdra 16.

eprasa.pl aaaa38893e

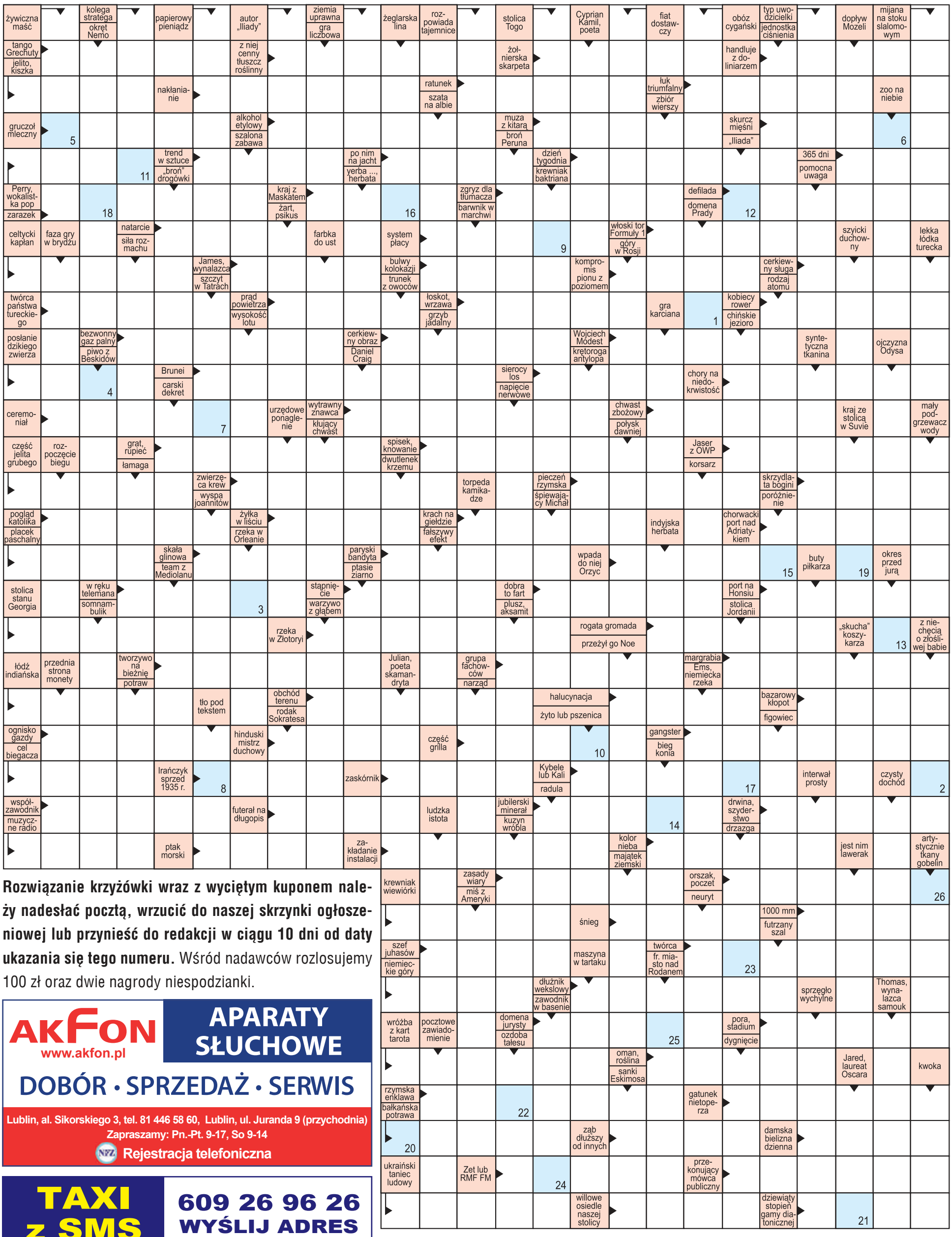

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

nowy tydzień tygodnik lokalny
KUPON - krzyżówka 48/2020

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 46/2020 otrzymuje **Krystyna Oroń** (Chełm), a nagrody niespodzianki - **Andrzej Zięba** (Chełm) i **Teresa Kot** (Chełm)

eprasa.pl aaaa38893e